



Granica z Białorusią

BAT ONZ NA PUSH-BACKI

Chilijski obrońca praw człowieka Felipe González Morales odwiedził z ramienia ONZ Polskę i Białoruś, przygotował dwa raporty. Relacjonował je Radzie Praw Człowieka ONZ na sesji w Genewie, która trwa od 19 czerwca do dziś. Dokument ma fundamentalne znaczenie dla polskich sądów i pełnomocników imigrantów walczących w sądach o ich prawa. Kiedyś prawdopodobnie zostanie wykorzystany przy ustalaniu odpowiedzialności funkcjonariuszy Straży Granicznej za push-backi ▶ 6-7

- Na zdjęciu: 28 maja 2023 r. Uchodźcy za płotem granicznym

Problem PiS, jak pomieścić wszystkich na listach wyborczych

Ból głowy Kaczyńskiego

– Wiemy, że mandatów będzie mniej, a chętnych na dobre miejsca na listach więcej. Prezes ma ból głowy, żeby to ułożyć – słyszymy w PiS.

Agata Kondzińska

– Udział, ale też sposób działania w kampanii oraz ocena całego szeregu. To będą przesłanki do kolejności i obecności na listach – wyliczył w rozmowie z PAP Jarosław Kaczyński. Lider PiS w wyborczej układance ma większy ból głowy: jak pogodzić wszystkie środowiska skupione wokół obozu władzy.

Wielu chętnych na wyborcze listy

„Gdyby wybory do Sejmu odbyły się w lipcu, Zjednoczona Prawica mogłaby liczyć na poparcie

39 proc. PO na 26 proc.” – informował o swoim sondażu Kantar. Był lipiec 2019 r. Kilka miesięcy później PiS rozpoczął drugą kadencję rządów z poparciem prawie 44 proc. Dziś partia Kaczyńskiego też jest liderem sondaży, ale z poparciem 32 proc. A to oznacza dużo mniej mandatów.

I choć prezydent Andrzej Duda nie ogłosił jeszcze daty wyborów i kampania się nie zaczęła, opozycja i rządzący od miesięcy są w trasie, by przekonywać wyborców. „Wyborcza” pisała o wyjątkowej aktywności ministra zdrowia Adama Niedzielskiego, który

celuje w okręg pilski. Jego wizyty i obietnice denerwują lokalnych działaczy. Niedzielskiego traktują jak nasłanego z Warszawy, który co chwilę rozdaje wyborcze prezenty.

Politycy partii Kaczyńskiego kalkulują, gdzie i komu będą musieli ustąpić miejsca. Bo na listach PiS reprezentację chcą mieć Suwerenna Polska Zbigniewa Ziobry, Republikanie Adama Bielana, Stowarzyszenie OdNowa wiceministra obrony Marcina Ociepy, ludzie skupieni wokół Pawła Kukiza (od 8 do 10 osób), wreszcie niesformalizowana, ale wpływowa w PiS grupa polityków z Porozumienia Centrum, pierwszej partii Kaczyńskiego. Od lat dalsze miejsca dostają też związkowcy z „Solidarności” i działacze klubów „Gazety Polskiej”. Na decyzję Kaczyńskiego czeka też trzyosobowe koło

poselskie Polskie Sprawy na czele z minister w kancelarii premiera Agnieszką Ścigaj.

Kaczyński: Nie skrzywdzimy ziobrystów

– Listy nie są gotowe, to jest jeszcze dość długi proces – przyznał w rozmowie z PAP Kaczyński. Lider PiS hołduje zasadzie, że im później ułoży listy, wskaże na nich miejsca, tym dłużej kandydaci na posłów będą pracować w kampanii.

W poprzednich latach najpierw do okręgów szły pisma, by szefowie odesłali w porządku alfabetycznym nazwiska kandydatów do Sejmu i Senatu w danym regionie. Do tego jest skrócona informacja o kandydacie: imię, nazwisko, wiek, powiat, który reprezentuje, od jak dawna należy do PiS, a jak nie do PiS, to do jakiej partii, czy kandydował już w wyborach i jaką zdo-

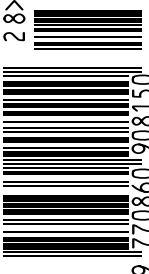
był liczbę głosów, na końcu – jaki mandat zdobył.

Osobno wciąż trwają rozmowy z koalicjantami. Pokaz jedności, który Zjednoczona Prawica zaprezentowała na niedawnym wiecu PiS w Bogatyni, gdy do zdjęcia wspólnie pozowali liderzy wszystkich środowisk skupionych wokół partii Kaczyńskiego, nie dał jeszcze konkretnych ustaleń.

– To, co się stało w Bogatyni, kiedy przedstawiciele wszystkich grup – mniejszych i większych, które razem są w tym wielkim namiocie PiS, Zjednoczonej Prawicy, wszyscy przedstawiciele tych grup na listach się znajdują. Nie mogą tylko w tej chwili mówić na pewno, na których będą miejscach, choć akurat z nimi już trochę na ten temat rozmawiam – powiedział PAP Kaczyński. ●

• Dokończenie ▶ 9

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Kultura

Mnie nie jest ciężko

Cały czas szukam wymarzonego domu, którego nigdy nie miałam – Maya Gordon, artystka z Chorzowa, Izraela, Holandii, opowiada o swojej rodzinie i twórczości ▶ 20



Kraj

Limit na recepty zniesiony

Po fali krytyki, w tym w samym PiS, minister zdrowia ustąpił w sprawie limitu na recepty. Będzie dotyczyć tylko leków, których NFZ nie refunduje ▶ 4

TYLKO ZDROWIE

Myślisz, że woda tylko gasi pragnienie?

• Ile powinniśmy jej pić? Czym różnią się od siebie wody dostępne w markecie? ▶ 24-25

Justyna Sobolak

Nie ma co się dziwić frustracji

Rynek nieruchomości obudził się z letargu. Za mocne i gwałtowne przebudzenie odpowiada rządowy program „Bezpieczny kredyt 2 procent” oferowany od 3 lipca przez banki. Osoby, które kwalifikują się do programu – nie mogą posiadać już nieruchomości i muszą mieć mniej niż 45 lat – ruszyły do banków. I nie ma się co im dziwić.

Po serii podwyżek stóp procentowych marzenia o własnym mieszkaniu trzeba było odłożyć, bo zdolność kredytowa stopniała dramatycznie. A teraz pojawiła się okazja, by jednak nieruchomością kupić, a podobna długo może się nie powtórzyć. Kto może, ten korzysta.

Temu szalonemu pędowi przyglądają się osoby, które z „Bezpiecznego kredytu 2 procent” skorzystać nie mogą, bo np. mają już mieszkanie. Tyle tylko, że kawalerkę, bo na nią tylko było je stać. Teraz, gdy rodzina się powiększyła, chciałyby coś większego. Ale rządowy program nie jest dla nich.

Kredytowi 2 procent przyglądają się też osoby, które dwa lata temu wzięły kredyt na mieszkanie, nie wiedząc, że taki program jest w planach. Rata wzrosła im szybko o blisko 100 proc., a w niektórych przypadkach i więcej. Ktoś zaczynał z ratą 1,4 tys. miesięcznie, teraz płaci 2,7 tys. zł. Ktoś miał 2,5 tys. zł, teraz 5 tys. zł. Gdy patrzy na wysokość raty, ma prawo czuć niesprawiedliwość. Rzucone

przez rządzących hasło: „Macie przecież wakacje kredytowe”, jest marnym pocieszeniem.

Złość narasta. „Ten program to okradanie jednych obywateli przez drugich” – napisał jeden z użytkowników na grupie poświęconej „Bezpiecznemu kredytowi 2 procent”. Pan Andrzej, czytelnik Wyborcza.biz, zastanawia się, dlaczego jego syn, który chce kupić mieszkanie w Warszawie, a otrzymał w spadku dom w innej części kraju, w którym nie może mieszkać, preferencyjnego kredytu nie dostanie, a emigrant, który ma mieszkania za granicą, już tak. Albo dlaczego ktoś w ramach kredytu 2 procent kupi dwie nieruchomości i jedną będzie mógł wynajmować?

Poczucie niesprawiedliwości jest duże, jak przy każdym programie socjalnym. Ale w tym wypadku skutki będą bardzo dotkliwe dla wszystkich. Od początku zapowiedzi programu zwracaliśmy uwagę, że popyt na niego nakręci ceny nieruchomości. I tak już się dzieje – mimo że minęło zaledwie 10 dni od startu programu. Na przykład jeden z deweloperów w ciągu tygodnia podniósł ceny dwukrotnie. Właściele mieszkań z rynku wtórnego też dzwonią do agentów i pytają, czy to dobry moment na podwyżkę ceny.

Telefony od potencjalnych nabywców się urywają, a oferta dostępnych mieszkań na rynku się kurczy. ●

O „Bezpiecznym kredycie 2 procent” ► 16-17

Andrzej rysuje



Wimbledon Na kółkach i na trawie



FOT. ALBERTO PEZZALI/AP

Momoko Ohtani z Japonii gra z Chinką Zhu Zhenzhen przeciwko Yui Kamiji z Japonii i Kgothatso Montjane z RPA w meczu deblowym kobiet na wózku inwalidzkim w II. dniu tenisowych mistrzostw w Londynie, czwartek, 13 lipca 2023 r.

W więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz nie-zwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjęcia

Chiński eksport w odwrocie

12,4

PROC.
Aż o tyle skurczył się w czerwcu – liczony rok do roku – chiński eksport. Takiej skali spadku eksportu Chin nie notowały od lutego 2020 r., czyli od początku pandemii

► Wyborcza.biz

Jenna Ortega z Emmy Latynoska Wednesday

Zaczynała jako dziecięca aktorka, ale to rola mrocznej Wednesday Addams przynosiła 23-letniej Jennie Ortedze nominację do nagrody Emmy. Urodziła się w 2002 roku w Coachella Valley w Kalifornii jako czwarte dziecko państwa Ortegów. Jej ojciec jest Meksykaninem, a matka Meksykanką z portorykańskim korzeniami. Karierę zaczęła jako dziecko, w serialu „Jane the Virgin” zagrała postać młodej Jane. Przełomem okazała się dla niej jednak rola Harley Diaz w serialu „Rodzinka od środka” na Disney Channel.

W zeszłym roku wcieliła się w postać Wednesday Addams, mrocznej córki Gomeza i Morticii Addamsów z „Rodziny Addamsów”, w serialu Netflix’a „Wednesday” Tima Burtona. Rola w czarnej komedii przyniosła jej najpierw nominację do Złotego Globu, a teraz do Emmy. A wymyślony przez nią na planie układ taneczny na długie tygodnie opanował media społecznościowe.

23-letnia Ortega jest drugą najmłodszą w historii aktorką nominowaną do Emmy za najlepszą ro-



FOT. DPRE/STAR MAX/IPXAP

lę pierwszoplanową w komedii. Młodsza od niej była jedynie 17-letnia Patty Duke, nominowana w 1964 roku za rolę w serialu „The Patty Duke Show”. A Ortega oraz Pedro Pascal („The Last of Us”) są pierwszymi od 10 lat latynoskimi aktorami nominowanymi do Emmy za role pierwszoplanowe.

Obecnie Jenna pracuje na planie kontynuacji „Soku z żuka”, również Tima Burtona, gdzie wciela się w rolę Delii Deetz, córki Lydii (Winona Ryder) znanej z pierwszej części filmu z 1988 roku. Duet Burton-Ortega przygotowuje też kontynuację „Wednesday”, która ma być dużo mroczniejsza od pierwszego sezonu. ●

Agata Piasecka

Jutro „Wolna Sobota”

Wrócą maseczki, lockdowny i masowe groby?

Nie panikuj, pogłasz koty, umyj ręce. Chore psy we Włoszech to nakręcona medialnie historia. Ten wirus nie przenosi się między ssakami. A jeśli zacznie, to mamy leki i szczepionki. Rozmowa-raport o tym, czy ptasia grypa już jest kocią, a będzie ludzka



Za 200 dolarów masz prezydenta

Barre Seid nie wierzy w globalne ocieplenie, nie lubi lewaków i jajogłowych, a że nie ma dzieci, za to ma 91 lat, właśnie wpłacił datkę na Republikanów. 1,6 miliarda dolarów



SEAMASTER AQUA TERRA
Co-Axial Master Chronometer

OFICJALNY CHRONOMETRAŻYSTA
DIAMENTOWEJ LIGI

Diamentowa Liga gromadzi śmietankę światowych lekkoatletów. Mistrzowie i mistrzynie rywalizują na arenie międzynarodowej nie tylko raz, a regularnie, w wielu krajach. W tym sezonie "diamentowy" cykl zawita na Śląsk, zapewniając miejsce dla startujących gwiazd i fascynujące wrażenia dla widzów. OMEGA pełni rolę oficjalnego chronometrażysty na każdym mityngu poczynając od startu Diamentowej Ligi w 2010 roku. Jesteśmy dumni, że możemy kontynuować tę rolę w Polsce, służąc sportowcom w czasie ich wyczynów na najwyższym poziomie. Poziomie, który reprezentuje także nasz zegarek OMEGA Seamaster Aqua Terra z certyfikatem Master Chronometer.



Dostępne w OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A, Warszawa
i w autoryzowanych salonach sprzedaży

Limit na recepty zniesiony

Po fali krytyki, w tym w samym PiS, minister zdrowia ustąpił w sprawie limitu na recepty. Będzie dotyczyć tylko leków, których NFZ nie refunduje. Na refundowane lekarze – tak jak wcześniej – będą mogli wystawiać dowolną liczbę recept.

Judyta Watóła, agko

W praktyce ta wiadomość oznacza, że limit przestanie być przeszkodą w codziennej pracy lekarzy. W pierwszej kolejności przepisują nam bowiem leki refundowane, dopiero w drugiej nierefundowane. Ryzyko, że lekarz w przychodni wyczerpie limit 300 recept na leki spoza listy refundacyjnej, jest więc znikome.

Wiadomość o zniesieniu limitu resort podała w środę po południu. Pierwsza informacja na Twitterze dotyczyła wprowadzenia ograniczenia w zdalnym wystawianiu recept na leki psychotropowe i środki odurzające, co od dawna – jako jeden ze sposobów rozwiązania problemu ze sprzedażą recept na dowolne leki w internecie – proponowała Naczelna Izba Lekarska. „Minister podpisał rozporządzenie, które ogranicza zdalne wystawianie recept na środki odurzające i psychotropowe. Ich przepisaniu musi towarzyszyć badanie i ocena wpływu na pacjenta z wyjątkiem kontynuacji leczenia po nie więcej niż 3 miesiącach od wizyty u lekarza” – napisało Ministerstwo Zdrowia.

Ten tweet podał dalej Adam Niedzielski, informując jednocześnie, że wprowadzony przez niego przed 10 dniami limit 300 recept dziennie nie będzie już obejmować leków refundowanych. „Dodatkowo, po konsultacji z ekspertami zdecydowałem wyłączyć recepty refundowane z wprowadzonych limitów, są one bowiem pod stałą kontrolą @NFZ_GOV_PL” – napisał. Zaznaczył jednocześnie, że „pacjenci #POZ nie mają problemu z dostępem do recept. Blisko 100% przekraczających limity to pracownicy >>sklepów<< internetowych”.

Potępienie i pochwała

Pacjenci POZ i lekarze jednak problem mieli, i to spory, o czym od ponad 10 dni szeroko informowały media, a także organizacje reprezentujące lekarzy jak NIL i Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, który na czwartek planował protest pod siedzibą MZ. Wyjaśnień zażądał rzecznik praw obywatelskich, a Porozumienie Pracodawców POZ z Wielkopolski alarmowało, że limit uniemożliwia im wykonywanie kontraktu z NFZ, narusza prawa pacjenta i został wprowadzony bez podstawy prawnej. Milczeli tylko konsultant krajowa w dziedzinie medycyny rodzinnej prof. Agnieszka Mastalerz-Migas oraz lekarze z Porozumienia Zielonogórskiego, których Niedzielski ostatnio chwalił za „rzeczowy dialog”.

Kryzys z receptami wywołał właśnie minister. Najpierw w piątek 30 czerwca ogłosił, że doniósł NIL o 29 lekarzach, którzy wystawiają absurdalnie dużo recept, rekordzistka – 430 tys. w zeszłym roku. Izba lekarska nie pozbyła się „czarnych owiec”, choć mogła pozbawić ich prawa wykonywania zawodu, więc on składa doniesienie do prokuratury i wprowadza limit na wystawianie recept i w ciągu 10 godzin pracy lekarz będzie ich mógł wystawić maksimum 300 dla nie więcej niż 80 pacjentów.

Niedzielski nie podał, jak będzie działać blokada. Ministerstwo Zdrowia nie odpowiedziało też na pytanie, kiedy ją wprowadzi. Wydawało się, że nie nastąpi to prędko, bo resort nie opublikował żadnego projektu rozporządzenia w tej sprawie i nie zapro-



• **Branża medyczna jest zadowolona z decyzji ministra**

FOT. MICHAŁ LEPECKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Minister Niedzielski musiał ustąpić pod politycznym naciskiem

sił do konsultacji. Już w poniedziałek, 3 lipca, okazało się, że minister uznał to po prostu za zbędne. Decyzję o wprowadzeniu limitu podjął sam, bez konsultacji i wprowadził natychmiast, nie podając żadnej podstawy prawnej. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, taki właśnie styl zarządzania doradzał mu teraz najbliżsi współpracownicy.

W poradniach od razu pojawiły się problemy. Dotyczyły na przykład pacjentów lekarzy, którzy po pracy w jednej poradni idą do drugiej, np. do punktu nocnej i świątecznej opieki medycznej, albo lekarzy, którzy wypisywali recepty pacjentom kolegów przebywających akurat na urlopie. – Otrzymaliśmy skargę kardiologa, który odmówił przyjmowania chorych w poradni przyszpitalnej, ponieważ po południu miał poumawianych pacjentów w innej placówce i bał się, że nie starczy mu dla nich recept – mówi Jakub Kosikowski, rzecznik NIL. Limit 300 recept na 10 godzin oznaczał de facto limit 300 recept dziennie. Bo blokada była zwalniana w systemie dopiero po 10 godzinach od próby wystawienia 301. recepty. Nie było trudno o jej przekroczenie, bo odkąd wprowadzono e-recepty, obowiązuje zasada: jedna recepta tylko na jeden lek.

Pacjenci narzekają, minister się chwali

Kiedy lekarze i pacjenci narzekali, Niedzielski chwalił się na Twitterze sukcesem. Kiedy w czwartek wieczorem poszli do niego na rozmowy z nadzieją, że wysłucha ich argumentów, dowiedzieli się, że nic z tych rzeczy, a skierowanie sprawy do sądu nic im nie da, bo proces potrwa latami. Kiedy RMF podał w piątek, że odpowiedzialny za politykę lekową w resorcie wiceminister Maciej Milkowski zasugerował, że poradnie POZ oraz punkty nocnej opieki mogą być spod limitu wyłączone, ministerstwo z miejsca ogłosiło dementi, nazywając informację radia „nadinterpretacją”.

Jeszcze w poniedziałek rzecznik resortu chwalił się w rozmowie z PAP, że „limity wystawiania recept zadziałały, nacisnęliśmy na odcisk biznesowi i stąd wrzawa”. Podkreślał, że odnotowano, że ponad 300 lekarzy próbowało wystawić ponad 300 recept, ale „żadne z tych przekroczeń nie dotyczy wizyty stacjonarnej pacjenta w placówce podstawowej opieki zdrowotnej”. Zatem „kłamstwem jest sugerowanie, że ograniczyliśmy możliwość wystawiania recept w POZ”. – Lekarze nie mogli wypisać więcej recept, więc odsyłali pacjentów na inny termin. To dlatego przekroczeń nie było – komentuje Kosikowski.

Przez limity podpadł w PiS

W rozmowie rzecznika MZ z PAP padła jeszcze zapowiedź, że resort nie ustąpi. – Wolność prowadzenia biznesu ma swoje granice i są nimi zdrowie i życie ludzkie. Nie regulujemy rynku sklepów z kosmetykami, tylko

rynek porad medycznych. Dlatego będziemy tu kategoryczni – stwierdził.

Środowa decyzja Niedzielskiego o zniesieniu limitu dla leków refundowanych oznacza, że kategoryczny już jednak nie jest. Pośrednio dlatego, że lekarze narzekali, media opisywały, a RPO zażądał wyjaśnień. A bezpośrednia przyczyna jest taka, że awantura z receptami nie podobała się w PiS. – To jest kłopot, który sami sobie sprowadziliśmy. W czasie kampanii nie robi się takich rzeczy – mówi nam członek partii.

Niedzielski, który przez polityków PiS wciąż traktowany jest jako ciało obce i którego nadzwyczajna aktywność w Pile, skąd ma kandydować do Sejmu, zdążyła już mocno zdenerwować lokalnych działaczy, musiał więc ustąpić pod politycznym naciskiem. Tłumaczenie, że limit nie będzie dotyczyć leków refundowanych dlatego, że NFZ ma nad nimi pełną kontrolę, to mydlenie oczu. Kontrolę nad refundacją fundusz ma cały czas.

Bez względu na powody decyzji ministra w branży medycznej przyjęto ją z zadowoleniem. – Dobrze, że się wycofali. Mogliby się jeszcze z innych głupot w zdrowiu wycofać, a tych już nie zliczę. A najlepiej, jakby cała ta ekipa w ogóle z Polski się wycofała. Zapłacimy im nawet za wakacje – słyszymy od jednego z naszych rozmówców.

Prezes NIL Łukasz Jankowski uważa, że Niedzielski wręcz musiał się wycofać: – Decyzja była konieczna, bo przyjął rozwiązanie pozaprawne i – wbrew temu, co mogliśmy od niego usłyszeć – nie było skuteczne. Receptomaty działają nadal, tylko wystawiają recepty z opóźnieniem albo używają certyfikatów większej liczby lekarzy. Zaproponowaliśmy inne rozwiązanie: zablokowanie możliwości wystawienia e-recepty tylko po wypełnieniu przez pacjenta internetowego formularza. Zawsze powinna być tele- lub wideoporada. Czekamy na ruch ministerstwa – mówi „Wyborczej” prezes NIL Łukasz Jankowski. ●

OŚWIADCZENIE

W związku z artykułem Katarzyny Jarocho opublikowanym bez stanowiska m. st. Warszawy oraz Szpitala Bielańskiego pt. „Antyaborcyjni fanatycy przejmują szpital”, po zapoznaniu się z wyjaśnieniami oraz szczegółowymi statystykami przedłożonymi przez urząd miasta i dyrektkę Szpitala Bielańskiego oświadczam, że: Stwierdzenie zawarte w tytule ww. artykułu w połączeniu z treścią artykułu sugeruje, że tytuł ten odnosi się do szpitali prowadzonych przez m. st. Warszawę. W rzeczywistości jednak w szpitalach nadzorowanych przez m. st. Warszawa z oddziałami ginekologiczno-położniczymi, w tym wielokrotnie wskazanym w treści publikacji Szpitalu Bielańskim, dyrektorzy i lekarze w żaden sposób nie blokują i nie utrudniają realizacji zabiegów przerywania ciąży ze wskazań medycznych. Szpital ten nie ograniczył też liczby przeprowadzanych aborcji dopuszczalnych prawem, ani nie podjął żadnych kroków, aby przeprowadzanie zabiegów przerywania ciąży ograniczyć.

W Szpitalu Bielańskim nie pracuje nikt, kogo można by nazwać członkiem środowiska antyaborcyjnego, żaden lekarz tego szpitala nie podpisał tzw. klauzuli sumienia, a działalność szpitala jest pod kontrolą dyrekcji, która nigdy nie wyciągała konsekwencji służbowych wobec pracowników ani za przeprowadzanie zabiegów przerywania ciąży, ani za sposób myślenia. Zabiegi przerywania ciąży ze wskazań medycznych są oferowane przez miejskie szpitale każdej kobiecie posiadającej wskazanie do ich przeprowadzenia.

Stwierdzenie zawarte w artykule, że „ubocznym skutkiem krucjaty antyaborcyjnych fanatyków jest niszczenie w Polsce perinatologii” nie odnosi się do szpitali nadzorowanych przez m. st. Warszawa. W miejskich szpitalach perinatologii (czyli opieka nad kobietą w ciąży oraz nad jej nienarodzonym jeszcze dzieckiem), które są opisywane w artykule, rozwija się nieustannie. Wymieniony w tekście Szpital Bielański rozszerzył w ostatnich latach działalność w tym obszarze, zwiększając czas pracy pracowni badań prenatalnych skupionej na wykrywaniu wad płodu (do 5 razy w tygodniu), wykonując setki badań USG, dziesiątki zabiegów wewnątrzmacicznych amniopunkcji, kordocentez, przetoczenia krwi płodu, rozdzienienia łożysk w ciążach bliźniaczych czy zniszczenia guzów płodu. Szpital przeszkolił też kilkudziesięciu lekarzy z zakresu wykonywania specjalistycznych badań USG w celu zwiększenia dostępności do nich w innych placówkach. Co więcej, placówka wznowiła także wykonywanie zabiegów naprawy rozszczepu kręgosłupa u płodu i jako jedyna w Polsce rutynowo wykonuje te zabiegi całkowicie laparoskopowo. Lekarze i dyrekcja Szpitala Bielańskiego systematycznie zwiększają potencjał opieki nad noworodkiem z wadami rozwojowymi w oddziale neonatologii. ●

Monika Beuth, rzeczniczka prasowa Urzędu m. st. Warszawy



Marian Stepień

Emerytowany profesor zwyczajny dr hab. Uniwersytetu Jagiellońskiego
Członek Komitetu Nauki o Literaturze Polskiej Akademii Nauk
Członek i jeden z założycieli stowarzyszenia „Kuźnica”
Historyk literatury polskiej, krytyk literacki, badacz literatury, publicysta i polityk.

Kochany Ojciec, Dziadziu i Pradziadziu.
Odszedł nagle 8 lipca 2023 w Krakowie przeżywszy 94 lata.

O czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku
córką z zięciem, wnuczka z mężem, prawnuczką i prawnukiem.

Uroczystość pożegnania odbędzie się
w Jasle, ulica Lwowska 49 D,
w piątek 21 lipca 2023 roku o godzinie 13.00,
po niej nastąpi złożenie Prochów w rodzinnym grobowcu
na Starym Cmentarzu w Jasle.

Krakowski wieczór wspomnień poświęcony pamięci Zmarłego
odbędzie się w październiku b.r..

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

RPA – Ucieczka do raju

Zapomnij o codzienności i wybierz się na safari, podziwiaj zapierające dech w piersiach widoki i zakochaj się w Kapsztadzie – najpiękniejszym mieście świata.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Johannesburg. Dz. 2 Przyjazd do Johannesburga i przejazd do campu Honeyguide Mantobeni. Dz. 3-4 Safari w Rezerwacie Dzikich Zwierząt Manyeleti w Parku Krugera. Dz. 5 Rezerwat Dzikich Zwierząt Manyeleti – Trasa Panoramiczna – Zebra Nature Reserve. Dz. 6 Zebra Nature Reserve. Wycieczka do Soweto i Pretorii. Dz. 7 Zebra Nature Reserve – Centrum Gadów – Kapsztad. Dz. 8 Kapsztad. Przylądek Dobrej Nadziei i pingwiny w Simon’s Town. Dz. 9 Kapsztad. Dzień do własnej dyspozycji. Dz. 10 Kapsztad. Wizyta w winnicach Stellenbosch z degustacją wina, Ogród Botaniczny Kirstenbosch. Dz. 11 Kapsztad, czas wolny i powrót do domu. Dz. 12 Przyjazd do Warszawy.

12 dni | Wyloty z Warszawy 24/09 2023, 03/03 2024
od **11.998,-**

WYKŁAD ONLINE

Wietnam od A do Z
20/07/2023 godz.17:00
Rejestracja na stronie www.albatros.pl

Norwegia Płn. – Lofoty i Przylądek Północny

Niezwykła wyprawa do krainy, gdzie słońce nie zachodzi. Zobacz piękne Lofoty, odwiedź Tromsø i podziwiaj Nordkap – najdalej na północ wysunięty punkt Europy.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot z Warszawy do Evenes i przejazd do Svolvær. Dz. 2 Wycieczka na Lofoty, wizyta w wioskach rybackich: Å, Ramberg Strand i Stamsund. Dz. 3 Lofoty – Vesterålen – Andenes – podróż przez magiczne krajobrazy. Możliwość obserwacji wielorybów. Dz. 4 Andenes. Rejs "Drogą wielorybów" przez Gryllefjord i dalej do bramy Arktyki – Tromsø. Dz. 5 Przejazd: Tromsø – Alta. Eksplorowanie Tromsø, rejs po fiordzie, arktyczna przyroda Finnmarku i Alty. Dz. 6 Alta – Magerøya – Honningsvåg. Rytzy naskalne w Alcie, podróż przez arktyczne krajobrazy w kierunku wyspy Magerøya na Przylądku Północnym. Dz. 7 Przejazd z Honningsvåg do Alty. Trasa wzdłuż fiordów Finnmarku, łagodnego górskiego krajobrazu do lotniska w Alcie. Powrót do domu.

7 dni | Wylot z Warszawy 17/06, 15/07 2024
8.998,-

Wielki rejs z Albatrosem na Antarktydę – Siódmy Kontynent

Prawdziwa ekspedycja morska najnowszym statkiem Albatros, Ocean Albatros - 15 dni z polskim pilotem (dla grup powyżej 15 osób).

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Buenos Aires. Zwiedzanie miasta i kolacja. Dz. 3 Buenos Aires – Ushuaia, zakwaterowanie w hotelu, zwiedzanie miasta. Dz. 4 Ushuaia. Narodowy Park Tierra del Fuego, wejście na pokład statku. Dz. 5-6 W drodze na Antarktydę. Kanat Beagle'a i Cieśnina Drake'a. Dz. 7-10 Sztetlandy Południowe i Półwysp Antarktyczny. Zejście na ląd obok siedlisk pingwinów. Wycieczka do wygasłego krateru oraz obserwacja ptaków, fok i delfinów. Dz. 11-12 Cieśnina Drake'a. Powrót do Ushuaia w Argentynie. Dz. 13 Ushuaia - samolotem do Buenos Aires, kolacja z degustacją wina i pokazem tanga. Dz. 14 Wylot z Buenos Aires do Warszawy. Dz. 15 Przyjazd do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 27/10 2023, 28/01 2024
od **52.998,-**

Indie – Klejnot Imperium

Złoty Trójkąt Indii: New Delhi, Jaipur i Agra z Taj Mahal, a także rezerwat tygrysów bengalskich w P.N. Ranthambore, potężne forty i pałace maharadzów.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do New Delhi. Dz. 2 Przyjazd do New Delhi. Brama Indii (India Gate) oraz zwiedzanie Starego Delhi. Dz. 3 New Delhi – Jaipur. Pałac Miejski (City Palace). Dz. 4 Jaipur. Pałac Wiatrów i Fort Amber. Dz. 5 Ranthambore. Rezerwat Tygrysów. Dz. 6 Ranthambore. Safari w godzinach porannych i popołudniowych. Dz. 7 Ranthambore – Agra. Opuszczone miasto (Miasto Duchów) Fatehpur Sikri. Dz. 8 Agra. Fort i Taj Mahal. Dz. 9 Agra – New Delhi. Dzień wolny w New Delhi. Dz. 10 Wylot z New Delhi. Powrót do Warszawy lub przedłużenie pobytu.

10 dni | Wyloty z Warszawy 25/10 2023, 04/02, 10/03 2024
7.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74 | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW44

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Kryzys na granicy z Białorusią

Bat ONZ na antyimigran

Dokument ma fundamentalne znaczenie dla polskich sądów i pełnomocników imigrantów. Kiedyś prawdopodobnie zostanie wykorzystany przy ustalaniu odpowiedzialności funkcjonariuszy straży granicznej za push-backi.

Waldemar Paś

Chilijski obrońca praw człowieka Felipe González Morales odwiedził Polskę i Białoruś w połowie ubiegłego roku. Przygotował dwa raporty. Relacjonował je Radzie Praw Człowieka ONZ na sesji w Genewie, która trwa od 19 czerwca do dziś.

ROZMOWA Z

DR HANNA MACHIŃSKA

zastępczynią rzecznika praw obywatelskich w czasie wizyty sprawozdawcy ONZ

WALDEMAR PAŚ: Dlaczego przedstawiciel ONZ Felipe González Morales zajął się sytuacją na granicy polsko-białoruskiej?

DR HANNA MACHIŃSKA: Bo docho-
dziły do niego zatrważające informacje
o bardzo złym traktowaniu imigrantów,
przypadkach śmierci.

Na ogół zwracamy uwagę na to, co mówi do nas Unia Europejska, rządziej Rada Europy, a stanowiska ONZ są gdzieś na marginesie. Ale tych raportów nie możemy przegapić. Sprawozdawca, Felipe González Morales z Chile, odbył dwie wizyty, w Polsce i na Białorusi. Powstały dwa raporty, oba niezwykle krytyczne.

Co skrytykował?

– W sprawozdaniu po wizycie w Polsce omówił prawo i faktyczną sytuację migrantów przedostających się do Polski z Białorusi. Opisuje, że po zbudowaniu 186 km muru po polskiej stronie granicy za murem jest terytorium Polski, to od ok. 1,25 do 8 m.

Czyli uchodźcy, którzy ostatnio byli po drugiej stronie muru z dziećmi...

– Przebywali na terytorium Polski i podlegali polskiej jurysdykcji. Tu różnimy się wobec stanowiska Straży Granicznej, która mówiła, że uchodźcy przebywali poza polską jurysdykcją. Nieprawda. Oni byli niemal przyklejeni do muru.

Na czym polega siła raportu?

– Bardzo trafnie oddaje stan faktyczny do połowy lipca 2022 r. Pokazuje dramat uchodźców, którzy przemieszczają się z odległych krajów na południu Azji, z Afryki, a nawet Ameryki – byli np. Kubanki.



Autor definiuje, że powodem kryzysu jest gra polityczna reżimu Łukaszenki, bo wykorzystuje on ciężką sytuację życiową uchodźców. Podkreśla przy tym, że uchodźcy są fatalnie traktowani po obu stronach granicy, np. szczuci psami, a po stronie białoruskiej używa się przeciw nim armatek wodnych. Po polskiej stronie uchodźcom zabiera się telefony komórkowe, uniemożliwiając im kontakt z rodzinami, i wielokrotnie wypycha z Polski.

To, co opisuje sprawozdawca ONZ, nie jest niespodzianką.

– To prawda. Ale ważna też jest jego ocena – mówi wprost, że pushbacki, czyli wywózki, są nielegalnie w świetle prawa międzynarodowego. Tę metodę stosują obie strony. Białoruś wypycha do Polski osoby, które przyjeżdżają na Białoruś w systemie bezwizowym, a jednocześnie promuje ów system. Ludzie dają się nabrać, przyjeżdżają i są siłą wypychani do Polski, nie mogą się cofnąć.

Polska Straż Graniczna nie zawozi zatrzymanych cudzoziemców do przejść granicznych.

– Zostawia ich w środku lasu, a pamiętajmy, że jest to teren bagienny. Sprawozdawca podkreśla, że pushbacki są przyczyną wielu zgonów. Dziś wiemy, że chodzi o co najmniej 47 przypadków śmierci po polskiej stronie, do tego dochodzi nieznaną liczbą po stronie białoruskiej.

Do jakich wniosków dochodzi sprawozdawca?

– Pushbacki i tego typu działania są wynikiem przekazu dającego funkcjonariuszom przyzwolenie na takie działania, a ono wynika z przekazu politycznego i ram prawnych. Dlatego strażnicy graniczni, którzy dokonują aktów opresyj-

• **6 lutego 2022, Plac Litewski w Lublinie. Protest „Nie dla Muru” organizacji Extinction Rebellion przeciwko budowie muru na granicy polsko-białoruskiej**

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie przegap

• Spis wniosków i zaleceń sprawozdawcy ONZ ds. Migrantów Praw Człowieka z Wizyty w Polsce i na Białorusi na [Wyborcza.pl/wyborczatowy](https://wyborcza.pl/wyborczatowy)

nych, czują się bezkarni. Sprawozdawca to zresztą podkreśla.

Chodzi o słynne rozporządzenie graniczne ministra spraw wewnętrznych z sierpnia 2021 r.?

– Rozporządzenie w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego na określonych przejściach granicznych. Rozporządzenie stworzyło możliwości wyrzucania cudzoziemców, a zostało – to podkreślają polskie sądy – wydane z przekroczeniem upoważnienia ustawowego, naruszeniem polskiej konstytucji. I to też zauważa sprawozdawca ONZ.

Na podstawie oficjalnych statystyk Straży Granicznej dowiadujemy się, że 95 proc. osób, które przekraczają granicę z Polską, było poddawanych pushbackom! – podkreśla sprawozdawca.

Ludzie są wypychani, choć niemal wszyscy zgłaszają potrzebę ochrony międzynarodowej w Polsce. Ale strażnicy graniczni ignorują ich zgłoszenia, udają, że nie słyszą próśb albo nie widzą zgłoszeń składanych w formie pisemnej.

Kobietę w zaawansowanej ciąży wypychano na Białoruś kilka razy, dopiero gdy zemdlą, funkcjonariusz nie miał wyjścia i wezwał pogotowie. A wtedy już nie można było odmówić udzielenia ochrony międzynarodowej. Tylko dlaczego odmówiono jej tej ochrony wcześniej i jak to opowiadała, wyrzucono ją na druty? Ile jest takich przypadków?

Felipe González Morales mówi też o dwóch polskich ustawach – o cudzoziemcach oraz o ochronie cudzoziemców. Najpierw stworzono iluzoryczną procedurę, że osoba zatrzymana na granicy może złożyć zażalenie, tyle że nie wstrzymuje ono pushbacku. I wtedy postępowanie jest bezcelowe.

Najnowsze, bardzo złe nowelizacje przenoszą na Straż Graniczną zasadniczą procedurę związaną z ubieganiem

się o ochronę międzynarodową. Przedtem odwołania rozpatrywał Urząd ds. Cudzoziemców. A w tej chwili to Straż Graniczna samodzielnie rozpatruje odwołania od decyzji Straży Granicznej.

Sprawozdawca ONZ mówi także o braku zindywidualizowanej oceny sytuacji każdego migranta, o wręcz ignorowaniu wniosków o ochronę międzynarodową, o konieczności wstrzymania pushbacków i o ośrodkach strzeżonych. Jeśli ktoś zostanie objęty procedurą wniosku o ochronę międzynarodową w Polsce, to prawdopodobnie znajdzie się w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców. Odpowiedzialność za to spada też na sądy, bo to one, niemal rutynowo, decydują tak, jak wnioskuje Straż Graniczna. Dlatego sprawozdawca podkreśla tu rolę polskiego rzecznika praw obywatelskich i jego interwencji w ochronie praw uchodźców, bez aktywności RPO będzie znacznie gorzej.

Czy prawo nie powinno chronić najsłabszych?

– Ustawa o cudzoziemcach pozwala, aby kobiety w ciąży, ofiary przemocy, tortur, osoby z niepełnosprawnościami inne osoby wyłączyć z procedury wyrzucania ich na teren Białorusi. Takich osób jest niesłychanie dużo. Spotkaliśmy osoby w traumatycznych sytuacjach, np. ktoś nie ma nogi, inny obu stóp, jest sparaliżowany, pobity, albo chodzi o dzieci. Widzieliśmy rodziny ze sparaliżowanymi dziećmi.

Osoby te są wypychane na Białoruś nawet wbrew złym polskim regulacjom prawnym. Sprawozdawca opisuje sytuacje osób uwięzionych w Usnarzu Górnym, innych osób zamkniętych w przestrzeni między brutalnymi funkcjonariuszami białoruskimi a polską Strażą Graniczną niewpuszczającą migrantów na teren Polski.

Brutalne działania po obu stronach granicy świadczą o naruszaniu praw mi-

Kryzys na granicy z Białorusią

ckie szczucie

grantów, o nieludzkim, poniżającym traktowaniu i mogą być oceniane jako naruszenie prawa do życia i bezpieczeństwa tych osób.

Oba państwa powinny chronić życie migrantów, zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami międzynarodowymi. Ważną rolę odgrywać powinny organizacje pozarządowe i możliwość prowadzenia monitoringu na granicy przez niezależne instytucje.

Przez długi czas Straż Graniczna w Polsce nie dopuszczała PCK do swoich placówek i strzeżonych ośrodków. Sprawozdawca podkreśla, że Białoruski Czerwony Krzyż dostarczał pożywienie, namioty i inne potrzebne rzeczy migrantom w Uśnarzu Górnym.

W konkluzjach adresowanych do Polski Felipe González Morales zwraca uwagę, że najbardziej dotkliwe działania są skierowane wobec muzułmanów z krajów afrykańskich.

Jak temu wszystkiemu zaradzić?

– Potrzebny jest niezależny monitoring sytuacji zarówno na granicy, jak i w miejscach strzeżonych dla cudzoziemców. Taki monitoring sprawuje rzecznik praw obywatelskich, ale trzeba dopuścić organizacje pozarządowe, które mają specjalistów do pomocy cudzoziemcom, np. psychologów, psychiatrów, tłumaczy rzadkich języków. Często są to organizacje bardzo wyspecjalizowane.

Niestety w Polsce do ośrodków strzeżonych mogą wejść tylko pełnomocnicy uchodźców.

Felipe González Morales rekomenduje, aby pozbawianie wolności cudzoziemców w ośrodkach strzeżonych było ostatecznością, a sądy stosowały alternatywne rozwiązania.

Czyli jakie?

– Choćby umieszczanie w ośrodku otwartym. Absolutnie nie powinno się wysyłać dzieci do zamkniętych ośrodków, bo takie miejsca niszczą ich psy-

chikę. Nie można tam też kierować kobiet w ciąży, a tak się dzieje.

Polska i Białoruś powinny zaprzestać pushbacków, zapewnić uchodźcom dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Trzeba też zmienić polskie prawo, które nie spełnia wymogów zobowiązań międzynarodowych – chodzi m.in. o przyjętą przez Polskę europejską konwencję praw człowieka i wiele innych.

Sprawozdawca przypomina, że Polska wciąż nie podpisała protokołu 12 do europejskiej konwencji praw człowieka, zakazującego dyskryminacji, choć inne państwa europejskie już to zrobiły.

A co z granicą z Ukrainą i ukraińskimi uchodźcami?

– Felipe González Morales zauważa, że tu stosowane są inne standardy, Ukraińcy są dopuszczeni do rynku pracy, usług medycznych, traktuje się ich na równi z obywatelami polskimi. Ale wytyka Polsce nierozwiązany problem zakwaterowań, migranci ukraińscy wciąż korzystają z uprzywileżności osób indywidualnych bądź wynajmują mieszkania komercyjnie. Władze Polski niestety nie oceniają mieszkaniowych potrzeb migrantów i nie wdrażają odpowiedniej polityki państwa.

Drugim problemem jest restrykcyjne prawo dotyczące aborcji, a przecież do Polski przyjeżdżają kobiety, które są ofiarami gwałtów i powinny mieć dostęp do legalnego zabiegu. Sprawozdawca zwraca uwagę na odmienne traktowanie obywateli państw trzecich na terenie Ukrainy, którzy często są w Polsce dyskryminowani w dostępie do usług przysługujących Ukraińcom.

Trzecią kwestią jest przepelnienie szkół, brakuje krajowych szacunków, ilu uchodźców wojennych możemy się spodziewać i jak przygotować na to system edukacji.

Co zrobić ze złym prawem?

– Mam wrażenie, że w tej chwili nie ma żadnej siły sprawczej, w sensie prawnym,



Rozsądny sąd po zapoznaniu się z tym raportem dwa razy pomyśli, zanim bezrefleksyjnie wyśle dzieci do strzeżonego ośrodka dla cudzoziemców. Zastanowi się też nad tym, czy ofiary tortur powinny być w ośrodkach

DR HANNA MACHIŃSKA
wydział prawa UW

żeby to rozporządzenie przestało obowiązywać, bo taką drogą byłoby na przykład jego zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego. Nie widzę również gotowości do zmiany ustaw i zapewnienia pełnej zgodności z prawem międzynarodowym.

Sytuacja, w której jesteśmy, drastycznie kłóci się z pojęciem państwa prawa i działania na podstawie prawa.

Pojawia się też wiele innych pytań, na przykład o to, dlaczego Straż Graniczna wypycha uchodźców na Białoruś, skoro nie jest ona państwem bezpiecznym.

Może powinniśmy powiedzieć, że raport jest ważny w świetle obecnej antyimigranckiej kampanii w Polsce. Obraz uchodźcy w przestrzeni publicznej jest absolutnie odhumanizowujący i dewastujący, utrwała postawy typu „Polska dla Polaków”.

Brakuje nam normalnej, niepolitycznej wizji: jak chcemy zarządzać migracjami? Jak chcemy się wpisać w propozycje Unii Europejskiej?

Prawdopodobnie nie chcemy się w nie wpisywać, niestety.

– Nie chodzi tylko o solidarnościową relokację, bo wyraźnie widać, jaka będzie polska odpowiedź: że mamy uchodźców z Ukrainy. Nie uciekniemy jednak od presji ogólnoświatowej migracji.

Naród gasterarbeiterów, który jeszcze niedawno sam masowo jeździł do pracy za granicą, często na czarno, ma taką krótką pamięć i jest tak nieźyczliwy innym w potrzebie.

– Zastanawiałam się, jakie mechanizmy tu działają. Podejrzewam, że jeżeli jesteśmy pod wpływem stale powtarzającej się narracji, jaką konkurencją będą dla nas cudzoziemcy, jakim zagrożeniem będą dla naszej kultury, religii, to w końcu jej ulegamy, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach. Badania pokazują, że osoby o niskim kapitale edukacyjnym, starsze, w małych miejscowościach z dużą łatwością podlegają takiemu przekazowi politycznemu. W tych miejscowościach dostęp do mediów ogranicza się do mediów publicznych.

We wsiach i w małych miasteczkach mieszka większość Polaków. Jaka jest wartość tego raportu?

– Trzeba go upowszechniać, bo ma fundamentalne znaczenie dla sądów, pełnomocników imigrantów, którzy mogą się wspierać argumentacją specjalnego sprawozdawcy ONZ, również w Europejskim Trybunale Praw Człowieka.

Ktoś może oczywiście powiedzieć, że Polska ignorowała już tyle różnych międzynarodowych raportów i opinii, wierzę jednak, że wzbiera się masa krytyczna.

Rozsądny sąd po zapoznaniu się z tym raportem dwa razy pomyśli, zanim bezrefleksyjnie wyśle dzieci do strzeżonego ośrodka dla cudzoziemców. Sąd zastanowi się nad tym, czy ofiary tortur powinny być w ośrodkach.

To dodatkowe argumenty na rzecz humanitarnego traktowania uchodźców. Musimy mówić, że pushbacki, czyli wywózki, są nielegalne.

Wierzę też, że kiedyś raport będzie wykorzystywany przy ustalaniu odpowiedzialności poszczególnych funkcjonariuszy za łamanie prawa. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Czy ptasia grypa zaraz będzie ludzka? Rozmowa z wirusologiem dr. Pyrciem

Nieskuteczne diety, operacje, powikłania po lekach Reportaż o leczeniu otyłości

Jest ABBA, nie ma dżemu Eldorado na papierze, czyli o życiu w PRL

– Prawo UE stoi na przeszkodzie polskim przepisom pozwalającym organowi, który nie jest niezależny, uchylać sędziom immunitety, zawieszać ich i obniżać im wynagrodzenie – wynika z wyroku Trybunału w Luksemburgu. Wydała go wczoraj 15-osobowa Wielka Izba TSUE pod przewodnictwem prezesa Koena Lenaerts.

Unijny Trybunał w ten sposób odpowiedział na pytania dwóch sędziów Sądu Okręgowego w Warszawie Igora Tulei i Piotra Gąciarka. Pytali TSUE o wykładnię prawa unijnego. W przypadku Tulei było to o tyle nietypowe, że sędzia pytał o własne zawieszenie.

W 2020 r. od orzekania odsunęła go Izba Dyscyplinarna. Utworzoną w SN izbę prezydent Andrzej Duda obsadził osobami wskazanymi mu przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa (a tą obsadził Sejm głosami PiS i Kukiz'15). Z tego powodu polskie sądy i międzynarodowe trybunały uznały, że ID nie była legalnym sądem. W listopadzie 2020 r. ID uchyliła jednak immunitet Tulei, odsunęła go od orzekania i obniżyła mu wynagrodzenie.

Jeszcze tego samego dnia Tuleya zdążył wydać ostatnie orzeczenie i wystąpił z pytaniami do TSUE. Pytał m.in., jak odsunięcie go od orzekania przez ID ma się do gwarancji sprawiedliwego procesu.

– Czy jestem sędzią, czy też nie, skoro zostałem odsunięty od orzekania przez organ niebędący sądem? Czy należy to traktować jako ingerencję w niezależność sądownictwa? Czy jest to zgodne z porządkiem prawnym UE? – przedstawiał pytania Tuleya. Z kolejnymi pytaniami wystąpił sędzia Piotr Gąciarek, który dostał sprawę odebraną Tulei po jego zawieszeniu. Pytał o moc wiążącą rozstrzygnięcie ID, zawieszenie Tulei i możliwości przejścia po nim spraw przez innych sędziów.

Można zignorować uchwały ID

W 2020 r. – z powodu zadania pytań TSUE – sprawy rozstrzygane przez Tuleyę i Gąciarkę zostały zawieszone. Z wczorajszego wyroku Trybunału wynika, że powinien rozpoznawać je Tuleya.

Przed TSUE sprzeciwiał się temu polski rząd. Jak argumentował, składy z udziałem Tulei i Gąciarka nie mają możliwości podważania uchwały Izby Dyscyplinarnej. Nie ma też żadnej procedury, która pozwalałaby zwrócić Tulei odebraną mu już sprawę.

Rząd i prokuratura wystąpiły o uznanie pytań sędziów za niedopuszczalne. Jak podnosiły, o skutkach uchylenia immunitetu sędziemu decydują państwa.

TSUE odpowiedział na to, że organizacja sądownictwa rzeczywiście należy do kompetencji państw członkowskich. Ale jednocześnie państwa muszą dotrzymywać swoich zobowiązań i zapewnić, by sądownictwo było niezależne, zgodnie z unijnymi wymogami.

Uchylenie sędziom immunitetów i ich zawieszenie przez ID Trybunał uznał za niezgodne z art. 19 traktatu o UE. Przepis nakazuje państwom Unii zapewnić obywatelom skuteczną ochronę sądową. Nie da się tego zrobić bez niezależnego sądownictwa.

Jak podkreślił Trybunał, uchwała zawieszająca sędziego została oparta na przepisach uznanych już wcześniej za sprzeczne z prawem UE. W czerwcu TSUE stwierdził, że Polska naruszyła prawo europejskie, powierając sprawy sędziów izbie, której niezawisłość i bezstronność nie były zagwarantowane. Pierwszy wyrok TSUE mówiący, że ID nie była niezależna, zapadł już w 2021 r.

„Zasada pierwszeństwa prawa Unii nakłada obowiązek odstąpienia od stosowania wszelkich sprzecznych z prawem UE przepisów i orzecznictwa” – podkreślił Trybunał. „Sądy krajowe powinny odstąpić od stosowania aktu takiego jak uchwała Izby Dyscyplinarnej, jeśli jest to nieodzowne dla zagwarantowania pierwszeństwa prawa Unii” – dodał.

Oznacza to, że skład z udziałem Tulei może kontynuować sprawę zawieszoną w 2020 r. Od stosowania uchwały ID powinny odstąpić również władze sądu, zwracając Tulei sprawę przekazaną do rozpoznania Gąciarkowi. Również ten sędzia powinien odstąpić od stosowania uchwały ID i powstrzymać się od orzekania w przekazanej mu sprawie.



• Warszawa, 17 listopada 2022. Sędzia Igor Tuleya podczas demonstracji przed orzeczeniem Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

TSUE po stronie sędziego Tulei

Sądy powinny pomijać uchwały Izby Dyscyplinarnej zawieszające sędziów i uchylające im immunitety – orzekł Trybunał Sprawiedliwości UE w sprawie sędziego Igora Tulei.

Lukasz Woźnicki

Jednocześnie Trybunał orzekł, że przeszkodą w odstąpieniu od uchwały nie mogą być polskie przepisy zakazujące badania mocy wiążącej uchwał ID pod rygorem kar dyscyplinarnych. – Niezastosowanie się przez sędziego do tych przepisów nie może prowadzić do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej – dodał. Badania mocy wiążącej uchwały nie mogą również uniemożliwić wyroków Trybunału Konstytucyjnego zakazujących sądom badania powołań sędziowskich, w tym powołań do ID.

„To kolejne zwycięstwo polskiej Konstytucji, prawa unijnego i niezłomnych sędziów nad bezprawiem rządu. Decyzje Izby Dyscyplinarnej o zawieszeniu sędziów powinny być zignorowane” – skomentowało wyrok TSUE stowarzyszenie sędziów Iustitia.

„Zwycięstwo państwa prawa i niezależnych sędziów, hańba dla partyjnych prezesów sądu” – napisał na Twitterze rzecznik stowarzyszenia sędzia Bartłomiej Przymusiński. Zawieszonych przez ID sędziów nie chcieli dopuszczać do orzekania prezesi sądów powołani przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, chociaż nakazywały im to orzeczenia sądów, a ID uznano za niesąd.

Na horyzoncie poważne problemy

– To kolejny wyrok w sprawach polskich, w którym Trybunał mówi, że jeśli sąd nie jest prawidłowo ustanowiony, to jego orzeczenia można w konkretnych sytuacjach procesowych pominąć – mówi dr hab. Maciej Taborowski, ekspert w dziedzinie prawa europejskiego i były zastępca RPO. – Z perspektywy pewności prawa jest to niebezpieczne – dodaje.

– W konkretnych sytuacjach procesowych może się okazać, że dane orzeczenie nie wywiera skutków prawnych. Wiemy już, że będzie to dotyczyło Izby Dyscyplinarnej. Ale czy będzie to dotyczyło innych nieprawidłowo ustanowionych sędziów? Odpowie na to pewnie przyszłe orzecznictwo TSUE – mówi.

Od 2018 r. prezydent Andrzej Duda powołał na wniosek upolitycznionej KRS blisko 50 tzw. neosędziów SN. W całości obsadzono nimi nie tylko Izbę Dyscyplinarną, ale także Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych (IKNiSP). – Izba Kontroli Nadzwyczajnej jest tak samo nielegalna jak Izba Dyscyplinarna, a to ona będzie orzekać o ważności wyborów – skomentował wyrok TSUE prof. UŚ Krystian Markiewicz, prezes Iustitii.

– W przyszłości może się okazać, że wszyscy sędziowie SN powołani po 2018 r. wydawali wyroki, które można pomijać – mówi Taborowski.

To kolejny wyrok w sprawach polskich, w którym Trybunał mówi, że jeśli sąd nie jest prawidłowo ustanowiony, to jego orzeczenia można w konkretnych sytuacjach procesowych pominąć

DR HAB. MACIEJ TABOROWSKI
ekspert w dziedzinie prawa europejskiego i były
zastępca RPO

– Tworzy się pole dla poważnych problemów, które powinny znaleźć rozwiązanie. Dlatego władze państwowe powinny jak najszybciej uzdrowić wszystkie wady wskazane w orzeczeniach europejskich trybunałów – dodaje.

Jak zawieszono Tuleyę

Tuleya jest sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie. Od lat angażuje się w obronę niezależności sądownictwa i orzekał w głośnych sprawach karnych. W swoich orzeczeniach wskazywał nieprawidłowości m.in. w działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego czy Sejmu. Z tego powodu od lat był atakowany przez polityków partii rządzącej. Kontrolowana przez prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę Prokuratura Krajowa w 2020 r. wystąpiła o uchylenie mu immunitetu.

Chciała ścigać Tuleyę za czynności, które podejmował na sali rozpraw. Sąd z jego udziałem uchylił bowiem decyzję prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie nieprawidłowości przy sejmowym głosowaniu budżetu w grudniu 2016 r. Gdy sędzia zezwolił mediom na rejestrację uzasadnienia swojego orzeczenia, prokuratura uznała to za ujawnienie tajemnicy śledztwa zagrożone karą do dwóch lat więzienia.

Zawieszony przez ID Tuleya nie mógł orzekać ponad dwa lata. W ubiegłym tygodniu Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł, że pozbawiono go immunitetu i zawieszono z naruszeniem europejskiej konwencji praw człowieka, bo ID nie była sądem i nie gwarantowała rzetelnego procesu.

ETPC uznał, że środki podejmowane wobec sędziego (także postępowania wyjaśniające wszczynane przez rzeczników dyscyplinarnych ministra sprawiedliwości) naruszyły jego prawo do prywatności i swobody wypowiedzi. – Wydaje się, że chodziło o zastraszenie czy nawet uciśnienie sędziego w związku z poglądami, jakie wyrażał w obronie niezawisłości sędziowskiej – stwierdził ETPC, nakazując Polsce wypłacić Tulei 30 tys. euro zadośćuczynienia.

Tuleya wrócił do pracy w listopadzie ub.r. Przywróciła go Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN, która zastąpiła Izbę Dyscyplinarną zlikwidowaną w ubiegłym roku ustawą autorstwa prezydenta. – Sędzia nie popełnił żadnego przestępstwa – podkreśliła.

– Sędzia Tuleya wrócił do pracy, ale nadal ma uchylony immunitet. Jak do sprawy jego immunitetu ma się wyrok TSUE? – pytamy Taborowskiego.

– Wiemy, że uchwała ID jest bezskuteczna na mocy prawa unijnego, ale potrzebujemy konkretnego postępowania, aby można to było stwierdzić. Jeśli będą podejmowane jakieś działania związane z uchylonym immunitetem sędziego, to w takim postępowaniu automatycznie powinno dojść do uznania, że immunitet nie jest uchylony – mówi prawnik. ●

Ból głowy Kaczyńskiego

– Wszyscy mamy świadomość, że mandatów będzie mniej, a chętnych na dobre miejsca na listach więcej. Prezes ma ból głowy, żeby to ułożyć – słyszymy w PiS.

Agata Kondzińska

Prezes PiS Jarosław Kaczyński zapewnił w wywiadzie dla PAP, że politycy Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry „nie zostaną pokrzywdzeni, biorąc pod uwagę to, co mieli dotychczas, czyli 19 posłów”. Jednak „muszą sobie zdawać sprawę, że są i inni, w tym ta główna partia, która niesie na sobie główny ciężar”. – Nie mamy zamiaru ich krzywdzić. Bywało różnie w naszej współpracy, ale w polityce trzeba mieć dobrą wolę – zaznaczył Kaczyński.

Według naszych rozmówców nieoficjalnie słychać, że „rozmowy idą w dobrym kierunku”. I że „uda się osiągnąć kompromis”, który zadowolili obie strony.

Poczekaj do września

Na razie w partyjnej centrali PiS przy Nowogrodzkiej trwają analizy okręg po okręgu. Wciąż nie zapadła też decyzja, czy i którzy europosłowie mogliby wrócić, żeby kandydować do Sejmu.

Niektórzy już dostali propozycję startu, ale raczej odmawiają. Do Sejmu mogliby wrócić europoseł Zbigniew Kuźmiuk. W PiS słychać, że wicemarszałek i szef klubu PiS Ryszard Terlecki zaproponował Domi-

nika Tarczyńskiego. – Taki lider na jedyne wysysa większość głosów, kolejne wyniki są często dziełem przypadku – mówi nasz rozmówca z obozu władzy.

I podaje przykład Warszawy. Tu ponad trzy czwarte głosów zbiera Jarosław Kaczyński, pewny mandat ma Mariusz Kamiński, a reszta to loteria.

W brukselskiej grupie PiS są politycy z rekordowymi wynikami: Beata Szydło w wyborach do Parlamentu Europejskiego dostała ponad pół miliona głosów, Beata Kempa z Suwerennej Polski ponad 200 tys., a Patryk Jaki (też SP) ponad 260 tys. głosów.

Jak słyszymy w PiS, deadline na listy wyborcze to początek września. – Jest gra o Radom. Jedynek miał tam stracić Marek Suski na rzecz minister klimatu Anny Moskwy, ale walczy tak zaciekle, że być mo-

Wciąż nie zapadła też decyzja, czy i którzy europosłowie mogliby wrócić, żeby kandydować do Sejmu

że się utrzyma – mówi nam polityk z Nowogrodzkiej.

Nadzieję na to, że otworzy listę we Wrocławiu, ma minister cyfryzacji Janusz Cieszyński. – To nie jest przesądzone – słyszymy. Jedynek w Katowicach może być pewny premier Mateusz Morawiecki, a Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, na Podlasiu (ostatnio startował z Chelma).

Popularny Olsztyn

Politycy PiS nie czekają na decyzje centrali i już promują się w regionach. Najbardziej popularny jest Olsztyn. Cztery lata temu PiS wprowadził stamtąd do Sejmu aż pięciu posłów. A w tych wyborach miejsca na listach zwolnili Michał Wypij, który został przy Porozumieniu Jarosława Gowina w czasie kryzysu w Zjednoczonej Prawicy, i Wojciech Maksymowicz, dziś poseł niezrzeszony. Teraz Olsztyn i okolice odwiedzają wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk, szef Centrum Analiz Strategicznych w Kancelarii Premiera Norbert Maliszewski oraz wiceszef MSWiA i warszawski radny Błażej Poboży.

Z wyborczej gry wypadła tamtejsza posłanka Iwona Arent, która „zawiesiła swoją działalność polityczną”, gdy media nagłośniły policyjną interwencję w Olsztynie. W jednym z mieszkań policja zatrzymała syna posłanki Arent i jego towarzyszkę. W mieszkaniu była jeszcze pobita Paulina C. ●

Zawiadomienie po awanturze

Opozycja składa zawiadomienie do prokuratury i wniosek o odwołanie przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Mirosławy Stachowiak-Różeckiej.

Posłowie i posłanki opozycji złożyli wczoraj dwa wnioski. Pierwszy dotyczy odwołania przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Mirosławy Stachowiak-Różeckiej za to, że dopuściła do złamania regulaminu Sejmu. Drugi to zawiadomienie prokuratury o przekroczeniu uprawnień i nadania komisji statusu pokrzywdzonego.

– Przewodnicząca zwołała komisję niezgodnie z regulaminem, łamiąc artykuł 152 ustęp 5, który wyraźnie mówi, że zawiadomienie o posiedzeniu posłowie powinni otrzymać na trzy dni przed rozpoczęciem komisji razem z tematem i oczywiście z uchwałami, ustawami z tym tematem związanymi. Gdyby Sejm uchwalił skrócenie tego terminu, moglibyśmy rozpocząć pierwsze czytanie na Komisji Edukacji. Do takiej sytuacji nie doszło – mówił Krystyna Szumilas (KO). Opozycja wyszła z wtorkowego posiedzenia

Do przewodniczącej apelowano o zwołanie komisji zgodnie z regulaminem dlatego, że wadliwe

rozpoczęcie procedowania prowadzi do unieważnienia ustawy. Nie zareagowała, podobnie jak marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

– Nic nie stało na przeszkodzie, żeby na tym posiedzeniu Sejmu przeprowadzić w regulaminowym trybie pierwsze, drugie i trzecie czytanie – dodaje Katarzyna Kretkowska (Lewica). Przypomniała orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2016 roku, w którym ten uznał, że złamanie procedury przewidzianej dla ustaw procedowanych przez Sejm jest podstawą do unieważnienia danej ustawy.

– I ta ustawa w świetle regulaminu i w świetle tego rozstrzygnięcia jest po prostu nieważna. Do tego jeszcze wczoraj tak zwane drugie czytanie, które nie było drugim czytaniem, było prowadzone o pierwszej w nocy po to, żebyście państwo, a przede wszystkim społeczeństwo, nie byli świadkami tej bezczelności – podkreśla Kretkowska.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) zwracała uwagę, że teraz nikt nie będzie wiedział, czy przyjmowana ustawa z naruszeniem regulaminu będzie obowiązującym prawem, czy nie. – Zawsze ktoś będzie mógł to prawo zakwestionować. To wprowadzanie chaosu i bezprawia – komentowała. ●

Emilia Bromber

Uzdrowisko Szczawno-Jedlina S.A.
ul.Wojska Polskiego 6, 58-310 Szczawno-Zdrój

NIP 886-000-03-40, Regon 000288308, Sąd Rejonowy dla Wrocławia Fabrycznej IX Wydział Gospodarczy KRS nr 000110745
na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Ogłasza II przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności budynku (dawniej sanatorium uzdrowiskowe Warszawianka) wraz z prawem użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych stanowiących działkę gruntu nr 183 i 184/3 o powierzchni 652 m² przy Placu Zdrojowym 3 w Jedlinie-Zdroju, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SW1W/00010791/3.

Cena wywoławcza wynosi 425 000,00 zł
(słownie: czterysta dwadzieścia pięć tysięcy)
Wadium wynosi 5% ceny wywoławczej tj. 21 250,00 zł

Przetarg/otwarcie ofert odbędzie się dnia 20.09.2023 r. o godzinie 12:00 w siedzibie Spółki przy ul.Wojska Polskiego 6 w Szczawnie-Zdroju

Prowadzący przetarg: Spółka.
Ogłoszenie opublikowano na stronie www.szczawno-jedlina.pl.
Szczegółowych informacji udziela Główny Specjalista ds. Inwestycji i Administracji, pokój nr 4 w siedzibie Spółki tel. 74 8493137; 74 8493150; w godzinach 8:00-15:00, e-mail: dwojciechowska@szczawno-jedlina.pl

OGŁOSZENIE 34263886

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
Burmistrz Miasta Kwidzyna

Ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości o której mowa poniżej,

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. w m ²	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza netto	Wadium
1	Jesienna	75/7	2417	zabudowa mieszkaniowa	459 000 zł	90 000 zł

2. Termin i miejsce przetargu: 29 września 2023 r. o godz. 10⁰⁰, pok. nr 110 (parter) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 19.

3. Wpłata wadium warunkujące udział w przetargu w podanej wyżej wysokości, w terminie do dnia 25 września 2023 r., na konto Urzędu Miejskiego w Kwidzynie w Powiatłaskim Banku Spółdzielczym w Kwidzynie Nr 11 8300 0009 0008 2107 2000 0040. Za dzień dokonania wpłaty uważa się dzień, w którym wadium znajduje się na wskazanym koncie.

4. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 19 oraz Internet – strona www.bip.kwidzyn.pl, www.kwidzyn.pl. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać informacje: Zespół ds. Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kwidzynie, tel. 55 646-47-17, 55 646-47-65

OGŁOSZENIE 34263881

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Bielsk Podlaski przy ul. Kopernika 1, na stronach internetowych <https://umbielskpodlaski.pl/>, <http://bip.um.bielsk.wrotopodlasia.pl/> oraz na miejskich tablicach i słupach ogłoszeniowych zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski położonej w Bielsku Podlaskim przy ul. Przystrefowej, oznaczonej w ewidencji gruntów m. Bielsk Podlaski, obręb 3 jako działka nr 3474/97 o pow. 0,2705 ha, której prawo własności Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski ujawnione zostało w Księdze Wieczystej Nr KW BI1P/00042072/3 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim V Wydział Ksiąg Wieczystych

Przetarg odbędzie się w dniu 20 września 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 1, sala 305

Cena wywoławcza netto: 450 000,00 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych)

Do ceny sprzedaży netto doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23% zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021r. poz. 685 ze zm.), który łącznie z wylicytowaną kwotą stanowić będzie cenę nabycia nieruchomości.

Wadium w wysokości 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych) płatne w terminie do dnia 14 września 2023 r. (włącznie) na konto bankowe Miasta Bielsk Podlaski w Banku Spółdzielczym w Brańsku nr konta: 84 8063 0001 0070 0706 5699 0105; za datę wpłaty uważa się datę zaksięgowania środków na wskazanym rachunku Miasta Bielsk Podlaski.

Na terenie gdzie położona jest nieruchomość będąca przedmiotem przetargu obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przyjęty Uchwałą Nr XXII/138/12 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 29 sierpnia 2012 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Bielsk Podlaski położonego przy ul. Białowieskiej http://bip.um.bielsk.wrotopodlasia.pl/rf_gp_sg/miejscowe_plany_zagospodarowania_przestrzennego/, zgodnie z którym nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 3U, przeznaczonym pod zabudowę usługową.

Dopuszczalna lokalizacja stacji paliw.

Informacji udziela się w pokoju nr 211 Urzędu Miasta Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 1, tel. 85 731 81 36 w godzinach pracy Urzędu.

OGŁOSZENIE 34263911

W Sądzie Rejonowym w Chranowie pod sygn. akt I Ns 944/22 toczy się postępowanie z wniosku Józefa Karolczaka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonych w Żarkach składających się z działek numer 1627/2 o powierzchni 0,0849 ha i 1628/2 o powierzchni 0,0061 ha dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00001284/3. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Marii Kosowskiej oraz Józefa Kosowskiego hipotecznych współwłaścicieli wyżej opisanej nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym przypadku sąd stwierdzi nabycie wyżej wymienionych nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie przez wnioskodawcę udowodnione.

OGŁOSZENIE 34263865

W Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu Wydział VII Cywilny pod sygnaturą VII Ns 98/21 toczy się postępowanie z wniosku Pawła Kałużńskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Wandzie Zofii Janinie Bederskiej, zmarłej w dniu 24 grudnia 2020 w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałej w Poznaniu.

Sąd wzywa zainteresowanych, tj. spadkobierców Wandy Bederskiej, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263903

OGŁOSZENIE

UNIwersytet Gdański
ogłasza przetarg (obejmujący negocjacje)
na sprzedaż atrakcyjnie położonej nieruchomości
w miejscowości Leżno, gmina Żukowo, powiat kartuski,
woj. pomorskie, KW nr GD1R/00034587/8.

W skład nieruchomości wchodzi: działka nr 99/25 o powierzchni 52 178 m² oraz budynki: budynek pałacowy o powierzchni 1309 m², budynek oficyny o powierzchni 664,90 m² oraz otaczający park wraz infrastrukturą towarzyszącą (altany, ścieżki, aleja lipowa, miejsca postojowe, komunikacja wewnętrzna).

Cena wywoławcza wynosi: 16 500 000,00 zł (słownie szesnaście milionów pięćset tysięcy złotych)

Wadium w kwocie: 825 000,00 zł (słownie osiemset dwadzieścia pięć tysięcy złotych), należy wpłacić przelewem na konto:

PEKAO S.A. IV/O Gdańsk: **54 1240 1271 1111 0000 1492 5434 do dnia 13 października 2023 r.** (liczy się data wpływu na konto bankowe UG)

Szczegóły dotyczące przetargu znajdują się na stronie internetowej <https://nieruchomosci.ug.edu.pl>

Pisemne oferty z podaniem ceny oraz potwierdzeniem złożenia wadium, zgodnie z „Regulaminem i Informacją dotyczącą przetargu (obejmującego negocjacje) na sprzedaż nieruchomości gruntowej wraz z zespołem pałacowo-parkowym położonej w miejscowości Leżno, gmina Żukowo, powiat kartuski, woj. pomorskie” zamieszczonym pod adresem: <https://nieruchomosci.ug.edu.pl> w zakładce „Leżno gmina Żukowo”, należy składać osobiście lub przesyłać pocztą do dnia **18 października 2023 r.** do godz. 12:00 na adres: Uniwersytet Gdański ul. Bażyńskiego 1a, 80-309 Gdańsk, pok. 303 z dopiskiem „Przetarg Pałac w Leżnie – NIE OTWIERAĆ”. Sprzedający informuje, że zgodnie z art. 26hb ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U.2022.2647 t.j. z dnia 2022.12.16) istnieje możliwość skorzystania z ulgi na zabytki.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem telefonu (58) 523-24-94 w godz. 10.00–14.00 lub osobiście w biurze ww. miejscu.

Uniwersytet Gdański zastrzega sobie prawo w każdym czasie do:

- odwołania/unieważnienia/zamknięcia bez wybrania oferenta przetargu/warunków przetargu i/lub ogłoszenia, w całości lub w części, bez podania przyczyny, na każdym etapie postępowania,
- zmiany warunków przetargu i/lub ogłoszenia.

OGŁOSZENIE 34261715

eprasa.pl e861724eed

Cytat dnia

*Naszym przeciwnikiem
jest dobrze zorganizowana
szajka, grająca
nieuczciwie i zdolna do
wszystkiego ze strachu
przed odpowiedzialnością.
Walczymy z korupcją,
złodziejstwem
i systemowym bezprawiem*



KAROLINA PAWLICZAK,
liderka kaliskiej Lewicy o PIS

Podhale. Sabalowe Bajania w Bukowinie Tatrzańskiej



FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

Po raz 57. przez Bukowinę Tatrzańską przejechał korowód otwierający Sabalowe Bajania. To festiwal folkloru polskiego, w ramach którego odbywa się konkurs gawędziarzy, instrumentalistów, pytaczy i mowy starosty weselnego. To esencja kultury ludowej. W konkursie bierze udział 200 artystów nie tylko z Polski południowej, ale również z Wielkopolski czy Mazowsza. Najważniejszym wydarzeniem Festiwalu jest sobotnia Sabalowa Noc, podczas której odbędzie się ceremonia pasowania na Zbójnika oraz nadanie honorowego tytułu Wyrchowj Orlicy. ●

Marek Podmokły

Wakacje 2023

Czesi jadą nad polskie morze

Czesi mają bliżej nad polskie morze niż kiedykolwiek i z tego korzystają. Sami podkreślają, że wakacje nad Bałtykiem stają się w ich kraju „wielkim hitem”, mówią o „nowej Chorwacji”.

Joanna Wiśniowska

– Muszę uważać, co mówię, bo dużo osób mnie tu rozumie – śmieje się nastoletnia Ewa z Czech, która wraz z rodziną i przyjaciółką przyjechała nad Bałtyk na wakacje.

„Polska staje się dla Czechów nową Chorwacją” – napisał portal czechskiej edycji magazynu „Forbes” i nazwał ten kierunek „nieoczywistym”. Rzeczywiście, gdzie się nie obejrzeć, nad polskim morzem można spotkać sąsiadów z południa.

Urok polskich plaż

Ladislav Wesely, dyrektor portalu Slevomat, mówi „Forbesowi”, że w tym roku po raz pierwszy widać, że Polska jest jednym z najpopularniejszych letnich kierunków dla Czechów.

– W porównaniu rok do roku sprzedaż pobyków w Polsce wzrosła o 50 proc. – mówi Wesely. I zapowiada, że zainteresowanie Polską jeszcze wzrośnie.

– Polska oferuje piękne zabytki sakralne, historyczne miasta, niekiedy przyrodę, morze, góry, jeziora. Ma wiele do zaoferowania – uważa Jirina Ekrt Jiruszkowa, rzeczniczka agencji turystycznej.

Największym zainteresowaniem wśród Czechów cieszy się Bałtyk. Wesely podkreśla, że kierunek ten staje się „wielkim hitem”. – Czesi odkryli urok polskich plaż, które są piaszczyste, czyste, a przede wszystkim nie tak zatłoczone jak gdzie indziej – wyjaśnia Wesely.

Dla południowych sąsiadów polskie morze to alternatywa dla wakacji w Chorwacji, zwłaszcza kiedy



wzrosły tam ceny, m.in. w związku z przyjęciem euro.

Polska się podoba

Zuzanna kręci głowę. Gdy pytam, dlaczego Bałtyk, a nie Adriatyk, odpowiada, że do Chorwacji jeździ co roku, a teraz chciała zmiany.

– W ubiegłych latach w Polsce były nasze koleżanki i opowiadały, że jest tu pięknie. Chciałyśmy się o tym przekonać na własne oczy. Ale nas nie interesuje tylko morze. Chcemy poznać kulturę i przyrodę – opowiada mieszkanka Ostrawy, która przyjechała do Polski z koleżanką.

– Chorwacja, Włochy, Austria – wszystkie te kraje już obejrzdziliśmy. Polska to coś nowego – tłumaczy inna czeska turystka napotkana nad Bałtykiem.

Matousz i Eliszka przyjechali nad polskie morze z rodzicami.

– Macie tu dużo atrakcji, znacznie więcej niż w krajach, w których byliśmy, jak Włochy czy Bułgaria – mówi nastolatek. A jego siostra dodaje: – Bardzo nam się tu podoba.

Ewa nazywa nadmorskie miejscowości w Polsce „miłymi miejscami”. Najbardziej podoba jej się to,

• **Czesi odkryli urok polskich plaż, które są piaszczyste**

FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Czechom w Polsce
podobają się przede
wszystkim zabytki,
niskie ceny, smaczne
jedzenie oraz dobra
infrastruktura*

że nad Bałtykiem nie jest tak gorąco jak na południu Europy.

Zdjęcia z Polski w social mediach

– Byłem niedawno w Trójmieście, rzeczywiście, język czeski słychać częściej niż jeszcze dwa lata temu, nie wspominając o czasach przed koronawirusem. Nawet Słowaków da się wylapać w tłumie – opowiada Wojtek, który na co dzień mieszka w Pradze.

Na skwerze Kościuszki w Gdyni zagadał grupę Czechów.

– O tym, co im się spodobało, mówili w takiej kolejności: dobre ceny, dobre jedzenie, dobre drogi, uprzejmość, również na drogach. Dzień wcześniej byli na 50-kilometrowej wycieczce rowerowej. Nie dziwię się, że mówią o uprzejmości polskich kierowców, bo w Czechach prędzej ktoś na rowerzyście wymusi, zmiesza go z błotem albo będzie próbował zepchnąć go z drogi, niż ustąpi pierwszeństwa. O ubogiej infrastrukturze nie wspominając – opowiada Wojtek.

Mieszkaniec Pragi potwierdza, że popularność Polski za południową granicą rośnie. Coraz częściej słyszy od napotkanych Czechów, że oni lub ich znajomi byli w Polsce i wrócili zadowoleni.

– W mediach społecznościowych ludzie wstawiają zdjęcia z Warszawy, Wrocławia, Krakowa czy nad Bałtyku i jest to skala, o której kilka lat temu nie było mowy. Ludzie zaczęli jeździć i przekonywać się, że stereotypy o Polsce jako zafanym kraju są nieaktualne, o ile kiedykolwiek były aktualne. Coraz więcej Czechów przyznaje, że pod względem rozwoju infrastruktury

i usług Polska przegoniła ich kraj – zauważa Wojtek. I opowiada o tym, jak przedstawia się Polskę w czeskich mediach: – To już nie jest kraj, w którym można taniej kupić jedzenie i zatankować, ale też atrakcyjny cel podróży przy coraz droższej Chorwacji, która dotąd była hitem dla Czechów.

Działania promocyjne

Bartłomiej Barski, prezes Sopotkiej Organizacji Turystycznej, nie jest zdziwiony taką popularnością Bałtyku wśród Czechów.

– Już w ubiegłym roku podczas wakacji Czesi byli w top 3 turystów odwiedzających punkty informacji turystycznej w Sopocie. To m.in. dzięki dobremu połączeniu autostradowemu dojeżdżają do nas w kilka godzin. Do tego od marca do Pragi lata z Gdańska Ryanair – wymienia Barski.

Łukasz Magrian, dyrektor Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, dorzuca jeszcze sezonowe połączenie kolejowe z granicy czeskiej do Trójmiasta i miejscowości nadmorskich.

– Działamy na tym rynku, ponieważ z jednej strony otwierają się nowe możliwości komunikacyjne w dotarciu na Pomorze – wyjaśnia Magrian. – Od tego roku w Pradze działa Zagraniczny Ośrodek Polskiej Organizacji Turystycznej, który również intensyfikuje działania marketingowo-promocyjne, których możemy być częścią. Wspólnie możemy dotrzeć do szerszej grupy potencjalnych odwiedzających.

Dyrektor PROT zaznacza, że czas pandemii zmienił charakter podróży Czechów, którzy chętniej odwiedzają kraje sąsiednie własnym transportem.

Magrian: – W sezonie letnim są to głównie rodziny z dziećmi, najczęściej takie, które odwiedziły już Adriatyk i teraz szukają nowych kierunków.

A Barski cieszy się, że działania reklamujące pobyt w Polsce wśród Czechów przynoszą efekty. – Nie możemy zamykać się tylko na Niemców czy Skandynawów. Każdy nowy rynek, który interesuje się naszym regionem, jest pożądanym – podkreśla Barski. ●

WROCŁAW

Most Grunwaldzki będzie remontowany

Most Grunwaldzki to jeden z najbardziej znanych, reprezentacyjnych mostów we Wrocławiu. Most nie był remontowany od 30 lat. Wprawdzie od otwarcia Autostradowej Obwodnicy Wrocławia nie jeżdżą już po nim tiry, nadal jednak kursują tramwaje i autobusy. Modernizacja jest też konieczna z powodu korozji elementów stalowych. Miasto ogłosiło teraz przetarg na opracowanie projektu budowlanego oraz wykonawczego – prace rozpoczną się dopiero około 2027 r. ●

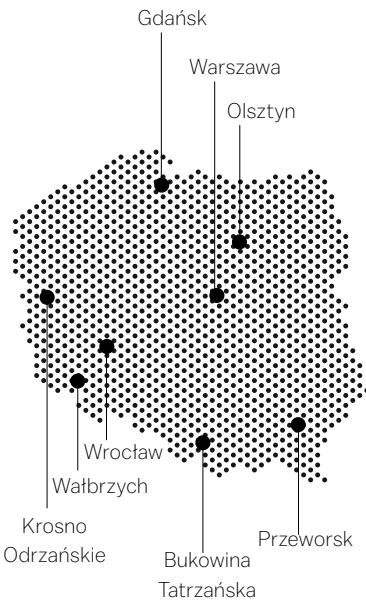
Jacek Kulesza

PRZEWORSK

„Madonna z Dzieciątkiem” wróciła do Polski

„Madonna z Dzieciątkiem”, przypisywana włoskiemu artyście Alessandrowi Turchiemu, datowana jest na koniec XVI lub początek XVII w. Obraz pochodzący z kolekcji Lubomirskich z Przeworska zrabowano podczas II wojny światowej i wywieziono do Niemiec, gdzie ślad po nim zaginął. Teraz, po wielu latach, dzieło zostało odnalezione na aukcji w Tokio. W sierpniu obraz będzie wystawiony w pałacu w Przeworsku, a od marca 2024 r. na wystawie w Ossolineum we Wrocławiu. ●

Wioletta Kruk



OLSZTYN

Ekolodzy krytykują część trasy obwodnicy

Budowie części obwodnicy Olsztyna sprzeciwiają się ekolodzy i w tej sprawie przygotowali petycję. – Przez najpiękniejszy fragment Doliny Środkowej Łyny, rzeki w tym miejscu dzikiej, z przepięknymi zakolami, z siedliskiem bielika, ze zwierzyną i ptactwem żerującymi na rozlewiskach i stawach, z bukowymi lasami, chcąc poprowadzić północną obwodnicę Olsztyna – podkreślają w petycji. Równocześnie zaznaczają, że nie występują przeciwko potrzebie budowy drogi. ●

Grzegorz Szydłowski

WAŁBRZYCH

Tour de Konstytucja na festiwalu Tokarczuk

Już po raz drugi na Festiwalu Góry Literatury Olgi Tokarczuk gościł Tour de Konstytucja. Akcja jest inicjatywą fundacji Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych, a w tym roku odbywa się pod hasłem „Głosuję na Polskę”. W Wałbrzychu tłumów na wydarzeniu nie było. – Niestety, edukacja obywatelska była zawsze traktowana przez rządzących po macoszemu. To nam wychodzi bokiem. Próbuje nadrobić ten stracony czas – mówił w Wałbrzychu sędzia Igor Tuleya.

Agnieszka Dobkiewicz

Krosno Odrzańskie

Nielegalne banery posła Mejzy

Krosno Odrzańskie zalały banery posła Łukasza Mejzy. Polityk chwali się, że wybuduje w mieście największą inwestycję sportową od lat. – Nie dość, że to kłamstwo, to banery wiszą nielegalnie – mówi Marek Cebula, burmistrz miasta.



● Banery reklamowe posła Łukasza Mejzy wiszą nielegalnie

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Maja Sałwacka

Na początku lipca poseł Łukasz Mejza zapowiedział, że niedługo ogłosi rzecz, która odmieni oblicze Krosna Odrzańskiego. Z przesadzonym PR -em informację nazwał „historyczną” i rozpoczął wielkie odliczanie w mediach społecznościowych. By po kilku dniach obwieścić, że w mieście powstanie... boisko.

Mejza zaczął kampanię

„Wielki sukces i sportowy game changer! W Krośnie powstanie nowoczesne boisko! Po naszej długiej wspólnej walce, wraz z klubem MKS Tęcza – Homanit Krosno Odrzańskie, w końcu możemy ogłosić zwycięstwo! Zwycięstwo całego Krosna i sportowe zwycięstwo całego regionu!” – napisał na banerze Mejza.

Banery z twarzą polityka zawieszono w centralnych punktach Krosna. Nikt nie ma wątpliwości, że polityk rozpoczął już kampanię do Sejmu. Mejza, związany z Republiką Adama Bielana, ma wystartować z listy PiS w woj. lubuskim. Mejza – co miał obiecać mu Jarosław Kaczyński – dostanie „trójkę”. O ile dowiedzie przed prokuraturą i sądami, że jest niewinny i padł ofiarą medialnej nagonki.

Wcześniej o Mejzie było głośno, gdyż spółki polityka oferowały pomoc niesprawdzonymi metodami

ciężko, często śmiertelnie chorym pacjentom. Lekarze uznali to za hochsztaplerstwo.

Kłamie i łamie prawo

Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrzańskiego, uważa, że Mejza nie dość, że kłamie na banerach, to także łamie prawo.

– Największą inwestycją sportową w Krośnie była budowa hali widowiskowo-sportowej. Żadne słowa Mejzy tego nie zmieniają. Do tego polityk beczelnie wiesza nielegalnie banery. Zdjęliśmy je z miejsc, które należą do miasta – mówi Marek Cebula. Strażnicy miejscy ściągnęli banery z ogrodzeń Ośrodka Sportu i Rekreacji czy podstawówki nr 3. – Sprawę zgłosimy na policję. Naliczymy także kary za nielegalne za-

jęcie miejskiej przestrzeni – tłumaczy burmistrz.

Kary za nielegalne zajęcie pasa drogowego naliczą także drogowcy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Banery posła zawieszono w dwóch naszych lokalizacjach. To nielegalne. Poprosimy polityka o zabranie plakatów, jeśli tego nie zrobi, zrobimy na siłę. Naliczone zostaną także kary – mówi Anna Jakubowska, rzeczniczka zielonogórskiego GDDKiA.

Przypomnijmy, że Łukasz Mejza wszedł do Sejmu wiosną 2021 r. z listy lubuskiego PSL. Przejął mandat po zmarłej posłance Jolancie Fedak. W Sejmie szybko pożegnał ludowców, zaczął głosować razem z PiS. W nagrodę dostał posadę wiceministra sportu. Do dymisji podał się jesienią 2021 r. po serii kompromitujących go afer.

Najważniejsza była ta opisana przez dziennikarzy Wirtualnej Polski. W reportażu opisali, jak Łukasz Mejza ze swoimi współpracownikami chciał zarabiać na zbiorach i leczeniu ciężko chorych ludzi. Dziennikarze znaleźli dowody, że przekonano chorych, iż oferują skuteczne leczenie na wiele nieuleczalnych chorób, terapiami, które nie były sprawdzone. ●

Warszawa

Polowanie na dziki

Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski podjął decyzję o odstrzale dzików. Podkreślił, że w ciągu ostatnich miesięcy sytuacja w Warszawie związana z tymi zwierzętami była bardzo trudna.



● Dzik w Radości pod Warszawą

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W środę 12 lipca prezydent Rafał Trzaskowski podjął decyzję o odstrzale dzików. – W zeszłym roku tę decyzję wstrzymałem. Sytuacja w gminach sąsiednich wygląda tak, że tam się do dzików strzela. My byliśmy wyjątkiem, ale również powiedziałem jasno, że zdam się na opinie ekspertów, którzy jasno powiedzieli, że po prostu jeżeli chcemy dbać o bezpieczeństwo warszawiaków, że taka decyzja musi zostać podjęta i taką decyzję podjąłem.

Trzaskowski pokreślił, że w minionym roku w Warszawie zarejestrowano 2,5 tys. zgłoszeń dotyczących dzików. Natomiast w tym roku w ciągu pierwszych sześciu miesięcy takich zgłoszeń odnotowano już 3 tys.

Według TVN 24 odstrzał dotyczy do 200 zwierząt. W wyjątkowych sytuacjach przewidziano dodatkowo, że do 90 dzików będzie uśpionych.

W poprzednich latach polowania odbywały się we wczesnych godzinach porannych, na terenach oddalonych od siedzib ludzkich. Odstrzał prowadzili łowcy Lasów Miejskich.

Warszawiacy coraz częściej spotykają dziki na ulicach miasta. Z tym problemem mierzą się mieszkańcy niemal wszystkich dzielnic, wyłączając Śródmieście. Do ataków nie dochodziło, ale bywa że zwierzęta niszczą zieleni. Mieszkańcy jednego z bloków w Dolince Służewieckiej urządzają nocne warty, by pilnować ogródka rozkopywanego przez stado dzików.

O wypowiedź na temat zasadności decyzji prezydenta miasta poprosiliśmy Wacława Matyska, rzecznika prasowego Polskiego Związku Łowieckiego. – Dzik to inteligentne zwierzę. Traktują miasto jak bufet, a mieszkańcy często podtykają im jeszcze jedzenie

pod nos. Dlatego trzeba redukować populację tych zwierząt, które nie dość, że czynią szkody, to również roznoszą patogeny, w tym wirusa afrykańskiego pomoru świń. Na całym świecie redukuje się populację dzikich zwierząt zagrażających społeczeństwu w miastach. Do niedawna w naszym kraju stosowaliśmy odlów dzików, jednak jest to obecnie niemożliwe z uwagi na epidemię afrykańskiego pomoru świń i unijne przepisy.

Dr Krzysztof Klimaszewski z Katedry Biologii Środowiska Zwierząt SGGW: Jeżeli zwierząt jest za dużo, ich liczebność trzeba zredukować. Dzikie stanowią przede wszystkim zagrożenie epidemiologiczne z uwagi na rozprzestrzenianie wirusa afrykańskiego pomoru świń.

Tymczasem aktywiści przeciwni łowiectwu wysuwają argument, że dziki przenoszą się do miast wskutek presji łowieckiej w lasach otaczających stolicę.

Ratusz już w zeszłym roku planował zabicie 200 zwierząt, ale po podjęciu decyzji we wrześniu alarm podniosły organizacje pozarządowe oraz naukowcy. Apełowali, żeby nie zabijać zwierząt „za zryty trawnik”, i podkreślali, że od lat w Warszawie nie było ataku dzika na człowieka. Powołano nawet zespół konsultacyjny ds. niwelowania konfliktów z dzikami na terenie Warszawy, ale teraz ratusz wrócił do swoich planów.

Karolina Koźlak

Utrzymać jedność Zachodu

– Polska polityka zagraniczna wydaje się zbyt często instrumentem w krajowej debacie politycznej.

ROZMOWA Z
EKKEHARDEM BROSE*
szefem Federalnej Akademii
Polityki Bezpieczeństwa

MACIEJ CZARNECKI: Jak ocenia pan przesłanie szczytu NATO w Wilnie dla Ukrainy? Wynikało z realistycznej oceny sytuacji czy też jednak mogło iść dalej?

EKKEHARD BROSE: Podzielam ocenę prezydenta Zelenskigo, który powiedział, że to dobry rezultat dla Ukrainy. Niektórzy mogą przekonywać, że dostała tak naprawdę niewiele więcej niż na szczycie w Bukareszcie w 2008 roku, ale nie mają racji. Takie oceny nie biorą pod uwagę, że mamy zupełnie inny kontekst. Owszem, już w Bukareszcie ogłoszono, że Ukraina będzie członkiem NATO, co zostało teraz potwierdzone. Natomiast nowością jest ustawienie Ukrainy na ścieżce do członkostwa. Ustalenia zawierają sporo konkretnych zobowiązań, a także rzeczy, które zostaną dopiero uzgodnione w przyszłości. Na tym polega różnica.

Cytuje pan Zelenskigo z ostatniego dnia szczytu. Tymczasem dzień wcześniej, gdy pojawiły się pierwsze sygnały na temat komunikatu, oceniał, że brak konkretnych ram czasowych jest „absurdalny”.

– To nie była realistyczna ocena tego, co było możliwe. Trzeba brać pod uwagę, że jest przywódcą kraju broniącego się przed agresją. To nie nasi obywatele umierają na wojnie. To w pełni tłumaczy pewną frustrację czy niecierpliwość.

Realistycznie można ocenić, że ten szczyt zakończył się dużym sukcesem. Pokazał, jak zjednoczony jest Sojusz – i to moim zdaniem jest najważniejsze. Naszym celem jest nie tylko wspieranie Ukrainy, ale też powstrzymywanie Rosji, jej agresywnego podejścia i prób odbudowy imperium. Aby to osiągnąć, Sojusz musi być silny i zjednoczony.

Jednak trochę było widać różną napięcia.

– To Sojusz demokratycznych krajów. Wszyscy mamy swoje krajowe uwarunkowania, różne ograniczenia. Pracowałem w NATO przez lata i znam je od środka. Zapewniam, że naprawdę widać było dużą spójność i jedność. Trzeba spojrzeć na to całościowo: na szczyt NATO, ale też spotkanie przywódców G7 i jego rezultat. Grupa wydała mocny komunikat i podjęła zobowiązania, które będą rozwijane w umowach bilateralnych poszczególnych krajów z Ukrainą. Niemcy ogłosiły kolejne dostawy sprzętu wojenskowego o wartości 700 mln euro, w tym czołgów Leopard i wozów bojowych piechoty Marder, co pokazuje, że to nie tylko słowa. Zobowiązania ze strony G7 są bardzo ważne, to pomoc, od której zależy przetrwanie przez Ukrainę rosyjskiej

agresji. To Ukraińcy walczą, poświęcając życie swoich żołnierzy, a my dajemy im maksymalne wsparcie.

Wiele spekulowano o tym, jak zareagowałaby Rosja na różne przesłania NATO wobec Ukrainy: że zbyt niejasne zachęciłoby ją do zakłócania procesu różnymi działaniami hybrydowymi, że proste stwierdzenie, że „Ukraina wejdzie do NATO, jak tylko skończy się wojna”, skłoniłoby ją do przedłużania konfliktu w nieskończoność...

– Minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow miał rację, mówiąc, że Zachód próbuje powstrzymać Rosję. Tak, próbujemy powstrzymać rosyjską agresję, choć tak tego nie ujął. Myślę więc, że Rosja dobrze rozumie siłę politycznego przesłania z Wilna. Spędziłem w Rosji wiele lat i uważam, że nie warto za bardzo spekulować, co oznacza to, a co tamto. Jedno jest pewne: Władimir Putin już od samego początku pomylił się w swoich kalkulacjach, poczynając od oceny nastrojów, z którymi miała zetknąć się rosyjska armia na ulicach Kijowa – jak wiemy, nigdy tam nie dotarła – a kończąc na fakcie, że na szczycie dołączyła do Sojuszu Finlandia i przełamano impas w sprawie dołączenia Szwecji. Na pewno nie było to w interesie Moskwy, a stało się za sprawą działań Putina.

Następuje też erozja stereotypowego obrazu Zachodu w oczach Putina. Postrzegal grupę demokratycznych krajów z ich różnymi stylami życia i różnorodnością jako słabą, niemającą szans w starciu z silną, zjednoczoną Rosją, której przewodzi najwyższy przywódca. Na Kremlu coraz mocniej widać, że ten obraz nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. A rzeczywistość jest taka: owszem, różnimy się, ale potrafimy się zjednoczyć. Największym błędem Putina było zakładanie braku tej jedności.

Parę rzeczy może jej zagrozić, np. przyszłoroczne wybory prezydenckie w USA. Jest niebezpieczeństwo, że opinia publiczna w takich krajach jak USA czy Niemcy będzie coraz bardziej zmęczona wojną. Jak może to wpłynąć na decyzje polityczne?

– Oczywiście jest takie niebezpieczeństwo. Przywództwo polityczne polega na

• **Uczestnicy zakończono w środę szczytu NATO w Wilnie**

FOT. DOUG MILLS / AP



tym, by mu zapobiegać. Nie martwię się o Niemcy, choć są tu tendencje skrajnych środowisk, wcale nie tak nielicznych, by kwestionować solidarność z Ukrainą. To jednak nadal skrajne postawy i jestem przekonany, że takimi pozostaną.

W USA jest trochę inaczej, to podzielone społeczeństwo i podzielona scena polityczna. Z europejskiej perspektywy dostrzegamy tam pewne zagrożenia. Najlepsze, co możemy z tym zrobić – my, Europa – to bliska współpraca z amerykańskimi władzami, branie na siebie części ciężaru w relacjach transatlantycznych, co ostatecznie będzie też miało przełożenie na politykę wewnętrzną.

No właśnie, nie jest pan trochę rozczarowany, że inne kraje na czel wielonarodowych grup NATO na wschodniej flance nie wydały podobnych oświadczeń jak Niemcy, które zapowiedziały permanentną obecność na Litwie na poziomie brygady?

– Bycie rozczarowanym to nie za dobra taktyka, nie sądzę, że mamy na to czas. Niemcy wydały swoją nieoczekiwaną deklarację, gdy nasz minister obrony odwiedził Wilno kilkanaście dni temu. Też tam wówczas byłem. To dobry krok, zmierzający do realizacji wezwania NATO. Myślę, że inni też go podejmą. Kiedy – o tym decydują już poszczególne kraje, w każdym jest inna sytuacja. My wykonaliśmy ten krok, ale nie było to łatwe. Rozumiemy inne kraje, bo nasze wojska – nie tylko w Niemczech, ale też gdzie indziej – były rozwijane w bardzo odmiennych, spokojniejszych czasach, byliśmy otoczeni przyjacielami i nie musieliśmy się martwić, że ktoś nas zaatakuje. Niestety, ten czas minął i musimy się do tego przystosować. Jednak to wymaga czasu.

Kancelarz Scholz ogłosił 27 lutego zeszłego roku program wydatków na obronę opiewający na 100 mld euro. Przyjęto to z uznaniem, a pięć minut później ludzie zaczęli pytać: no dobra, gdzie są czołgi? Przecież to nie tak działa. Trze-

ba rozwinąć przemysł, wynegocjować kontrakty. Jesteśmy państwem rządów prawa i nie możemy dekretować czegoś tylko dlatego, że Scholz coś powiedział. To samo dotyczy innych krajów NATO.

Jak jednak spojrzeć na wszystkie decyzje i zobowiązania, całą mozaikę indywidualnych działań, to okaże się, że wszystkie prowadzą w tym samym kierunku. Może nie wystarczająco szybko, ale generalnie to niesamowity ruch w kierunku lepszej zdolności naszej obrony i pomagania Ukrainie, który ma miejsce w ostatnich dwóch latach. To krzepię. Dokonujemy tego niekoniecznie w tym samym tempie. Tak czy inaczej, Zachód jest zjednoczony i stanowczo odrzuca ten całkowicie nieprzystający do naszych czasów atak na sąsiednie państwo, którego dokonał Putin. To nie tylko koszmarny, ale też coś kompletnie nieprzystającego do naszych zasad, Karty Narodów Zjednoczonych, do osiągnięć wypracowanych po II wojnie światowej, naszego sposobu życia i myślenia o świecie.

Powiedział pan, że jednym z osiągnięć szczytu jest przełamanie impasu w sprawie Szwecji. Ale wypowiedź prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana na sam koniec szczytu, że turecki parlament ratyfikuje akcesję dopiero na jesieni, trochę to podkopuje. To rzeczywiście tylko problem natury kalendarzowej czy też polisa ubezpieczeniowa Erdogana, by zabezpieczyć to, co wywalczył w zamian za zielone światło? A może postawi nowe żądania?

– Ciężko mieć pewność. Poza tym Erdogan zobowiązał się publicznie i nie sądzę, by chciał się wycofać. Jego taktyka polega na tym, by próbować uzyskać najwięcej, jak można. Już dostał dość sporo. Jestem przekonany, że akcesja w końcu nastąpi.

Z kolei Polsce i Niemcom nie udało się porozumieć w sprawie utworzenia bazy napraw leopardów na terenie Polski.



Naszym celem jest nie tylko wspieranie Ukrainy, ale też powstrzymywanie Rosji, jej agresywnego podejścia i prób odbudowy imperium. Aby to osiągnąć, Sojusz musi być silny i zjednoczony

– Warto umieścić to w szerszym kontekście. W obecnej sytuacji Polska i Niemcy sporo ze sobą współpracują. Wspomnijmy tylko o patriotach obsługiwanych na terenie Polski przez ponad 300 niemieckich żołnierzy, by bronić Polski i powstrzymać Rosję, o wielonarodowym korpusie północno-wschodnim NATO z siedzibą w Szczecinie, w którym uczestniczą różne kraje, w tym Niemcy. Nie jest to nowa inicjatywa, ale warto o niej wspomnieć, bo pokazuje stałą współpracę, którą doceniamy. W Polsce funkcjonuje też hub logistyczny dostaw dla Ukrainy. Zatem Polska zapewnia znaczący wkład do zdolności Zachodu we wspieraniu Ukrainy.

Wszystko to należy mieć na uwadze, mówiąc o konkretnej próbie współpracy z Polską przy utworzeniu bazy napraw czołgów. Z tego, co wiem o szczegółach tych rozmów, nie chodzi o to, że któraś ze stron – polska czy niemiecka – nie chce współpracować. Raczej o szczegóły, które są skomplikowane.

A te szczegóły dotyczą ceny.
– Być może do pewnego stopnia, ale nie w prostym rozumieniu: „Wy mówicie tyle, a my tyle”. Po prostu różne firmy odmiennie kalkulują koszty. Są też różne

standardy technologiczne różnych czołgów, A4 to nie to samo co A5 czy A6.
Początkowo patrzyliśmy na tę współpracę jako joint venture, co jest najambitniejszą formą, najwyższą formą integracji działań kilku firm, kilku stron, ale też najtrudniejszą. Popatrzmy na współpracę Niemców i Francuzów w Airbusie, cały czas coś się dzieje, bo ta współpraca jest ścisła. Przewiduję, że będziemy współpracować z Polską, ale nie tak ściśle.

A propos patriotów, o których pan wspomniał. Czy po wołach polskich polityków rządowych w tej sprawie Niemcy traktują Polskę jako poważnego partnera, czy też nabrali przekonania, że nawet potrzebne inicjatywy mogą zostać podkopane z motywów czysto politycznych?

– Polska jest, jak pan powiedział, poważnym i znaczącym partnerem. Współpracujemy z nią od wielu lat. Byłem przy powstaniu Trójkąta Weimarskiego, pamiętam regularne spotkania jeszcze z udziałem ministra Krzysztofa Skubiszewskiego. To były jednak inne czasy. Obecnie, niestety, polska polityka zagraniczna wydaje się zbyt często instrumentem w krajowej debacie politycznej.

Jak przyznałem wcześniej, każde państwo musi brać pod uwagę krajową scenę polityczną, każdy przywódca musi mieć ją z tyłu głowy, ale uważam, że dojrzałe zachowanie polityczne polega na tym, by nie posuwać się za daleko.

Mamy nadzieję, że po wyborach w Polsce nadejdzie spokojniejszy czas i będziemy w stanie powrócić do korzeni naszej współpracy, by dalej ją wzmacniać. Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga bowiem dojrzałości i przezwycięzania niewielkich problemów, które czasem się pojawiają, w imię utrzymywania jedności Zachodu. ●

Sąd Rejonowy w Gdyni Wydział VII Cywilny informuje, że pod sygnaturą VII NS 105/23 zostało wszczęte postępowanie z wniosku Alior Bank S.A. o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Macieju Nogajewskim, którego zwłoki znaleziono w dniu 19 maja 2022 roku w Gdyni, ostatnio stale zamieszkałym w Gdyni.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gdyni i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o nabyciu spadku.

OGŁOSZENIE 34263912

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 233/22 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad

O ZEZWOLENIU NA ZŁOŻENIE DO DEPOZYTU SĄDOWEGO KWOTY PIENIĘŻNEJ.

Postanowieniem z dnia 15 czerwca 2023 r. Sąd zezwolił na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 4.493 zł (cztery tysiące czterysta dziewięćdziesiąt trzy złote), tytułem odszkodowania za nieruchomość położoną w powiecie piaseczyńskim, gminie Lesznowola, w obrębie 0029 Władysławów, oznaczoną jako działki o nr. ewid. 177/1 o pow. 0,0105 ha, 177/2 o pow. 0,0039 ha oraz 177/3 o pow. 0,0036 ha (wydzielonych z działki ewidencyjnej nr 177), przeznaczoną pod inwestycję drogową pod nazwą „Budowa południowego wylotu z Warszawy drogi ekspresowej S-7 na odcinku od węzła Lotnisko na Południowej Obwodnicy Warszawy do obwodnicy Grójca – Odcinek „B” od węzła „Lesznowola” (bez węzła) do węzła „Tarczyn Północ” (z węzłem) długości odcinka ok. 14,80 km. Zadanie 2 km 8+241,47-21+746,16”, przy czym powyższą kwotę należy wypłacić osobie, która wykaże się tytułem własności do przedmiotowej nieruchomości na dzień poprzedzający datę, w której decyzja Wojewody Mazowieckiego nr 161/SPEC/2019 z dnia 30 grudnia 2019 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna (23 marca 2021 r.), tj. na dzień 30 marca 2022 roku. Wzywa się osoby uprawnione do odbioru depozytu do stawienia się w Sądzie i wykazania swych praw do odbioru depozytu.

OGŁOSZENIE 34263988

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard

na sprzedaż w II przetargu ustnym nieograniczonym

1. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 238 o pow. 0,8678 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ1T/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 740.000,00zł (słownie złotych: : siedemset czterdzieści tysięcy 00/100)
WADIUM –74.000,00 zł (słownie złotych: siedemdziesiąt cztery tysięcy 00/100)
I przetarg – 15.06.2023r.

Zbywca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym zlokalizowana jest działka nr 238 określony został jako tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP.18a.7.

Działka objęta jest granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS – ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu 25 września 2023 r. – poz. 1 o godz. 10:00

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 10124039011111000042204466 najpóźniej w dniu **18 września 2023 r.**
Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 14.07.2023 r. do dnia 25.09.2023 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:
Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 814-39-16;
Stargardzkiem TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

OGŁOSZENIE 34264022

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej przy alei Poznańskiej 88 i 90 w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
Piła, aleja Poznańska 88 i 90 (obręb 25) księga wieczysta PO11/00004775/8 działka nr 489/1 o powierzchni 0,0426 ha, działka nr 489/2 o powierzchni 0,0061 ha, działka nr 490/1 o powierzchni 0,0438 ha, działka nr 490/2 o powierzchni 0,0061 ha łącznie powierzchnia działek: 0,0986 ha nieruchomość gruntowa stanowiąca działki nr: 489/2 i 490/2 jest niezabudowana; nieruchomość gruntowa stanowiąca działki nr: 489/1 i 490/1 zabudowana jest dwoma budynkami mieszkalnymi w zabudowie bliźniaczej oraz budynkami niemieskalnymi – gospodarczymi w zabudowie zwartej, a) działka nr 489/1 – aleja Poznańska 88 zabudowana budynkiem mieszkalnym 2 kondygnacyjnym, podpiwniczonym, stanowiącym aktualnie pustostan, sklasyfikowanym w ewidencji gruntów i budynków jako budynki mieszkalne, powierzchnia użytkowa parteru i I piętra – 142,43 m ² , powierzchnia użytkowa piwnic (4 piwnice) – 67,48 m ² , razem powierzchnia użytkowa – 209,91 m ² , budynek kwalifikuje się do bezwzględnego remontu kapitalnego oraz budynkiem niemieskalnym – gospodarczym o powierzchni użytkowej 40 m ² – budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego, b) działka nr 490/1 – aleja Poznańska 90 zabudowana budynkiem mieszkalnym 2 kondygnacyjnym, podpiwniczonym, stanowiącym aktualnie pustostan, sklasyfikowanym w ewidencji gruntów i budynków jako budynki mieszkalne, powierzchnia użytkowa parteru i I piętra – 133,20 m ² , powierzchnia użytkowa piwnic (2 piwnice) – 20,70 m ² , razem powierzchnia użytkowa – 153,90 m ² , budynek kwalifikuje się do bezwzględnego remontu kapitalnego; budynkiem niemieskalnym – gospodarczym o powierzchni użytkowej 34 m ² – budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego oraz budynkiem niemieskalnym – gospodarczym o powierzchni użytkowej 35,59 m ² – przeznaczonym do rozbiórki na podstawie decyzji Starosty Piłskiego Nr 22, znak: AB.6741.76.2021.VIII z 12 stycznia 2022 r. dla działek nr: 489/1, 489/2, 490/1 i 490/2 brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego	551 200,00 zł wadium: 110 240,00 zł

Termin i miejsce przetargu:

6 października 2023 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

– www.bip.pila.pl w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,
– www.pila.pl w zakładce Przetargi-Nieruchomości,
– tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – plac Staszica 10, 64-920 Piła, tel. 67/2104279, pokój 122, lub tel. 67/3488554, pokój 123.

¹Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, z późn. zm.) obowiązujące w dniu sprzedaży. Na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu nieruchomość zwolniona z podatku VAT: a) działki nr: 489/1 i 490/1 na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ww. ustawy, b) działki nr: 489/2 i 490/2 na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ww. ustawy.

OGŁOSZENIE 34263857

Tajemnica kursu złotego

Od jesieni kurs dolara spadł o 20 proc. Potanieją elektronika, paliwa, zagraniczne wakacje, a walka z inflacją będzie łatwiejsza. Co stoi za tak spektakularnym umocnieniem się kursu złotego?

Ireneusz Sudak

Trwają wakacje, a na Polaków w kantorach czeka miłe zaskoczenie. Kurs dolara spadł poniżej 4 zł i utrzymuje się na tym poziomie, mimo że jeszcze wiosną wydawało się to nieprawdopodobne.

W czwartek za dolara trzeba było zapłacić 3,97 zł, za euro 4,43 zł, a za franka szwajcarskiego 4,6 zł. Z tego walutowego tria to właśnie dolar jest najsłabszy. Od szczytu z października 2022 r., gdy kosztował prawie 5 zł, stracił 20 proc. Euro tylko 7 proc., a frank szwajcarski 9 proc.

Ale wtedy kurs złotego rozpoczął marsz ku umocnieniu. Dla konsumentów i gospodarki to dobre wiadomości. Co tak naprawdę stoi za umocnieniem złotego?

Król złoty

„Rajd polskiej waluty zaszedł za daleko, za szybko” – stwierdzili na początku maja analitycy prestiżowego banku giganta Goldman Sachs, wieszcząc osłabienie złotego. Stało się coś zupełnie odwrotnego. – Złoty wygrał wojnę – mówił na konferencji Wall Street Wojciech Bialek, analityk OANDA TMS.

Rzeczywiście, kurs dolara jest najniższy od wybuchu wojny w Ukrainie, czego nie można powiedzieć o kursie euro, które w lutym 2022 r. kosztowało 4,5 zł.

Widać, że dolar jest podstawową walutą świata. To jego kurs jest bardzo zmienny. Co się takiego dzieje? Dlaczego złoty się umacnia, a największe cięgi zbiera dolar?

Ostatnie miesiące to ogromne umocnienie złotego. Jeszcze w kwietniu euro kosztowało 4,7 zł, a dolar – 4,3 zł.

Analitycy i bankierzy wskazują kilka przyczyn.

Po pierwsze, wcześniej kurs złotego był bardzo słaby, nawet na tle kursów walut regionu – czyli umocnienie jest jedynie powrotem do normalności.

Po drugie, umacniały się wszystkie waluty regionu: czeska korona i węgierski forint. Jest to interpretowane jako odreagowanie obaw globalnych rynków finansowych o eskalację wojny w Ukrainie. Nikt się nie spodziewa – o co były obawy jesienią, gdy złoty był najsłabszy – że Rosja podejmie skuteczną próbę ataku na Kijów. Ukraińska kontrofensywa powoli, ale porusza się naprzód, NATO i przede wszystkim USA deklarują dalsze wspieranie Ukrainy, wizja rozszerzenia się konfliktu na Europę Środkową się oddaliła.

Po trzecie, wpływ na umocnienie złotego mają czynniki wewnętrzne. Jak zwraca uwagę w swojej miesięcznej analizie Bank Gospodarstwa Krajowego, nastąpiła wyraźna poprawa salda obrotów bieżących, spowodowana przede wszystkim pojawieniem się nadwyżki w wymianie towarowej z zagranicą.

W kwietniu NBP poinformował, że w lutym saldo rachunku bieżącego było dodatnie i wyniosło 12,3 mld zł. A w analogicznym miesiącu 2022 r. saldo rachunku bieżącego było ujemne (8,1 mld zł) – podał w czwartek NBP. Oznacza to, że



• **Widać, że dolar jest podstawową walutą świata. To jego kurs jest bardzo zmienny**

FOT. SHUTTERSTOCK

więcej towarów Polska wyeksportowała, sprzedając je w euro i dolarach. Firmy potem musiały zamienić na złote, co sprzyjało umocnieniu.

Wcześniej, aż od połowy 2021 r., Polska notowała deficyt w handlu towarowym, co było związane z wysokimi cenami surowców, za które płaci się w dolarach. Punktem kulminacyjnym był kryzys energetyczny po wybuchu wojny, gdy ceny ropy naftowej, węgla czy gazu były rekordy. Dziś ceny te spadły o kilkanaście procent.

To nie złoty jest silny, ale dolar słaby?

Po czwarte, najbardziej osłabił się dolar. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta – wcześniej był rekordowo mocny ze względu na „jastrzębią” politykę amerykańskiego banku centralnego Fed. Amerykanie, w porównaniu z Europejskim Bankiem Centralnym, szybciej, bo już w marcu 2022 r., weszli w cykl podwyżek stóp procentowych. EBC stopy po raz pierwszy podniósł w lipcu. Teraz sytuacja się odwraca.

Rynek zakłada, że FED zakończy cykl podwyżek już w tym miesiącu, a dokładnie 26 lipca, kiedy to FOMC ma podnieść stopy o 25 punktów bazowych. Dla kontrastu w strefie euro podwyżek może być jeszcze kilka.

Decydująca będzie inflacja – ta w USA spada i według najnowszych danych wyniosła w czerwcu 3 proc. – najmniej od dwóch lat, przy stopach procentowych na poziomie od 5 do 5,25 proc.

W maju w strefie euro inflacja wyniosła 5,3 proc., ale w największej, niemieckiej, gospodarce w czerwcu miesiąc do miesiąca wzrosła z 6,1 proc. do 6,4 proc. To zły znak, który może być zapowiedzią, że zbiecie inflacji w Europie potrwa dłużej i może wymagać dalszych podwyżek stóp procentowych.

Czy złoty jest na dopingu?

Umocnienie złotego oznacza, że walka z inflacją będzie nieco łatwiejsza.

– Umocnienie złotego jest bardzo korzystne z perspektywy inflacji. Potencjalnie niestety prawdopodobnie mało trwale – mówiła o kursie złotego w maju w TOK FM Joanna Tyrowicz, członkini RPP.

Wpływ na umocnienie złotego mają czynniki wewnętrzne. Jak zwraca uwagę w swojej miesięcznej analizie Bank Gospodarstwa Krajowego, nastąpiła wyraźna poprawa salda obrotów bieżących, spowodowana przede wszystkim pojawieniem się nadwyżki w wymianie towarowej z zagranicą

Słaby dolar

3,97

Zł

• **trzeba było zapłacić za dolara w czwartek, za euro 4,43 zł, a za franka szwajcarskiego 4,6 zł. Z tego walutowego tria to właśnie dolar jest najsłabszy**

– Zmieniła się względna atrakcyjność inwestowania portfelowego w złotych [czyli inwestorzy mogą chętnie kupować nasze obligacje, bo dają wyższy procent na tle innych krajów]. To jest czasowe, związane z różnicą w wysokościach stóp procentowych i oczekiwaniami co do dalszego zachowania stóp na głównych walutach światowych. To bardzo korzystne z perspektywy krótkookresowej, bo wzmacnia obniżenie tempa wzrostu cen. Natomiast w perspektywie

długookresowej nie podejrzewam, żeby to była jakaś jaskółka, że przestały działać prawa ekonomii i długoterminowa różnica w stopach inflacji między nami a globalnymi gospodarkami nie przełoży się na cenę złotego – dodała Tyrowicz.

Prezes NBP Adam Glapiński znany jest z tego, że niechętnie komentuje notowania złotego, podkreślając, że kurs jest „płynny”, rynkowy i NBP nic mu do niego.

Mimo to na rynku pojawiają się opinie, że za umocnieniem złotego może stać działanie państwa. Ministerstwo Finansów informowało, że w ubiegłym roku wymieniło 10,3 mld euro w NBP, ale 7,4 mld euro, jak każdy inny klient, na rynku walutowym.

O tym, że za umocnieniem złotego mogą stać operacje przeprowadzane przez BGK, NBP albo PFR, mówił były członek RPP Bogusław Grabowski. Nieoficjalnie o podobnym scenariuszu słyszemy też od innego, byłego członka RPP, który jednak nie chce wypowiadać takich kontrowersyjnych tez pod nazwiskiem.

W praktyce na takie ciche walutowe interwencje nie ma obecnie twardych dowodów, a historia wielokrotnie pokazywała, że próby instytucji państwowych kształtowania kursów walut są albo nieudane, albo oddziałują w niewielkiej mierze. Rynek jest dużo większy i silniejszy niż najmocniejsze banki centralne.

Być może państwo wcale nie musi grać na umocnienie złotego.

„Poprawiły się ważne z punktu widzenia waluty fundamenty makroekonomiczne. W 2022 r. deficyt na rachunku bieżącym notowano w każdym miesiącu poza jednym, z kolei od początku 2023 r. każdy miesiąc charakteryzuje nadwyżka. Realne stopy procentowe w ostatnich miesiącach wyraźnie rosły – różnica między inflacją a stopą referencyjną NBP zawężała się obecnie do 4,75 pp. i jest najmniejsza od ok. dwóch lat” – brzmi komentarz firmy Ebury świadczącej usługi finansowe.

– Tym samym kurs złotego doświadczył normalizacji – jego wartość bardziej odpowiada fundamentom polskiej gospodarki, skorygowane zostały też nieuzasadnione duże rozbieżności między nim a innymi kluczowymi walutami regionu. Złoty powinien pozostawać silny – podsumowują analitycy. ●

Raty w dół, bo WIBOR 3M spada

Po słowach szefa banku centralnego Adama Glapińskiego, że stopy procentowe mogą zostać obniżone już we wrześniu, z dnia na dzień spada WIBOR. A to ten wskaźnik, który wraz z marżą banku decyduje o oprocentowaniu kredytów. W czwartek wynosi już 6,85 proc., czyli o 0,5 pkt proc. mniej niż choćby jeszcze tydzień temu. A w listopadzie był na poziomie 7,61 proc.

Anna Popiołek

To dobra wiadomość dla kredytobiorców. Wraz ze spadkiem wskaźnika WIBOR banki będą przysyłać im nowe harmonogramy spłat z niższymi ratami. Choć to nie będzie od razu wielka ulga – przy przykładowym kredycie na 500 tys. zł rata spadnie z ok. 4640 do ok. 4620 zł – to można się spodziewać, że w najbliższych dniach, tygodniach i miesiącach WIBOR może być dalej obniżany. Gdyby spadł np. jeszcze o 1,5 pkt proc., rata kredytu z powyższego przykładu spadłaby do ok. 4150 zł.

Spadki wskaźnika WIBOR to duża ulga dla kredytobiorców, zwłaszcza że prawie dokładnie dwa lata temu zostali zaskoczeni decyzją RPP o podwyższeniu stóp procentowych. Od jesieni 2021 r. do jesieni 2022 r. Rada Polityki Pieniężnej rekordowo szybko podwyższała stopy. W zaledwie rok główna stopa referencyjna wzrosła z poziomu 0,1 proc. do 6,75 proc. A wraz z nią w górę piał się wskaźnik WIBOR, który ma odzwierciedlać koszt pieniądza na rynku międzybankowym.

I wtedy raty kredytów poszybowały w kosmos. Najmocniej dotknęło to tych, którzy zaciągali kredyty od wiosny 2020 r. do jesieni 2021 r., kiedy stopy procentowe były na ultraniskim poziomie. To właśnie tym kredytobiorcom miesięczne raty wzrosły nawet ponaddwukrotnie. Na przykład ktoś, kto pod koniec 2021 r. pożyczył z banku na mieszkanie pół miliona złotych, miał początkowo płacić ratę w wysokości 2,3 tys. zł. A teraz – już od roku – jest to aż 4,6 tys. zł.

Co spadek wskaźnika WIBOR oznacza teraz dla kredytobiorców?

Niższy WIBOR to niższe raty kredytów. Dlatego kredytobiorcy wkrótce dostaną nowe harmonogramy spłat kredytów, a w nich nowe, niższe raty. Niewykluczone, że np. ci, którzy mają kredyty oparte na trzymiesięcznym WIBOR-ze i aktualizację w lipcu, już zaraz dostaną informację o nowych, niższych ratach. Trzy miesiące temu WIBOR był bowiem na poziomie 6,9 proc.

To na razie niewielkie obniżki, ale spadki wskaźnika WIBOR pokazują, że inwestorzy spodziewają się niebawem obniżek stóp procentowych. Przez to obniżki poziomu WIBOR-u mogą być wkrótce jeszcze większe. Powód?

Teraz WIBOR jest na poziomie 6,85 proc. To zaledwie 10 pkt bazowych ponad główną stopę referencyjną. Historycznie zwykle WIBOR był o blisko 22 pkt bazowe powyżej stopy referencyjnej. Ale to się zmienia w zależności od tego, czy rynek spodziewa się podwyżek, czy obniżek stóp przez RPP.

Na przykład na początku listopada, mimo że główna stopa referencyjna również była wtedy na pozio-

mie 6,75 proc., WIBOR poszybował do 7,61 proc. Dopiero później zaczął powoli spadać – miesiąc później wynosił już 7,16 proc. – bo słysząc retorykę prezesa Glapińskiego, rynki przestały wierzyć w kolejne podwyżki stóp.

A teraz sytuacja jest odwrotna, ale tak, samo jak na jesieni ub.r., wszystko przez słowa Adama Glapińskiego, prezesa Narodowego Banku Polskiego i przewodniczącego Rady Polityki Pieniężnej.



FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Glapiński zapowiada obniżki stóp procentowych

W piątek, dzień po lipcowej decyzji o utrzymaniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie (główna blisko od roku wynosi 6,85 proc.), szef NBP opowiedział o możliwych obniżkach stóp już we wrześniu. To spore zasko-

czenie (jak widać, dla rynku też), bo wciąż mamy w Polsce dwucyfrową inflację.

Glapiński oficjalnie zapowiedział, że kończy cykl podwyżek stóp i kolejne decyzje będą zapewne dotyczyły obniżki. Zaskakujące, że decyzja o pierwszej obniżce może zapadnąć już nawet we wrześniu.

Niższy WIBOR to niższe raty kredytów. Dlatego kredytobiorcy wkrótce dostaną nowe harmonogramy spłat kredytów, a w nich nowe, niższe raty

– Jeśli inflacja we wrześniu będzie jednocyfrowa, a prognozy będą podawać spadki inflacji w następnych kwartałach, obniżka stóp jest możliwa, ale na poziomie 0,25 pkt proc. – mówił w piątek Glapiński. Dodał, że według projekcji NBP inflacja na koniec roku wyniesie między 7 a 8 proc.

Obniżek stóp procentowych jesienią spodziewają się też ekonomiści największych banków.

Ekonomiści banku Crédit Agricole zakładają pierwszą obniżkę w październiku 2023 r., a drugą już w listopadzie. Obstawiają, że obie wyniosą po 0,25 pkt proc.

Z kolei ekonomiści Banku Pekao prognozują, że cykl obniżek stóp przesunął się w czasie, i teraz przewidują, że stopa referencyjna NBP spadnie do 5,75 proc. na koniec 2023 r. i do 4 proc. na koniec 2024 r. ●

MARKIZY PIONOWE

Nowoczesny i ekologiczny sposób ochrony pomieszczeń przed nagrzewaniem podczas upałów
- arch. Krzysztof Miruć.

FAKRO® | **INNOVIEW LINE**

Markiza pionowa VMZ Solar samoczynnie rozwija się w gorące dni i skutecznie chroni przed upałem, obniżając temperaturę pomieszczenia nawet o 10°C. Zapewnia odpowiednią ilość naturalnego światła, umożliwia widok na okolicę oraz pełni funkcję moskitiery.



KREDYT 2 PROCENT NA PIERWSZE MIESZKANIE

Justyna Sobolak

Tanie kredyty mają wesprzeć osoby kupujące pierwsze mieszkanie. Przez 10 lat państwo będzie im dopłacać do rat. Zanim jednak potencjalni beneficjenci udadzą się do banku, powinni dokładnie przeanalizować warunki. W ustawie przewidziano szereg wyłączeń, ale są też furtki, które pozwalają ominąć warunek nieposiadania mieszkania, a nawet dają możliwość zakupu dwóch nieruchomości.

Kto może skorzystać z programu?

O kredyt z preferencyjnym oprocentowaniem mogą się ubiegać singiel, małżeństwo bądź para w związku nieformalnym, która wychowuje co najmniej jedno dziecko. Przewidziano limit wieku – 45 lat. W przypadku małżeństwa lub rodziców co najmniej jednego wspólnego dziecka warunek wieku spełnić będzie musiała przynajmniej jedna osoba.

UWAGA! Z programu nie korzystają pary pozostające w nieformalnym związku, które nie mają dzieci.

Aby przystąpić do programu, potencjalny kredytobiorca nie może posiadać prawa własności lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego ani spółdzielczego prawa lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego.

Czy zakaz nieposiadania mieszkania dotyczy wszystkich?

Nie, są od niego wyjątki. Zakaz nieposiadania mieszkania nie dotyczy, jeśli:

kredytobiorca lub osoba prowadząca z nim gospodarstwo domowe przed ukończeniem 18 lat łącznie odziedziczyli lub otrzymali w darowiznie, a następnie zbyli maksymalnie jedno mieszkanie lub dom;

kredytobiorca i osoba prowadząca z nim gospodarstwo domowe łącznie posiadają (lub posiadali) prawo do maksymalnie połowy mieszkania lub domu otrzymanego w spadku – pod warunkiem że nie zamieszkują w tej nieruchomości od minimum roku;

kredytobiorca i osoba prowadząca z nim gospodarstwo domowe łącznie posiadają (lub posiadali) prawo do maksymalnie jednego mieszkania lub domu wyłączonego z użytkowania decyzją nadzoru budowlanego – dotyczy to tylko decyzji wydanych co najmniej 12 miesięcy przed dniem złożenia wniosku o bezpieczny kredyt 2 procent albo decyzji wydanych w związku z katastrofą budowlaną lub działaniem żywiołów (w dowolnym terminie);

kredytobiorca posiada nieruchomość za granicą. Państwo nie dysponuje narzędziami, które mogłyby skutecznie sprawdzić fakt posiadania nieruchomości poza granicami kraju.

Na jaki cel można zaciągnąć kredyt?

Z kredytu na 2 procent można skorzystać, by kupić pierwsze mieszkanie zarówno z rynku wtórnego, jak i pierwotnego. Finansowanie przeznaczyć można także na zakup domu lub jego wykończenie, a także na zakup działki, na której dom mógłby stanąć.

Czy można skorzystać z kredytu 2 procent na dokończenie budowy domu?

Ministerstwo Rozwoju i Technologii wyjaśnia, że jeżeli wkładem własnym kredytobiorcy jest wyłącznie nieruchomość gruntowa niezabudowana, na której przed dniem wejścia w życie ustawy rozpoczęto budowę domu jednorodzinnego, można starać się o kredyt, ale o określonej wysokości:

do 150 tys. zł na dokończenie budowy domu, budowanego do tej pory za gotówkę, gdy kredytobiorca prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z małżonkiem lub w skład gospodarstwa domowego kredytobiorcy wchodzi co najmniej jedno dziecko;

do 100 tys. zł na dokończenie budowy domu, budowanego do tej pory za gotówkę, gdy kredytobiorca prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe, jeżeli łączna wysokość wkładu i kredytu nie przekracza 1 mln zł, a kredyt ten jest udzielany w celu pokrycia całości albo części wydatków związanych z dalszą budową tego domu, w tym z jego wykończeniem;

**Bezpieczny kredyt 2 procent**

Wyścig po tanie kredyty

Od 3 lipca można w bankach składać wnioski o kredyt w ramach nowego, rządowego programu „Bezpieczny kredyt 2 procent”. Ma on pomóc w nabyciu pierwszego mieszkania. Warunek nieposiadania lokum nie obowiązuje jednak wszystkich. Niuansów jest więcej.

jeżeli łączna wartość działki oraz rozpoczętej budowy nie przekracza maksymalnej dopuszczalnej wysokości wkładu własnego (tj. 200 tys. zł), wówczas kredytobiorca może się starać o kredyt w pełnej wysokości (500 lub 600 tys. zł).

Na jakich warunkach jest przyznawany kredyt?

Bezpieczny kredyt 2 procent to standardowy kredyt udzielany przez banki komercyjne. Różnicą jest dopłata od państwa. Będzie przyznawana przez pierwsze 10 lat spłaty kredytu. Łącznie państwo dopłaci do 120 pierwszych rat. W okresie stosowania dopłat oprocentowanie wyniesie 2 procent, powiększone o marżę i prowizję (jeśli będzie pobierana) banku.

Ile pieniędzy maksymalnie można pożyczyć?

Maksymalna wysokość kredytu to 500 tys. zł, a w przypadku małżeństw lub rodziców z co

najmniej jednym dzieckiem – 600 tys. zł. Wkład własny może wynosić maksymalnie 200 tys. zł. To oznacza, że do programu będą się kwalifikować mieszkania i domy w cenie maksymalnie 700 i 800 tys. zł.

W ustawie zapisano, że wkład własny nie może wynosić więcej niż 20 procent kwoty kredytu. Jak się ma do tego kwota 200 tys. zł, skoro w programie singiel może pożyczyć maksymalnie 500 tys. zł, a rodzina 600 tys. zł?

Wspomniane 20 procent dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy klient posiada mniej niż 20 procent wkładu własnego, a więc będzie korzystał z gwarancji BGK. – Wtedy suma wkładu własnego i kwoty objętej gwarancją nie może przekroczyć 20 procent całkowitej kwoty wydatków, na których pokrycie udzielany jest kredyt. Wkład własny może jednak wynieść powyżej 20 procent i wtedy nie jest przyznawana gwarancja i ta zasada nie obowiązuje. Można więc uzyskać 600 tys. zł kredytu i posiadać 200 tys. zł wkładu własnego, mimo że procentowo wkład własny wyniesie 25 procent – uważa Jarosław Sadowski, ekspert rynku finansowego, główny analityk Expander Advisors.

Czy kredyt na 2 procent można połączyć z programem „Mieszkanie bez wkładu własnego”?

Istnieje możliwość udzielenia gwarancji wkładu własnego poprzez połączenie z programem „Mieszkanie bez wkładu własnego”. W przypadku chęci skorzystania z gwarancji BGK suma tej gwarancji oraz wkładu własnego nie może przekraczać 200 tys. zł oraz nie może przekroczyć 20 procent całkowitej kwoty wydatków, na które jest udzielany kredyt.

Uwaga! Kredytobiorcom bezpiecznego kredytu 2 procent nie przysługują spłaty rodzinne oferowane w programie „Mieszkanie bez wkładu własnego”. Chodzi o dopłaty Banku Gospodarstwa Krajowego. BGK w przypadku przyjęcia na świat drugiego dziecka w rodzinie wypłaca 20 tys. zł, a po urodzeniu się trzeciego dziecka i kolejnego – 60 tys. zł. Wypłata jest dokonywana na podstawie zlecenia złożonego przez kredytobiorcę w banku, w którym zaciągnął kredyt. Kredytobiorcy bezpiecznego kredytu 2 procent z takiego wsparcia nie korzystają.

Czy można wnieść wkład własny w postaci działki?

Tak, wkładem własnym kredytobiorcy może być nieruchomość gruntowa należąca do kredytobiorcy i nieobciążona kredytem. Przy czym powyższe jest możliwe tylko w przypadku, gdy kredytu udzielono w celu pokrycia wydatków ponoszonych w związku z budową domu jednorodzinnego na tej nieruchomości.

Czy można stracić dopłaty w ramach programu?

Tak. Istnieje kilka sytuacji, które powodują utratę dopłat. Jeśli kredytobiorca zostanie skazany za przestępstwo popełnione w związku z udzieleniem kredytu 2 procent, np. przedstawił podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument lub nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania kredytu, wówczas w terminie 45 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku będzie musiał zwrócić otrzymane wsparcie wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi dla kwoty każdej z tych dopłat od dnia spłaty raty, którą obejmowała dana dopłata.

Dopłaty przypadną też, jeśli w terminie 24 miesięcy od dnia zgłoszenia zakończenia budowy domu jednorodzinnego, nabycia prawa własności lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego lub nabycia spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego nie rozpocznie się prowadzenia gospodarstwa domowego

TYS.

• **Tyle wynosi maksymalna wysokość kredytu, ale w przypadku małżeństw lub rodziców z co najmniej jednym dzieckiem – 600 tys. zł. Wkład własny może wynosić maksymalnie 200 tys. zł**

500

Ile można dostać?

KREDYT 2 PROCENT NA PIERWSZE MIESZKANIE

– innymi słowy, nie zamieszka się w kupionej nieruchomości. Dopłaty do rat wygasają z ostatnim dniem miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpił upływ tego terminu, a kwoty udzielonych po tym dniu dopłat podlegają zwrotowi do Rządowego Funduszu Mieszkaniowego wraz z odsetkami.

Dopłaty traci się także, gdy zdecyduje się na sprzedaż kupionego w ramach programu domu lub mieszkania, chyba że dokona się zbycia na rzecz drugiego z kredytobiorców. Utracić dopłaty można także, nabywając prawo własności innego lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego, chyba że nabycie nieruchomości nastąpiło w drodze dziedziczenia. Wsparcie można też utracić, gdy wynajmie się nabytą nieruchomość lub nastąpi zaprzestanie, na okres co najmniej 12 miesięcy, prowadzenia gospodarstwa domowego.

Czy mieszkanie zakupione z pomocą programu można wynająć?

Ministerstwo Rozwoju i Technologii przypomina, że rozwiązania określone w programie skierowane są do osób, które zamierzają nabyć lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny albo przeprowadzić jego budowę celem zaspokojenia własnej potrzeby mieszkaniowej.

W przypadku wynajęcia mieszkania w okresie przysługiwania dopłat do rat kredytu 2 procent dopłaty wygasają z ostatnim dniem miesiąca wystąpienia tego zdarzenia, a kwoty uzyskanych po tym dniu dopłat podlegają zwrotowi do Rządowego Funduszu Mieszkaniowego. Projekt ustawy nie wprowadza natomiast nakazu zwrotu wypłaconych już dopłat do rat kredytu po okresie ich przysługiwania (po upływie 10 lat), a tym samym decyzja o wynajmie mieszkania będzie należała do kredytobiorcy.

Czy można kupić mieszkanie i w nim nie zamieszkać?

Kredytobiorca powinien wprowadzić się do nieruchomości w terminie 24 miesięcy od dnia:

- zgłoszenia zakończenia budowy domu jednorodzinnego;
- nabycia prawa własności lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego;
- nabycia spółdzielczego prawa dotyczącego lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego.

W przeciwnym wypadku utraci prawo do dopłat do rat kredytu.

Czy na bezpieczny kredyt na 2 procent można kupić cesję?

Nie. Kupujący cesję umowy rezerwacyjnej lub deweloperskiej stracą wówczas możliwość ubiegania się o dotowany przez państwo bezpieczny kredyt 2 procent oraz o kredyt z gwarantowanym przez państwo wkładem własnym.

Czy na bezpieczny kredyt 2 procent można kupić dwie nieruchomości?

Teoretycznie jest to możliwe. Dwoje singli może złożyć dwa wnioski kredytowe i kupić dwa mieszkania. Po wzięciu ślubu mogą zamieszkać w jednej nieruchomości. Trzeba jednak pamiętać, że w ustawie zapisano, że dopłaty można stracić w sytuacji, gdy kredytobiorca udostępnił do zamieszkania lub wspólnego z nim prowadzenia gospodarstwa domowego mieszkanie lub dom osobie:

- która w okresie 12 miesięcy poprzedzających udzielenie kredytu prowadziła wspólne gospodarstwo domowe z kredytobiorcą;
- będącej drugim rodzicem dziecka kredytobiorcy urodzonego lub przysposobionego przez kredytobiorcę przed dniem udzielenia kredytu, która nie prowadziła wspólnie gospodarstwa domowego, jeśli w przypadku prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego w dniu udzielenia kredytu powodowałoby brak możliwości skorzystania z „Bezpiecznego kredytu 2 procent”.

Aby kupić dwa mieszkania, należy więc spełnić warunek nieprowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. W praktyce nie będzie miał kto jednak tego kontrolować. Zielone światło dla takich transakcji dał także minister rozwoju i technologii Waldemar Buda, komentując w mediach społecznościowych:

„Dwie osoby korzystają z BK2% a później zawrą małżeństwo i będą mogły utrzymać dopłaty! To nie luka tylko polityka prorodzinna” – napisał.

Single kupują dwie nieruchomości pod warunkiem jednak posiadania osobno odpowiedniej zdolności kredytowej.

Czy kredyt można wziąć na budowę domu bez pozwolenia?

Zgodnie z ustawą bezpieczny kredyt 2 procent może zostać udzielony m.in. w celu budowy domu jednorodzinnego, w tym na jego wykończenie. Jeśli wkładem własnym kredytobiorcy będzie wyłącznie działka, to podwyższony jest limit wkładu własnego – suma wartości działki i kwoty kredytu może wynieść maksymalnie do 1 mln zł. Jeśli więc ktoś zaciąga kredyt np. na 600 tys. zł, to wartość działki może wynosić do 400 tys. zł. Jeśli jednak wkładem będzie nie tylko działka, ale również np. własne oszczędności, to obowiązuje standardowy limit wkładu własnego, czyli maksymalnie do 200 tys. zł. Jeśli natomiast chodzi o domy bez pozwolenia, to ustawa tego nie zakazuje, ale to zależy od decyzji banku. Część z nich nie udzieli, ale są takie, w których być może się uda.

Czy w sytuacji, gdy jeden z małżonków jest właścicielem mieszkania, a drugi nie, ale mają rozdzielność majątkową, to czy drugi małżonek może skorzystać z programu „Bezpieczny kredyt 2 procent”?

Nie, posiadanie rozdzielności majątkowej nie wpływa na możliwość skorzystania z programu. Warunek pierwszego mieszkania jest konieczny w przypadku obojga małżonków.

Czy jest możliwość refinansowania już zakupionej nieruchomości z wykorzystaniem bezpiecznego kredytu 2 procent?

Nie, program „Bezpieczny kredyt 2 procent” skierowany jest do osób, które nie posiadają i nie posiadały mieszkania, domu jednorodzinnego czy też spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu albo domu ani nie są stroną umowy innego kredytu hipotecznego zaciągniętego na zakup lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego.

Czy bezpieczny kredyt 2 procent może być spłacany zarówno w ratach równych, jak i malejących?

W okresie objętym dopłatami do bezpiecznego kredytu 2 procent kredyt spłacany jest w ratach malejących. Po wygaśnięciu dopłat spłata kredytu następuje w ratach równych (annuitetowych), chyba że kredytobiorca złoży wniosek o utrzymanie dotychczasowego sposobu spłaty.

Czy w okresie dopłat można nadpłacać bezpieczny kredyt 2 procent?

Nadpłata bezpiecznego kredytu 2 procent w okresie przysługiwania dopłat wiąże się z utratą prawa do uzyskiwania dalszych dopłat. Ustawa przewiduje jednak pewne wyjątki.

Kredytobiorca, który nadpłacił kredyt w okresie otrzymywania dopłat, nie utraci prawa do przyszłych dopłat w sytuacji, gdy:

- spłaty takiej dokonał po upływie 3 lat od dnia udzielenia kredytu;
- spłata dotyczyła części objętej gwarancją (w przypadku łączenia z programem „Mieszkanie bez wkładu własnego”);
- łączna wysokość spłaty i wniesionego wkładu własnego kredytobiorcy nie przekroczyła 200 tys. zł;
- łączna wysokość spłaty i zapłaconej przez kredytobiorcę raty kredytu nie przekroczyła w danym miesiącu kwoty pierwszej, pomniejszonej o dopłatę raty tego kredytu.

Czy można sprzedać nieruchomość zakupioną w ramach programu „Bezpieczny kredyt 2 procent” w okresie otrzymywania dopłat?

Tak, nieruchomość można sprzedać w dowolnym momencie. Należy przy tym pamiętać, że wówczas traci się prawo do kolejnych dopłat. Nie trzeba natomiast zwracać dopłat otrzymanych przed dniem sprzedaży nieruchomości. ●

Nie wszyscy dostaną dopłaty

Wykluczeni z programu

Ktoś posiada ruinę, w której nie da się mieszkać, ktoś inny ma dom na wsi, a chce mieszkać w mieście, ale posiadanej nieruchomości sprzedać, z różnych względów, nie może.

Justyna Sobolak

Na rynku rośnie frustracja związana z programem „Bezpieczny kredyt 2 procent”. Wielu młodych ludzi, choćby chciało zaciągnąć kredyt na preferencyjnych warunkach, nie może tego zrobić. Na przykład Kamil. Posiada dom. Tyle tylko, że ten dom to kompletna, nienadająca się do zamieszkania ruina. Wedle ustawy Kamil jednak nie spełnia warunku pierwszego mieszkania – program przewidziany jest dla osób, które nie mają i nie miały w przeszłości żadnej nieruchomości.

Owszem, przewidziano wyjątek. Kamil mógłby się starać o kredyt, gdyby miał decyzję organu nadzoru budowlanego, że nieruchomość jest wyłączona z użytkowania, np. w związku z katastrofą budowlaną, powodzią, wiatrem, osunięciem ziemi lub działaniem innego żywiołu. Taką decyzję może też otrzymać z innego powodu, ale musi być ona wydana co najmniej 12 miesięcy przed dniem złożenia wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego. Kamil musi więc rozpocząć procedurę uzyskania decyzji nadzoru budowlanego. A to trochę potrwa. Do tego od otrzymania decyzji będzie musiał poczekać 12 miesięcy, zanim złoży wniosek o kredyt. Jak wówczas będzie wyglądał rynek nieruchomości, jakie będą ceny? Tego nie wiadomo.

DAROWIZNA WYKLUCZONA

Z programu preferencyjnych kredytów nie skorzysta też Ewelina. Dostała w darowiźnie jedną trzecią domu. Pozostałe części przypadły jej rodzinie. Ewelina nie mieszka w otrzymanej od rodziców nieruchomości, ale nie jest w stanie porozumieć się z rodziną co do przyszłości lokalu.

– W domu pomieszkuje siostra, ale nie zamierza na razie mnie spłacać. Mówi, że nie wiadomo, jak długo zostanie. Ja w tym domu też nie będę mieszkać, bo pracuję w innym mieście. Chciałam skorzystać z „Bezpiecznego kredytu 2 procent”, by móc wreszcie przestać wynajmować mieszkanie, ale doradca stwierdził, że nie kwalifikuję się do programu tylko dlatego, że dostałam nieruchomość w darowiźnie, a nie w spadku – mówi zrezygnowana kobieta.

W ustawie zapisano, że warunek pierwszego mieszkania nie dotyczy osób, które otrzymały nieruchomość w udziale nie wyższym niż 50 proc. w drodze dziedziczenia, jeżeli nie zamieszkują w tym lokalu albo domu od co najmniej 12 miesięcy.

– Jestem zdruzgotana. Co z tego, że mam jedną trzecią domu, jak

w nim nie mieszkam i nie mogę zamieszkać? Nawet gdybym to sprzedała, to dom jest na wsi, przypadłoby mi maksymalnie 50 tys. zł. Co za to kupię? – nie kryje zdenerwowania kobieta.

BOGATY EMIGRANT

Zdenerwowany jest także pan Andrzej. – Trzy lata temu po śmierci żony, która była właścicielką domu, odziedziczyłem wraz z synem po 50 proc. udziałów w nieruchomości. W zeszłym roku swoje udziały przekazałem synowi, z zachowaniem możliwości mieszkania do mojej śmierci. Syn stał się formalnie jedynym właścicielem domu. Znam, że dom położony jest w małej miejscowości pod Częstochową. Syn natomiast od kilkunastu lat mieszka i pracuje w Warszawie. Zamierza kupić tam mieszkanie i z tym miastem wiąże swoją przyszłość – napisał w liście do Wyborcza.biz.

Ze względu na posiadaną nieruchomość syn pana Andrzeja nie będzie mógł skorzystać z preferencyjnego kredytu. – Kredyt 2 procent dostanie osoba, która ma kilka mieszkań za granicą, zaś ta, która wyjechała ze wsi lub małego miasteczka za pracę do dużego miasta, a odziedziczyła dom lub mieszkanie po rodzicach, nie dostanie kredytu. Przecież musi mieszkać tam, gdzie ma pracę, a odziedziczonego mieszkania ze sobą nie zabierze. Na pewno takich sytuacji jest mnóstwo. To świadczy o kompletnej durnocie tworzących takie prawo – mówi pan Andrzej, nie kryjąc rozgoryczenia.

W swojej wypowiedzi nawiązuje do wyjątku, jaki przewidziano w programie „Bezpieczny kredyt 2 procent”. Mianowicie warunek pierwszego mieszkania nie obejmuje osób, które posiadają nieruchomość za granicą. Ministerstwo Rozwoju i Technologii jasno wskazuje, że nie ma narzędzi, by weryfikować, czy beneficjenci programu dysponują już lokum za granicą. Jedyny warunek to wykazanie zarobków w złotych.

ZBYT NISKIE ZAROBKI

Dominika zarabia 3,1 tys. zł na rękę. Z tego spłaca raty za telefon i opłaca mieszkanie na wynajem. – Nie mam wystarczającej zdolności, by kupić mieszkanie. Pozostaje mi wynajem. Jestem na niego skazana – mówi Klaudia.

Problem mają też osoby, które dopiero rozpoczęły działalność gospodarczą. Banki oczekują, by pochwałyły się zarobkami sprzed co najmniej 12 miesięcy. Trudności napotykają również osoby na ryczałcie. „Wyliczono mi zdolność zaledwie na 170 tys. zł. Zarabiam 10 tys. zł netto miesięcznie, nie mam żadnych zobowiązań, ale jestem na ryczałcie” – pisze jeden z użytkowników na forum poświęconym programowi „Bezpieczny kredyt 2 procent”. Doradcy kredytowi wyjaśniają, że ryczałt przez banki nie jest mile widziany. Zakłada wyższe koszty, niż one faktycznie są, dlatego zdolność radzą sprawdzać w kilku różnych bankach. ●

wyborcza.biz

• Więcej o programie na Wyborcza.biz

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 644/21 toczy się postępowanie z wniosku Alior Bank S.A. o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu Zdyb zmarłym w dniu 13 listopada 2014 r. w Kruszwicy, ostatnio na stałe zamieszkałym w Kruszwicy.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, którzy roszczą sobie jakiegokolwiek prawa, aby w terminie trzech miesięcy, licząc od daty opublikowania ogłoszenia- zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

OGŁOSZENIE
34263960.n

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

**na sprzedaż przedsiębiorstwa
JULTEX Sp. z o.o. w upadłości z/s w Kudowie Zdrój**

Syndyk masy upadłości JULTEX Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Kudowie Zdrój, (dalej „Upadły”) sygn.akt: SW1W/GUp/5/2022 zawiadamia o wyznaczonym terminie przetargu na sprzedaż przedsiębiorstwa Upadłego, w rozumieniu art. 55¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.) w skład, którego wchodzi w szczególności:

- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiącej działki gruntu o numerze 438/36 o powierzchni 0,1070 ha, obręb 0007 Zakrze, położona przy ul. Fabrycznej w Kudowie Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WSW1K/00049766/1 wraz z prawem własności posadowionych na niej budynków;
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiącej działki gruntu o numerze 438/89 o powierzchni 0,3568 ha, obręb 0007 Zakrze, położona przy ul. Fabrycznej w Kudowie Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WSW1K/00096114/0, wraz z prawem własności posadowionych na niej budynków;
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości stanowiącej działki gruntu o numerze 438/90 o łącznej powierzchni 0,3458 ha, obręb 0007 Zakrze, położona przy ul. Fabrycznej w Kudowie Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00049805/7, wraz z prawem własności posadowionych na niej budynków;
- prawa własności do ruchomości i przedmiotów nisko cennych wskazanych w części nr IV do opisu i oszacowania, oraz objętych spisem inwentarza poz. 1.575-1.704 oraz 1.767-1.769.

z wyłączeniem środków pieniężnych zgromadzonych w masie upadłości oraz dokumentacji księgowej, pracowniczej, finansowej i handlowej niezbędnej do prowadzenia postępowania upadłościowego, w tym wytworzonej w toku postępowania upadłościowego za cenę nie niższą niż 4.500.000,00 zł. (słownie: cztery miliony pięćset tysięcy złotych) netto. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych, 00/100) na rachunek bankowy masy upadłości.

Zainteresowani winni składać oferty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 02 sierpnia 2023 r., do godz. 15:00 na adres: Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, V Wydział Gospodarczy, ul. Słowackiego 11, 58-300 Wałbrzych. (decydująca jest data wpływu oferty do Sądu. Oferta, która wpłynie do Sądu po terminie nie będzie rozpatrywana).

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu 03 sierpnia 2023 r. o godz. 12:00, sala nr 102 Sądu Rejonowego w Wałbrzychu.

Opis i oszacowanie przedmiotu sprzedaży, warunki przetargu oraz treść ogłoszenia o wyznaczonym terminie posiedzenia w celu przeprowadzenia przetargu są dostępne w kancelarii syndyka masy upadłości Jultex Sp. z o.o., adres: Kancelaria Prawna Piotr Manczur, ul. Sądowa 7, 59-700 Bolesławiec, mail: kancelaria@manczur.pl tel. + 48 600 044 900

34263958.n

OGŁOSZENIE STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO

Starosta Piaseczyński

stosownie do art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124a, w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2023, poz.344),

podaje do publicznej wiadomości informację

o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, na wniosek PGE Dystrybucja S.A., sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie Solec, gm. Góra Kalwaria, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 59/6 - przez udzielenie PGE Dystrybucja S.A. zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przez część ww. działki linii kablowej elektroenergetycznej nN 0,4 KV. W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości – do zgłoszenia się **w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia**, do siedziby Starostwa Powiatowego w Piasecznie, ul. Chylickowska 14, tel. (22) 756 62 54, wewn - 138. Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, które udowodnią przysługujące im prawa rzeczowe do wnioskowanej nieruchomości, prowadzone będzie postępowanie administracyjne w trybie art. 124a, w związku z art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

STAROSTA PIASECZYŃSKI
Ksawery Gut

34263933.n

Informacja o zamiarze dokonania podziału nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym

Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz informuje

o zamiarze dokonania podziału nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym położonej w Olkuszu, stanowiącej działkę nr 403 o pow. 0,2062 ha dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KR10/00008492/5.

• Celem podziału jest wydzielenie działki przeznaczonej do realizacji celu publicznego tj. gruntu, który zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Podgrabie, zatwierdzonym Uchwałą Nr XLVI/521/2022 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 14 grudnia 2022 r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego poz. 8916) jest przeznaczony pod teren drogi publicznej klasy dojazdowej, oznaczonej w planie symbolem „11.KDD”.

Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz wzywa do zgłoszenia się osób, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, można wsząć postępowanie w sprawie podziału nieruchomości. Po bezskutecznym upływie terminu, o którym mowa powyżej, wójt, burmistrz albo prezydent miasta może wydać decyzję zatwierdzającą podział nieruchomości. Decyzja zatwierdzająca z urzędu podział przedmiotowej nieruchomości będzie ogłoszona w sposób określony w art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Wszelkich informacji dotyczących podziału ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Olkuszu w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem (pok. 111), tel.: 32 626 01 11, e-mail: m.borok@umig.olkusz.pl

www.infopublikator.pl

34263697.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy ulicach:

- **Finansowej 75, oznaczonej jako działka nr 297 w obrębie G-41, o powierzchni 1085 m2, dla której urządzona jest księga wieczysta nr LD1M/00038413/7.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **650 000 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi **65 000 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974, 1137, 1301, 1488, 1561, 2180 i 2707 oraz z 2023 r. poz. 535, 556, 996 i 1059).

- **Klaudiusza Łazowskiego 1, Rzgowskiej bez numeru, Rentownej 4, 8 i Rentownej bez numeru, oznaczonych w obrębie G-26 jako działki nr: 1091, 1090/8, 1090/10, 1090/17, 1085/7, 1086/4, 1086/6, 1087/2, 1088/1 i 1089/1 o łącznej powierzchni 2380 m2, dla których urządzone są księgi wieczyste nr: LD1M/00074200/5, LD1M/00010914/7, LD1M/00072541/3 i LD1M/00072536/5.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 700 000 zł (słownie: dwa miliony siedemset tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi **270 000 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż działek nr 1091, 1090/10 i 1089/1 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towaru i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974, 1137, 1301, 1488, 1561, 2180 i 2707 oraz z 2023 r. poz. 535, 556, 996 i 1059). Do ceny sprzedaży działek nr 1090/8, 1090/17, 1085/7, 1086/6, 1086/4, 1087/2 i 1088/1 zostanie doliczony podatek od towarów i usług (obecnie 23%).

- **Pomorskiej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym S-1 jako działki nr 252/3 i 288/3, o łącznej powierzchni 572 m2, dla których urządzone są księgi wieczyste nr LD1M/00006576/4 i LD1M/00003844/3.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **930 000 zł (słownie: dziewięćset trzydzieści tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi **93 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt trzy tysiące złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu powiększona o podatek od towarów i usług według stawki wynikającej z przepisów (obecnie 23%).

- **Przedwiośnie bez numeru, oznaczonej jako działka nr 22 w obrębie geodezyjnym B-25 o powierzchni 696 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00038763/5.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **440 000 zł (słownie: czterysta czterdzieści tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi **88 000 zł (słownie: osiemdziesiąt osiem tysięcy złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Do ceny nabycia nieruchomości doliczony zostanie podatek od towarów i usług (obecnie wg stawki 23%).

- **Morgowej bez numeru, Tytoniowej 18 i 19, Tytoniowej bez numeru oraz Jerzego Śniadeckiego bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym B-35 jako działki nr: 41/4, 45/27, 45/13, 38/1, 36, 45/12, 45/24, 45/25, 45/26, 30, 29, 28, 27/5, 34/5 i 26 o łącznej powierzchni 11 095 m2, dla których urządzone są księgi wieczyste nr: LD1M/00353728/2, LD1M/00032415/9, LD1M/00031557/9, LD1M/00105922/9, LD1M/00110558/4, LD1M/00357404/3, LD1M/00003565/3, LD1M/00144433/9, LD1M/00105185/0, LD1M/00106474/0, LD1M/00028854/7, LD1M/00025337/6 i LD1M/00188168/0.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 300 000 zł (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi **130 000 zł (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych)**.

Sprzedaż działki nr 45/27 w obrębie B-35 będzie opodatkowana podatkiem VAT wg stawki 23%. Sprzedaż pozostałych działek będzie opodatkowana zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 września 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – duża sala obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMiŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/> <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania

Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-44-14, 638-54-73.

34263467

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W ATRAKCYJNEJ LOKALIZACJI W KOŁOBRZEGU

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

ogłasza I przetargi ustne nieograniczone na zbycie prawa własności nieruchomości położonych w Kołobrzegu

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH	
Nieruchomość niezabudowana o łącznej pow. 0,1127 ha, składająca się z działek gruntu: nr 163/3 KW KO1L/00011858/4 i nr 164/1 KW KO1L/00012589/4, obręb 11, położona przy ul. Żurawiej, św. Macieja w Kołobrzegu.	Nieruchomość niezabudowana o łącznej pow. 0,0894 ha, składająca się z działek gruntu: nr 167/2 i nr 166/1 KW KO1L/00011858/4, obręb 11, położona przy ul. Żurawiej w Kołobrzegu.
Cena wywoławcza 1.400.000,- – zł (w tym VAT 23%), wadium 140.000,- – zł.	Cena wywoławcza 650.000,- – zł (w tym VAT 23%), wadium 65.000,- – zł.
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: MW27 – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z usługami.	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U8 – teren zabudowy usługowej.
Przetargi odbędą się w dniu 15 września 2023 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 11.00	
Ogłoszenie o przetargach zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń usytuowanych na budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 oraz w budynku – korytarz, III piętro i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.kolobrzeg.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg	
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: e.pyjek@um.kolobrzeg.pl	

34263436

STEGNA – MIERZEJA WIŚLANA, DO WYNAJĘCIA

DOMKI LETNISKOWE

500 M OD MORZA

WWW.BUNGALOW.PL

TEL: 00 48 601 89 89 46



34261804

Kępno, dnia 06 lipca 2023 roku

PPiGN.6840.3.2023/9

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno informuje o ogłoszeniu

I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej przy ul. Grabowskiej 5A w Kępnie (dz. 2812/3)

1. PRZEDMIOT PRZETARGU, OPIS NIERUCHOMOŚCI ORAZ CENA WYWOŁAWCZA DO I PRZETARGU.

Nieruchomość gruntowa, zabudowana, położona przy ul. Grabowskiej 5A w Kępnie, oznaczona w operacie ewidencji gruntów, w jednostce ewidencyjnej Kępno, obręb: Miasto Kępno, jako działka nr **2812/3** o powierzchni **0,3122 ha**, klasoużytek: Bi - inne tereny zabudowane, o powierzchni 0,3122 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kępnie prowadzi księgę wieczystą nr **KZ1E/00045000/9**. Nieruchomość stanowi własność Gminy Kępno, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz nie jest przedmiotem zobowiązań.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kępno nieruchomość przeznaczona jest pod **tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej** – symbol rysunku planu **A.MW/U1**.

Cena wywoławcza do I przetargu została ustalona na kwotę **2.050.000,00 zł (słownie: dwa miliony pięćdziesiąt tysięcy i 00/100 złotych)**, netto plus należny podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości.

2. TERMIN ORAZ MIEJSCE PRZETARGU.

Przetarg odbędzie się w dniu **20 września 2023 roku**, o godz. 9:00, w sali sesyjnej (I piętro) Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie przy ul. Ratuszowej 1 w Kępnie.

3. INFORMACJE DODATKOWE.

1) Warunki wzięcia udziału w przetargu, wysokość wadium oraz termin i miejsce jego wnoszenia podano w ogłoszeniu o przetargu.

2) Miejsce zamieszczenia ogłoszenia o przetargu:
– Tablica ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie,
– Strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Kępno: <http://www.kepno.pl> oraz strona Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kępno,
– Tablice ogłoszeń Sołectwa Krązkowy.

3) Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie – ul. Kościuski 9 (tel. 62 59 09 475) lub pisząc na adres: Urząd Miasta i Gminy w Kępnie, ul. Ratuszowa 1, 63-600 Kępno.

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
-/- mgr Piotr Piśkus

34263831.n

Gościnne występy

To Zachód winien być wdzięczny Ukrainie. Kto tego nie rozumie, jest durniem

Jakowski

Autor jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas



„Czy nam się to podoba, czy nie, ludzie chcą zobaczyć wdzięczność – powiedział brytyjski minister obrony Ben Wallace podczas szczytu NATO. – Trzeba przekonać wątpiących polityków w innych krajach, że warto, że się opłaca i że coś za to dostaną. Taka jest po prostu rzeczywistość (...) nie jesteśmy Amazonem”.

To widać, słysząc i czuć. Gdyby NATO było Amazonem, cała potrzebna Ukrainie broń dawno by się znalazła na froncie. Rzecz w tym, że zachodnia pomoc przypomina raczej stereotyp na temat zakupów w Ali-

babie. Ukraina zamawia, Zachód obiecuje, a potem się zaczynają miesiące oczekiwania i niepewności, co ostatecznie znajdziemy w przesyłce.

Darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda. Ale Ukraina niczego od nikogo nie dostaje darmo. A Zachód – też, jak w Alibabie – za niewiele dostaje bardzo dużo tego, czego mu najbardziej potrzeba. Przede wszystkim wiarę, że jeszcze nie umiera.

Przypomnijcie sobie świat sprzed półtora roku. Chiny nie niepokojone rozpychały się na Pacyfiku, w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i nawet w Europie. Rosja bezkarnie i też faktycznie nie niepokojona, okupowała część Gruzji, Ukrainy i Syrii. Mieliśmy jeszcze w oczach odwrót z Afganistanu. Wiadomo było, że wyniki wyborów w starych demokracjach zależą od tego, kogo poprą petersburskie trolle Prigożyna. Każde większe państwo na Zachodzie próbowało samo układać się z Pekinem i Moskwą. Pandemia pokazała, że od dostaw

z Chin była uzależniona cała zachodnia gospodarka. Bez surowców z Rosji wiele krajów nie mogło funkcjonować. NATO wiedło. Unia się kłóciła i rozklejała. Rosyjska piąta kolumna, która tuż przed wojną spotkała się w Warszawie, planowała przejęcie władzy w Brukseli. Schyłek demokratycznego Zachodu wydawał się oczywisty. Spór wśród demokratów szedł już głównie o to, jak nasz koniec złagodzić i opóźnić.

Ukraińcy potrafili to zmienić. Najpierw praktycznie sami pokazali, że Rosja nie może spacerkiem robić w innych krajach, co zechce. A potem przekonali Zachód, że jak chce, to razem jeszcze może. Od pasma nawykowych szlachetnych porażek, pod przywództwem Bidena i Zelenskigo, przeszliśmy do – jak mówią wojskowi – „aktywnej obrony” z coraz lepiej widoczną szansą na zwycięstwo.

Za wcześniej na triumfalizm. Ale to Ukraina przywróciła wolnemu światu wiarę, że historycznie może nie wszystko jest stracone. To ukraiński

opór zmobilizował nasz opór i przywrócił nam wiarę w siebie.

Coraz więcej wskazuje, że Ukrainie zawdzięczamy historyczny zwrot. Bo „schyłek Zachodu” – w realu i w zbiorowych emocjach – ustępuje miejsca „renesansowi Zachodu”. To się dzieje na bardzo wielu polach. Począwszy od odbudowy zachodniej jedności, wzmocnienia NATO, ożywienia Unii, skuteczniejszego zwalczania trolli Prigożyna, a skończywszy na reindustrializacji, skróceniu łańcuchów dostaw, skokach technologicznych, np. w energetyce i elektromobilności.

Dzięki tej wojnie, którą Ukraińcy wygrywają dla nas, Zachód odzyskał przyszłość. W dodatku odzyskał ją niemal darmo, inwestując w to promile PKB i ani kropli krwi. Odrzucając ponad rok temu podwózkę, Zelenski na naszą korzyść odwrócił wiatr historii. To my powinniśmy być za to wdzięczni Ukrainie, a nie Ukraina nam. Polityk, którego trzeba o tym przekonywać, musi być zwykłym głupkiem. ●

Jacek Jakowski

Gościnne występy

PiS-owskie harce na Jasnej Górze

Olejnik



Ależ ten dyrektor Radia Maryja ma szczęście. Ministrowie przebiegają nóżkami, żeby mu wpłacać pieniądze na różne fundacje. Ciekawe, czy robią konkurs, kto da więcej? Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury, każdy chce się podlizzać biznesmenowi Rydzykowi, bo prze-

cież on od lat głosi dobrą nowinę, że tylko PiS może nas zbawić.

Dyrektor Radia Maryja nienawidzi Unii Europejskiej, mówi o niej z Jasnej Góry, że to niemiecka Unia. Tenże dyrektor na Jasnej Górze zapomina, jak papież Jan Paweł II namawiał Polaków, żeby głosowali w referendum za UE. Jak widać, dyrektor Radia Maryja i obóz rządowy mają wybiórczą pamięć.

Ojciec Rydzyk ma szczęście. Dostał kiedyś dwa samochody od bezdomnego, który ponoć wygrał pieniądze w totolotka, a teraz dostał miecz za 250 tys. od ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, jak mówi był wicepremier – ten miecz jest dla muzeum, które powstaje w Toruniu (na razie wpłaciliśmy na to muzeum 182 mln), a ściany nie mogą być gołe.

Wszyscy widzieliśmy tańce ministrów i wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego na Jasnej Górze. Wszyscy słyszeliśmy, jak z ambony Kaczyński, jedyny wicepremier w rządzie Mateusza Morawieckiego, grzmiał że chcą nas pozbawić suwerenności, że jesteśmy zagrożeni jak nigdy. Mówił, na kogo głosować.

To była po prostu kampania wyborcza na Jasnej Górze.

Zresztą, że mamy kampanię, potwierdził szef Kancelarii Prezydenta Paweł Szrot – w Radiu TOK FM powiedział: mamy kampanię, szkoda tylko, że pan prezydent Andrzej Duda nie ogłosił kiedy będą wybory, bo wtedy partie musiałyby się rozliczać z wydatków, a tak, hulaj dusza, piekła nie ma.

Jadąc przez Polskę, widziałam billboardy Michała Dworczyka w okolicy Nowej Rudy. Kto za to płaci?

To jest już kampania czy nie?

Pan Dworczyk ostatnio przeproszał, że jechał przez miasto z prędkością światła, bo nie mógł się spóźnić na miesięcznicę smoleńską. A czy pan Dworczyk przeprosza nas za treści, które są w jego mailach do premiera Morawieckiego? Może na tych billboardach wydrukowałby swoje maile, mielibyśmy zabawę i obywatele zobaczyliby, jak rząd robi w niegodziwy sposób politykę.

Mateusz Morawiecki, po harcach na Jasnej Górze, mówi, że absolutnie, całkowicie, bezwzględnie jest rozdział Kościoła od państwa.

Czy Jasna Góra jest do wynajęcia dla każdego? ●

Monika Olejnik

Miecz dla Tadeusza Rydzyka od PiS

Lepsza byłaby pałka albo paralizator



Ojciec Tadeusz Rydzyk dostał od PiS miecz – i od razu wszyscy zaczęli się czepiać. Że niby prezent warty ćwierć miliona to za drogo.

Właściwie, o co ten wrzask? Przecież to oczywiste, że partia uważająca

się za właścicielkę Polski powinna wręczać dary o odpowiedniej randze i wartości. Ugrupowania skupiające Polaków najgorszego sortu, jak Platforma Obywatelska, mogą rozdawać kłonicę albo sztachetę z plotu. Ale przecież nie PiS. Miecz z czasów Mieszka I to minimum. Ewentualnie mógłby być Excalibur.

Trzeba trzymać styl i klasę. Doskonale rozumiała to polityczka PiS Małgorzata Jacyna-Witt, która na Twitterze napisała swego czasu: „Jak tam chłopcy z Platformy Obywatelskiej? Haratacie w pospolitą gałą? No widzicie. A ja, z PiS-u, na najlepszym w Polsce polu golfowym i jednym z 3 najlepszych w Europie, haratam sobie w golfa z handicap 13,5”.

Problem tylko w tym, że awantura o materialną wartość daru przysłoniła jego istotę. Miecz – było nie było narzędzie wojny – został wręczony Tadeuszowi Rydzykowi, było nie było księdzu katolickiemu, który wiedziony porywem serca może postąpić z darem tak, jak zapowiada proroctwo Izajasza: „I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy”.

Dlatego uważam, że lepiej byłoby wręczyć Tadeuszowi Rydzykowi dar o podobnej wymowie symbolicznej, ale niewymieniony w Piśmie Świętym, a więc nierodzący podobnych pokus. Zamiast miecza mógłby to być na przykład jakiś szczególnie cenny paralizator, kolekcjonerska pałka tele-

skopowa (np. jedna z tych, którymi biłto aborcjonistki na strajku kobiet) albo pamiątkowy zwój drutu kolczastego, na którym zawisł imigrant na granicy polsko-białoruskiej.

Taki prezent bardzo by pasował do PiS, a szef Radia Maryja na pewno by się ucieszył.

Wojciech Maziarski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

ROZMOWA Z
MAYĄ GORDON*

autorką instalacji, obrazów, kolaży,
rysunków

AGATA CAŁKOWSKA: Opowie mi pani o imbryku? Dlaczego on jest taki ważny?

MAYA GORDON: Imbryk jest ważną częścią moich dziecięcych wspomnień, a ja żyję tymi wspomnieniami.

Urodziła się pani w Chorzowie? Ten imbryk to z tamtego domu?

– Tak, urodziłam się w Chorzowie, moja siostra w Gliwicach, a mój brat w Warszawie. Mój ojciec był inżynierem i partia wysłała go na Śląsk, żeby odbudowywał ciężki przemysł po wojnie. Był bardzo zdolny. To nie rodzice decydowali, to partia ich przenosiła z miejsca na miejsce. A imbryk podróżował z nami. Obecnie jest w moim mieszkaniu w Izraelu, mam tam zresztą całą porcelanę, którą rodzice przechowywali w kredensie.

Pokaże go pani w lipcu na Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Performatywnych w Muzeum Mazowieckim w Płocku. Jak będzie wyglądał pani performance?

– Stworzyłam obiekt nadmuchany w formie ogromnego, 3,5-metrowego imbryka, na którym narysowałam swoje dwa portrety w ruchu. Jako dziewczynka skacze z kuli, która stała przy sanatorium w Dusznikach-Zdroju, gdzie spędzaliśmy wakacje. Tata mi zrobił takie zdjęcie. Ten motyw to jeden z moich „hieroglifów”, które powtarzam w swoich pracach. Na drugiej stronie imbryka namalowałam siebie, dorosłą kobietę w szalonym tańcu. Zaproszę uczestników na herbatę i rozmowę o emigracji.

A jakie jest pani najważniejsze wspomnienie z rodzinnego domu, z czym on się jeszcze kojarzy?

– Wszystkie wspomnienia są ważne, bo to pamięć upokorzenia. Pamiętam, jak miałam 4 latka i robiłam miny za plecami mamy, nie wiedząc, że ona je widzi w lustrze. Byłam zawstydzona, że zobaczyła. Kiedyś mnie zostawili w domu, mama powiedziała, że na chwilkę wychodzą. To ja wzięłam nożyczki i ścięłam sobie jeden warkoczyk, za karę mnie wzięli do fryzjera i ścieli na garnek. Byłam taką kaczką dziwaczką. Mądrym dzieckiem, ale nigdy dostatecznie dobrym dla rodziców. Moja siostra zrobiła dwie klasy konserwatorium w rok, a ja, mimo że marzyłam, żeby się nauczyć gry na fortepianie, nie zdołałam. Bardzo chciałam iść do szkoły i to było kolejne rozczarowanie, bo jako dyslektyczka byłam nierozumiana i karana. Dwójce w szkole i uwagi pisane ołówkiem, a potem kary fizyczne w domu. Nigdzie nie czułam się bezpiecznie. Często wciskałam się pod kredens i leżałam tam godzinami.

Dlatego zrobiłam o kredensie dwie prace w formie ogromnych rysunków i nadmuchanego obiektu. Jako mała dziewczynka marzyłam, by w nim zamieszkać.

Te artefakty z domu, które pani przedstawiła w swojej sztuce, z czego wynikają?

– Cały czas szukam wymarzonego domu, którego nigdy nie miałam. Stąd moje liczne na ten temat projekty.

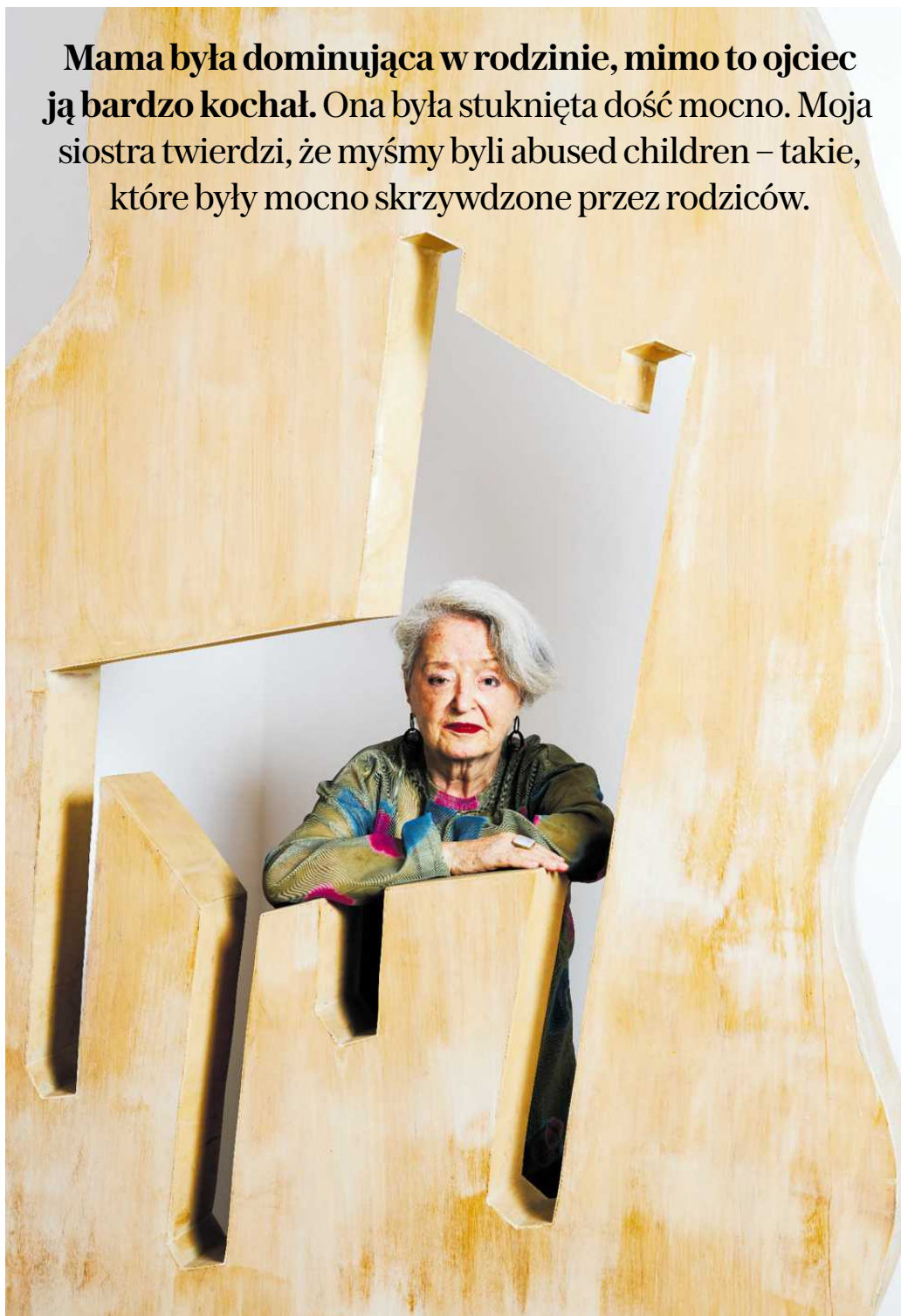
Kim z zawodu była mama?

– Mama była lektorką języka rosyjskiego. Była dominująca w rodzinie, mimo tego ojciec ją bardzo kochał. Ona była stuknięta dość mocno. Moja siostra twierdzi, że myśmy byli abused children – takie, które były mocno skrzywdzone przez rodziców.

Maya Gordon dla „Wyborczej”

MNIE NIE JEST CIĘŻKO

Mama była dominująca w rodzinie, mimo to ojciec ją bardzo kochał. Ona była stuknięta dość mocno. Moja siostra twierdzi, że myśmy byli abused children – takie, które były mocno skrzywdzone przez rodziców.



FOT. BARTEK ZABIELSKI/FUNDACJA POLSKIEJ SZTUKI NOWOCZESNEJ

stytucie Historycznym w Warszawie, znalazłam ręcznie pisane listy mojego ojca. On dostał zaproszenia dla siebie i dla mamy od jakiejś rodziny czy znajomych z Australii. Tata korespondował z ministerstwem w Warszawie, że żona jest w ciąży i chce, żeby dziecko urodziło się już tam. Ministerstwo długo nie odpowiadało, a jak w końcu przekazali dokumenty, to rodzice już nie chcieli jechać.

Dlaczego?

– Mama w ciąży ze mną przeżyła wielką traumę. Jechały dwie taksówki, rodzice w jednej, a jakaś inna rodzina w drugiej. Ta druga taksówka była przed nimi. Szlaban był zamknięty. Przyjechał pociąg, otworzyli szlaban. Ta pierwsza taksówka zaczęła przejeżdżać przez tory. I się okazało, że jeden wagon się odczepił od pociągu i przyjechał trochę później. Zmiażdżył ją na oczach mojej mamy, która wtedy była w zaawansowanej ciąży. Wagon zabił wszystkich ludzi, którzy tam byli, jajecznicą się zrobiła... I to wszystko przed oczami mojej mamy. Z tego szoku odeszły jej wody i musieli mnie wyjmować kleszczami. Po latach neurolog, specjalista od dysleksji, powiedział mi, że być może wskutek traumy mamy i okoliczności porodu nie mogłam się nauczyć czytać i pisać normalnie.

Pamięta pani wyjazd z Polski?

– Wszystko pamiętam, od A do Z. Wszystko. Myśmy wyjeżdżali o 12 w nocy i było bardzo zimno. Pamiętam pociąg i to, że bardzo przyglądałam się wszystkiemu. Chciałam bardzo wszystko zapamiętać, bo wiedziałam, że wyjeżdżamy na zawsze. Stworzyłam cykl rysunków, na których są latające ryby, okręt, który się nazywa Alia – to znaczy emigracja po hebrajsku. Tym okrętem podróżowaliśmy z Genui do Hajfy. Pamiętam fale i kogoś, kto mówił, że będzie burza, której nie było. Pamiętam latające ryby i delfiny. Przypłynęliśmy do Izraela i trafiliśmy do obozu emigracyjnego. To były takie baraki z azbestu nad samym brzegiem morza. Obok była fabryka azbestu. Może ja jestem taka szalona, bo jakiś czas oddychałam tym azbestem.

Jak długo państwo mieszkali w tym obozie przejściowym?

– Jakies pół roku mniej więcej, bo mój ojciec znalazł pracę i żeśmy się przenieśli do Jerozolimy.

Na początku pamiętam, że nie chciałam mówić po hebrajsku. Czułam, że jestem z Polski, z kultury europejskiej, miałam niecałe dziesięć lat.

W Izraelu mieliście kontakt z rodzinami, które też przyjechały z Polski?

– Na początku nie było możliwości nie mieć, bo nas włożyli najpierw do tych baraków, a potem do 7. bloku, gdzie byli prawie sami emigranci z Polski. Może ze trzy rodziny były z innych krajów. Ja miałam koleżanki, z jedną jestem zaprzyjaźniona do dziś. Renata Gutmacher, jej ojciec to był bardzo znany ekonomista w Polsce.

Znalazła pani w życiu prawdziwą miłość?

– Raz. Był Holendrem. To jedyny raz, mogę na 100 proc. powiedzieć, że on był we mnie zakochany tak samo jak ja w nim.

Przez niego wyjechała pani do Holandii?

– Tak. Próbowałam zarobić pieniądze, żeby wyjechać. Ukończyłam Akademię i pracowałam jako kelnerka, w dwóch różnych miejscach. Między jednym a drugim miałam dwie godziny przerwy. Wracałam do domu, żeby się przespać, bo ta druga praca była bardzo

Ale w jakim sensie?

– W każdym sensie! Bili nas strasznie. Mnie najbardziej, bo ja byłam najgorsza. Dostawałam baty, mama biła biczykami, które nosiła w kieszeni, ojciec paskiem. Ja się źle uczyłam, bo miałam dysleksję i nikt tego nie umiał zdiagnozować. A że byłam wyraźnie zdolna, to byłam oskarżana. Rodzice ciągle twierdzili, że jestem leniwym dzieckiem.

Przez takie karanie wychowywano dzieci?

– To były inne czasy. Kary fizyczne były normą.

Ma pani żal do rodziców?

– Pewnie, że mam żal.

A kiedykolwiek rozmawiała pani o tym z mamą?

– Nie miałam z kim rozmawiać, to była wariatka. Zachowywała się w stosunku do mnie nienormalnie. Pod koniec

***Maya Gordon** urodziła się w 1947 roku w Chorzowie. W 1957 roku wyemigrowała z rodziną do Izraela, stąd w 1970 wyjechała do Holandii

gimnazjum paliłam jednego papierosa dziennie przed lustrem w swoim pokoju. Kiedy mama to zobaczyła, to mnie złapała i zaczęła krzyczeć, że jestem prostytutką. Mnie to tak zabolalo, że ją oplulałam i się do mnie nie odzywała przez trzy tygodnie. Pomyślałam: „Jak dobrze, gdybym wiedziała, że to tak działa, to już dawno bym to zrobiła”.

Dlaczego pani rodzice wyjechali z Polski do Izraela?

– Wyjechaliśmy z powodów politycznych za czasów Gomułki. Po śmierci Bieruta to Gomułka został postawiony na czele państwa. I wtedy postanowili, że Żydzi to jest zaraza, że zabierają wszystkie najlepsze posady po wojnie. Mój ojciec sześć lat, całą wojnę, walczył za Polskę niepodległą. Mógł dwa razy wyjść z frontu, bo był ranny, ale wrócił, bo chciał. Myśmy wyjechali w 1957 roku, ale fala wyjazdów zaczęła się przed tym jeszcze. Byłam w Żydowskim In-

Na razie Betelgeza wciąż należy do pierwszej dziesiątki najjaśniejszych gwiazd na niebie i jest dobrze widoczna gołym okiem z Polski (choć akurat nie teraz, bo jej macierzysta konstelacja Oriona góruje u nas nad nocnym horyzontem jesienią i zimą). Orion ma kształt wielkiej klepsydry, a Betelgeza świeci czerwonym blaskiem w jednym z jej górnych narożników.

Naukowcy zastanawiają się jednak, jak długo jeszcze będziemy mieli taki widok. Być może zniknie jeszcze za naszego życia – sugeruje analiza, którą udostępnił w internecie zespół astronomów pod kierunkiem Hideyuki Saio z Uniwersytetu Tohoku (ma być opublikowana w „Monthly Notices of the Royal Astronomical Society”).

Naukowcy skonstruowali model Betelgezy, który odtwarza jej pulsacje – okresowe kurczenie i puchnięcie gwiazdy, które odbija się w zmianach jej jasności i rozmiaru. Okazuje się, że model, który jest najbardziej zgodny z obserwacjami, mówi, że Betelgeza jest już w późnym stadium spalania węgla w swoim wnętrzu (terminem „spalanie węgla” astrofizycy określają termojądrowe przemiany tego pierwiastka).

To oznacza, że w ciągu najbliższych kilku dziesięcioleci gwiazda powinna eksplodować jako supernowa – konkludują naukowcy w pracy zatytułowanej „Ewolucyjny etap Betelgezy wynioskowany z okresów jej pulsacji”.

Jeśli mają rację, Betelgezy już nie ma. Gwiazda znajduje się bowiem w odległości ok. 650 lat świetlnych, czyli obecnie obserwujemy jej obraz sprzed 650 lat. Tego okresu dotyczy więc analiza zamieszczona w internecie. Jeśli gwiazda wtedy spalała węgiel, to wybuchła w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, a obraz tej katastrofy właśnie leci z prędkością światła w kierunku Ziemi.

Co więcej, w naszą stronę leci nie tylko obraz eksplozji. Pierwszy dotrze strumień neutrin, które najszybciej wydobywają się z wnętrza eksplodującej gwiazdy, bo nic ich nie powstrzymuje (materia jest dla nich prawie przezroczysta). Światło nadleci nieco później, bo musi się przedrzeć przez obłoki gazów otaczających umierającą gwiazdę.

Do Ziemi dotrze także wysokoenergetyczne promieniowanie rentgenowskie i jądrowe – bo supernowa to gigantyczna jądrowa eksplozja.

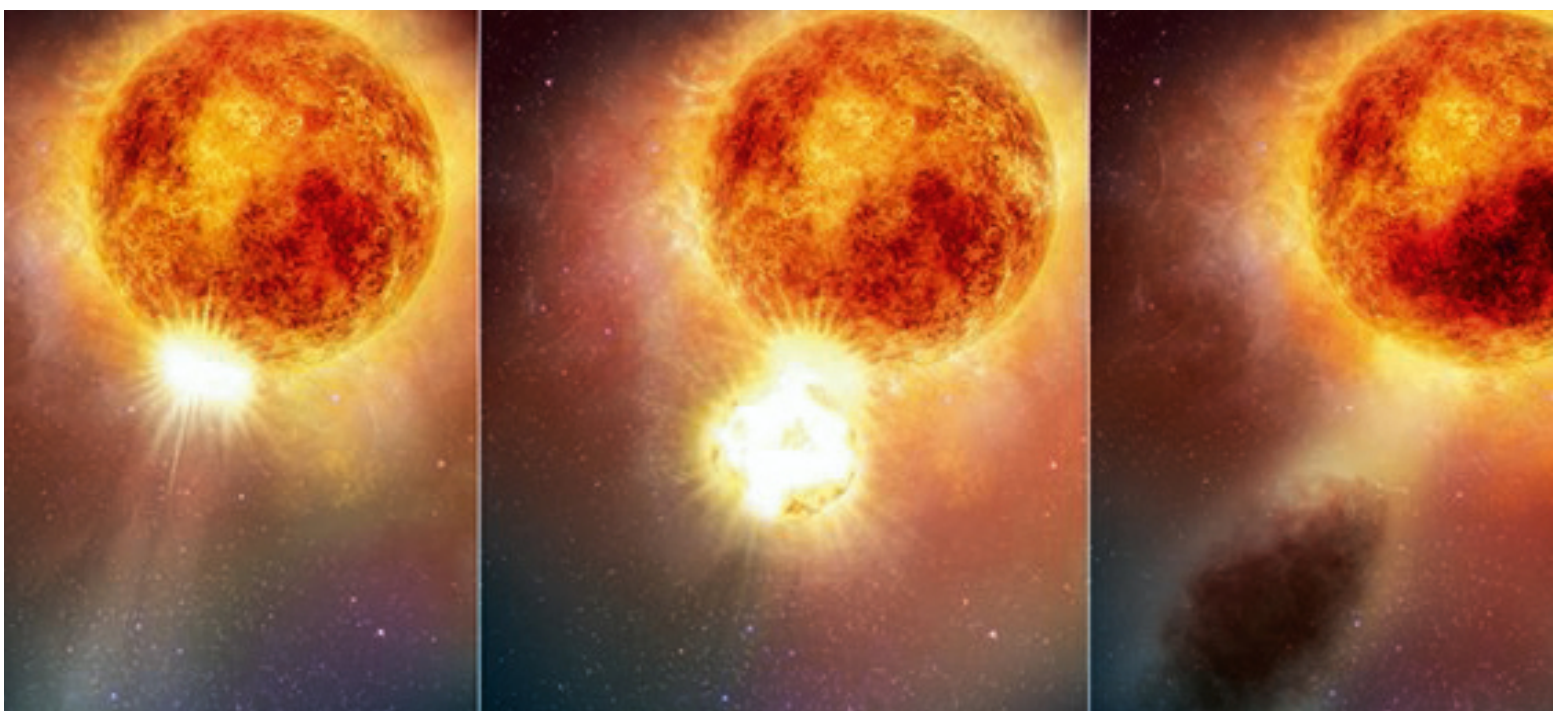
CZY EKSPLOZJA ZAGROZI ZIEMI?

Niektóre serwisy informacyjne straszą, że eksplodująca Betelgeza zmiecie życie na Ziemi. Ale to wielka przesada. Gwiazda jest (była?) na tyle daleko od Ziemi, że nie wyrządzi nam żadnej szkody.

Ostatnie supernowe, które rozbłysły w Drodze Mlecznej, widzieli Tycho Brahe w 1572 r. oraz Johannes Kepler w 1604 r. Supernowa Keplera w konstelacji Wężownika osiągnęła wówczas jasność ok. -2,5 mag i stała się jednym z najjaśniejszych obiektów na niebie.

Wybuch Betelgezy będzie o wiele bardziej spektakularny. Gwiazda powinna osiągnąć jasność Księżyca w pełni, byłaby widoczna na niebie także w dzień.

Ale Ziemi nie zniszczy. Zdaniem naukowców groźne dla ziemskiego życia są jedynie supernowe, które wybuchają w odległości mniejszej niż 50 lat



Betelgeza eksplodowała i rozbłyśnie na niebie?

CZERWONY NADOLBRZYM

Betelgeza jest jedną z najjaśniejszych gwiazd na niebie, a właściwie – jak wynika z analizy opublikowanej w arXiv.org – jest już tylko była gwiazdą. Setki lat temu eksplodowała jako supernowa, pozostała po niej gwiazda neutronowa i zgłiszcza, choć jeszcze tego nie widzimy.

Piotr Cieśliński

świetlnych. Wtedy ich promieniowanie i strumień wysokoenergetycznych cząstek są w stanie zniszczyć ochronną warstwę ozonu i wystawić nas na wpływ słonecznego promieniowania ultrafioletowego (pewne hipotezy mówią, że w przeszłości takie bliskie gwiazdne katastrofy w ten sposób już sterylizowały życie na Ziemi).

Jedno jest raczej pewne. Jeśli Betelgeza eksploduje na niebie, będzie to wspaniały widok, bo w ciągu kilku tygodni gwiazda 100 tys. razy zwiększy swoją jasność.

Po kilku miesiącach blask kuli ognia zgaśnie, a w miejscu, gdzie kiedyś tkwiła jasna plamka, nastanie ciemność. Prawdopodobnie powstanie tam mała gwiazda neutronowa (możliwe też, że czarna dziura). Konstelacja Oriona na zawsze straci swój kształt.

SKĄD TE PROGNOZY

Betelgeza jest od dawna uznawana za najbliższą Ziemi kandydatkę na su-

pernową. W chwili narodzin była 15-20 razy masywniejsza od Słońca. Gwiazdy o tak dużej masie wypalają się i kończą aktywne życie spektakularnym wybuchem w ciągu ledwie 8-10 mln lat.

Oznaką zbliżającego się końca jest to, że Betelgeza mocno spuchła, wielokrotnie zwiększyła swoje rozmiary, stając się czerwonym nadolbrzymem.

Ta przemiana wynika z tego, że większość wodoru w jej wnętrzu została przekształcona w hel, który ma większą gęstość. Z tego powodu jądro gwiazdy się skurczyło, temperatura w nim wzrosła, a zwiększone promieniowanie i prądy konwekcyjne wypchnęły zewnętrzne warstwy i powiększyły średnicę gwiazdy do rozmiarów tysięcy razy większych od Słońca.

Gdyby Betelgeza była w naszym układzie, to jej powierzchnia sięgałaby niemal Jowisza. Niewykluczone, że gwiazda w czasach swojej młodości miała skaliste pla-

nety, ale w tej fazie ewolucji niczym wyrodna matka pochłonęła je i spopieliała.

Dalsze losy Betelgezy zależą od tego, co się aktualnie dzieje w jej wnętrzu. Dotychczas astrofizycy przyjmowali, że dopiero trwa spalanie helu, tj. synteza helu w węgiel i tlen. To dałoby gwiazdzie jeszcze od 10 tys. do 100 tys. lat życia. Czas bardzo krótki w astrofizyce, choć długi wobec ludzkiego życia.

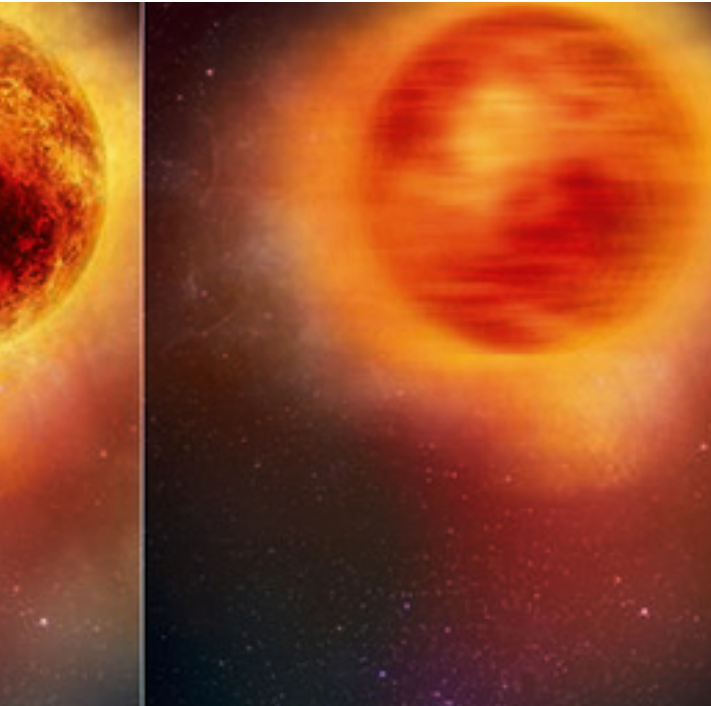
Najnowsza analiza sugeruje jednak, że Betelgeza jest już w późniejszym stadium – na etapie spalania węgla. Końcowymi produktami węglowej syntezy są tlen, neon, sód i magnez. W tym wypadku kolejne etapy potoczą się już błyskawicznie, do końca pozostało ledwie kilkadziesiąt lat. Spaleniu ulegną neon, potem tlen i krzem, aż we wnętrzu gwiazdy pozostaną żelazo i nikiel. Jądra tych ostatnich pierwiastków są już końcowym ogniwem w przemianach termojądrowych, bo ich synteza nie uwalnia energii.

A kiedy zabraknie energii, w środku gwiazdy spadnie ciśnienie i jej żelazne jądro zapadnie się pod wpływem własnego ciężaru jak balon, z którego uszło powietrze. Materia zostanie zgnieciona, wywołując gigantyczną jądrową eksplozję, która rozerwie gwiazdę i odrzuci jej zewnętrzne warstwy w kosmos. Na tym polega zjawisko supernowej.

BETELGEZA OSTATNIO ZADZIWIĄ

Ten scenariusz może potwierdzać to, co się ostatnio dzieje z Betelgezą. Trzy lata temu astronomowie obserwowali największe w dziejach jej pociemnienie, a w tym roku gwiazda nieoczekiwanie mocno zwiększyła swą jasność.

Betelgeza jest od dawna uznawana za najbliższą Ziemi kandydatkę na supernową. W chwili narodzin była 15-20 razy masywniejsza od Słońca. Gwiazdy o tak dużej masie wypalają się i kończą aktywne życie spektakularnym wybuchem w ciągu ledwie 8-10 mln lat



Tak jakby jej rozpalone wnętrze traciło stabilność.

Obserwacja przebiegu samej eksplozji byłaby dla wszystkich wielką gratką. Mielibyśmy wspaniały spektakl na niebie, a astrofizycy mogliby na własne oczy zobaczyć proces, który do tej pory znają jedynie z modeli teoretycznych. W dodatku jest to proces, dzięki któremu przestrzeń kosmiczna od miliardów lat wzbogaca się w pierwiastki cięższe od wodoru i helu, a we Wszechświecie mogło się narodzić życie.

Wszystkie ciężkie pierwiastki – wyprodukowane zarówno w czasie życia masywnej gwiazdy, jak i podczas jej wybuchu – mieszają się z materią międzygwiazdową i służą do budowy nowych gwiazd i układów planetarnych.

Na koniec trzeba dodać, że nie wszyscy astrofizycy zgadzają się z nową prognozą dla Betelgezy. W „Research Notes of the American Astronomical Society” ukazała się polemiczna praca, której autorzy twierdzą, że w fazie spalania węgla gwiazda miałaby większy rozmiar, co jednak stoi w sprzeczności z obserwacjami.

Niebo da nam znać, kto ma rację. Trzeba być tylko cierpliwym i przez najbliższe lata co noc spoglądać na Oriona. ●

● **Niektóre serwisy informacyjne straszą, że eksplozja Betelgeza zmiecie życie na Ziemi. Ale to wielka przesada. Gwiazda jest (była?) na tyle daleko od Ziemi, że nie wyrządzi nam żadnej szkody**

FOT. NASA

Badania naukowców z Uniwersytetu w Cambridge

Odkryto „gen chciwości”

Co ciekawe, kopia genu pochodzi od ojca – twierdzą uczeni z Cambridge. Geny kontrolowane przez ojca są chciwe i samolubne. Mają też tendencję do manipulowania zasobami matki z korzyścią dla płodu.

Margit Kossobudzka

Mówi się, że ciąża to stan błogosławiony, jednak na poziomie fizjologicznym i molekularnym na terenie organizmu matki toczy się wojna. Rozwijający się płód jest dla ciała matki czymś w połowie obcym (połowa jego genów pochodzi od ojca), a nasze organizmy nie lubią, jak na ich terytorium wkracza coś obcego. Walczą z tym.

Ciąża to niezwykle fenomen, w którym zarówno płód, jak i matka muszą pozostać w delikatnej równowadze. Przypomina to przeciąganie liny. Ciało matki chce, aby dziecko przeżyło, ale musi też utrzymać wystarczającą ilość związków odżywczych do zachowania własnego zdrowia, aby móc urodzić dziecko, karmić piersią i ponownie się rozmnażać.

Naukowcy z Uniwersytetu w Cambridge badali, w jaki sposób łożysko komunikuje się z matką przez uwalnianie hormonów, aby mogła ona dostosować swój metabolizm do wzrostu dziecka i przeżyć.

Wyniki swoich badań publikują w najnowszym wydaniu pisma „Cell Metabolism”.

Łożysko jest ważnym narządem, który rozwija się wraz z dzieckiem u kobiet w ciąży i innych ssących mam, aby wspierać rozwijający się płód. Co jednak steruje procesem, który nakazuje ciało matki odżywiać nienarodzone dziecko?

By to sprawdzić, naukowcy zablokowali mysim matkom ekspresję ważnego genu o nazwie IGF2. Zawiera on instrukcje dotyczące wytwarzania białka zwanego insulinopodobnym czynnikiem wzrostu 2.



FOT. STEVE ALLEN/SHUTTERSTOCK

Dziecko ma system zdalnego sterowania obsługiwany przez wciśnięcie guzika – czyli geny, które można włączać lub wyłączać w zależności od tego, czy są genami taty lub mamy. Nazywa się je genami imprintowanymi

Podobnie jak hormon insulina, który jest odpowiedzialny za wytwarzanie i kontrolowanie poziomu glukozy w naszym organizmie, gen IGF2 wspomaga wzrost płodu i odgrywa kluczową rolę w rozwoju jego tkanek, w tym łożyska, wątroby i mózgu.

Płód posiada dwie kopie tego genu – jedną pochodzącą od ojca, drugą od matki.

– Okazuje się, że jeśli ekspresja genu IGF2 pochodzącego od ojca jest wyłączona, matka nie wytwarza wystarczających ilości glukozy i tłuszczów dostępnych dla płodu. Składniki te docierają do rozwijającego się zarodka w niewystarczających ilościach, a płód nie rośnie prawidłowo – tłumaczy dr Jorge Lopez-Tello, główny autor badania.

– Z kolei aktywny gen IGF2 od ojca kontroluje hormony odpowiedzialne za zmniejszenie wrażliwości na insulinę u matki w czasie ciąży. Oznacza to, że tkanki matki wchłaniają mniej

glukozy, więc składniki odżywcze są bardziej dostępne w układzie krążenia i mogą zostać przeniesione do płodu – tłumaczy Amanda Sferruzzi-Perri, prof. fizjologii, współautorka pracy.

Uczeni nazwali zatem IGF2 pochodzący od ojca „genem chciwości”.

Badane myszy, którym zablokowano „gen chciwości”, były mniejsze po urodzeniu, a ich potomstwo wykazywało wczesne objawy cukrzycy i otyłości w późniejszym życiu.

Amanda Sferruzzi-Perri uważa, że to pierwszy bezpośredni dowód na to, iż gen odziedziczony po ojcu sygnalizuje matce, aby skierowała składniki odżywcze w stronę płodu.

To oznacza, że dziecko ma system zdalnego sterowania obsługiwany przez wciśnięcie guzika – czyli geny, które można włączać lub wyłączać w zależności od tego, czy są genami taty lub mamy. Nazywa się je genami imprintowanymi.

Geny kontrolowane przez ojca są chciwe i samolubne. Mają też tendencję do manipulowania zasobami matki z korzyścią dla płodu.

– Chociaż ciąża jest w dużej mierze oparta na współpracy genów matki i ojca, istnieje duża arena potencjalnego konfliktu między matką a dzieckiem – wyjaśniają badacze.

Geny dziecka kontrolowane przez ojca mają tendencję do promowania wzrostu płodu, a te kontrolowane przez matkę mają tendencję do ograniczania go.

– Geny matki, które ograniczają wzrost płodu, są jej sposobem na zapewnienie sobie przetrwania, stąd nie ma dziecka, które pobiera wszystkie składniki odżywcze i jest zbyt duże i trudne do urodzenia. Matka ma również szansę na kolejne ciążę (potencjalnie z różnymi samcami) w przyszłości, aby szerzej przekazać swoje geny – wyjaśnia prof. Sferruzzi-Perri.

Następnym krokiem naukowców jest zrozumienie, w jaki sposób hormony łożyskowe są kontrolowane przez gen IGF2 i co robią w trakcie ciąży. ●

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu pod sygn. I Ns 520/21 toczy się postępowanie z wniosku Janusza Kysiaka z udziałem Adama Kamila Kysiaka, Eryki Kysiak i Dawida Kysiaka o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Kysiaku s. Adama i Janiny, zmarłym dnia 13 lutego 2020r. w Mielcu, posiadającym ostatnie miejsce pobytu w Mielcu, brak informacji o składnikach majątku.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Mielcu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263640

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Radomiu w sprawie VII Ns 511/23 toczy się sprawa z wniosku Wacława Bogdana Dobrowolskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Wacławie Leopoldzie Dobrowolskim, artyście malarzu, ostatnio stale zamieszkałym w Radomiu, zmarłym w dniu 2 lipca 1969 roku w Radomiu, w składzie spadku po którym wchodzi obraz „Chtop” z 1936 roku, autorstwa spadkodawcy. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, w szczególności zaś następców prawnych Adeli Dobrowolskiej, z domu Rogulskiej, by w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263723

Krosno, dnia 9 maja 2023 r.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie pod sygn. akt I Ns 439/22 z wniosku Barbary Woźniak toczy się postępowanie o uregulowanie na podstawie ustawy z dnia 26.X.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 27, poz. 250) ewentualnie o zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Korczynie gmina Korczyna, powiat krośnieński nr 1289 o pow. 0,6100 ha, stanowiącej dawnie pgr. 2978, 2979, objęte Lwh 1542; Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych a zwłaszcza spadkobierców Anieli Wajda z Kuliów, Jana Wajdy, Franciszka Wajdy, Marii Wajda, Kazimierza Wajdy, Jadwigi Wajda, aby w terminie trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i wykazali własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie prawa własności, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34263847

Ostrzeszów, 12 lipca 2023 r.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 7d i 24a ust. 4-8 z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 z późn. zmianami)

STAROSTA OSTRZESZOWSKI

zawiadamia,

że w terminie od dnia 1 sierpnia 2023 r. do dnia 22 sierpnia 2023 r. w dni robocze w godzinach 8⁰⁰ do 15⁰⁰, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie – ul. Zamkowa 31 (II piętro) zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków w zakresie założenia ewidencji budynków i lokali dla jednostki ewidencyjnej 301801_2 Czajków obejmującej obręb ewidencyjny: Czajków, Klon, Michałów, Mielcuchy, Muchy, Salamony

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu zgłaszać uwagi do tych danych.

Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania wyeliminować ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Zainteresowane osoby proszone są o przybycie w oznaczonym terminie z dokumentami tożsamości, dokumentami potwierdzającymi prawo do gruntów oraz innymi dokumentami mogącymi mieć znaczenie w sprawie. Niestawienie się zainteresowanych stron w terminie i miejscu podanym w niniejszym zawiadomieniu nie będzie stanowić przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie 15 dni roboczych od upływu terminu wyłożenia do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego dane zawarte w projekcie operatu opisowo-kartograficznego stają się danymi ewidencji gruntów i budynków i podlegają ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków.

Informacje o tym Starosta ogłasza w dzienniku urzędowym Województwa Wielkopolskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie.

OGŁOSZENIE 34263824

OGŁOSZENIE 34264043

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Agnieszka Laskus*

...ból zęba z płukaniem jamy ustnej colą

Kontrola u dentysty to ważna część przygotowań do zagranicznej podróży. Wizytę najlepiej odbyć dwa-trzy tygodnie przed wyjazdem.

Co zrobić, gdy mimo wszystko podczas urlopu dopadnie nas ból zęba? Często pozostaje samodzielne leczenie.

Internet jest pełen porad na ból zęba, które nie przynoszą zamierzonego skutku i mogą jedynie pogłębić problem. Nie ma sensu pocieranie zęba i dziąsła wacikiem nasączonym alkoholem, płukanie jamy ustnej zimną colą albo „zatykanie” dziury w zębie kawałkiem cebuli lub czosnku.

Istnieją jednak bezpieczne metody. W przypadku pojawienia się dolegliwości najpierw należy oczyścić bolące miejsce szczoteczką do zębów, pastą i nićmi dentystycznymi. Dobrym rozwiązaniem jest zastosowanie płukanki z szalwii lub rumianku. W przypadku wystąpienia obrzęku wychnienie zapewnią chłodne okłady. Paracetamol lub niesteroidowe leki przeciwzapalne także powinny pomóc zwalczyć ból.

Musimy jednak pamiętać, że celem domowych sposobów jest czasowe uśmierzanie bólu. Docelowo wskazana jest wizyta u specjalisty. ● **Not. ET**

*specjalistka periodontologii i stomatologii ogólnej, implantolog, współzałożycielka Fundacji Dr Laskus



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Czy machanie nogą podczas siedzenia to objaw przewlekłego stresu?

Jest wiele powodów, dla których poruszamy nogami, nie myśląc o tym. To może być objaw stresu i niepokoju. Podwyższony poziom kortyzolu oznacza wyższe tętno i kompensacyjną potrzebę ruchu lub uwolnienia. Dzieje się tak, ponieważ ruch zwiększa przepływ krwi i może uwolnić napięcie zgmagazynowane w mięśniach.

Jednak może być to także próba koncentracji z naszej strony. Badania dzieci z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) sugerują, że powtarzające się ruchy poprawiają koncentrację i uwagę. Ten sam efekt może odpowiadać za poruszanie nogami podczas siedzenia i pracy. Taki bodziec pomaga uspokoić niespokojne lub nadpobudliwe części mózgu, a nawet pomóc w skupieniu, szczególnie w przypadku negatywnego bodźca, takiego jak nuda lub rozproszenie uwagi.

Machanie nogą to może być też efekt zbyt dużej ilości wypitej kofeiny.

Taki nawyk może oznaczać potrzebę uwolnienia nagromadzonej energii. Machanie nogą jest też możliwym podświadomym sposobem ciała na zasygnalizowanie nam, że czas na przerwę i poruszanie się.

Bywa, że machanie lub poruszanie nogami to nie nawyk ani próba odzyskania koncentracji, czy skutek nadmiaru kofeiny, ale objaw zespołu niespokojnych nóg – jednej z najczęstszych chorób neurologicznych. ●

Walka o każdą kroplę

Złe nawodnienie to kryzys dla organizmu

Człowiek powinien lubić picie wody.

Tak wynika z naszej ewolucji. Coś jednak po drodze poszło nie tak, bo dziś zwykłą wodę bez smaku, cukru, substancji koloryzujących pije tylko nieco ponad połowa z nas.

Margit Kossobudzka

Przewlekłe odwodnienie nie jest tak poważne jak skrajne odwodnienie, ale źle wpływa na cały organizm i może prowadzić do rozwoju chorób. Woda przecież stanowi około 83 proc. płuc, około 79 proc. nerek, 64 proc. skóry i około 85 proc. mózgu. Niezwykle ważne jest, aby wszystkie te narządy były odpowiednio nawodnione!

Do czego może prowadzić brak odpowiedniego nawodnienia?

czerwonych i białych). To sprawia, że nasze serce pracuje ciężiej, wywołując uczucie zmęczenia.

Ponadto odwodnienie może wpływać na wydajność i nastrój. Gdy nasze ciało walczy o dostarczenie odpowiedniej ilości składników odżywczych i płynów do komórek, także mięśnie nie otrzymują tego, czego potrzebują. W wyniku tego możemy czuć niechęć do podejmowania aktywności i nie poruszać się tak szybko jak zwykle.

SUCHEJ SKÓRY

2 Jak sprawdzić, czy cierpimy na chroniczne odwodnienie? Najlepszym sposobem jest przyjrzenie się swojej skórze. Jeśli regularnie się łuszczy, pęka, jest matowa i sucha, to najprawdopodobniej musisz zacząć pić więcej wody.

Nienormalnie sucha skóra oznacza jedno – komórki skóry i inne narządy nie otrzymują wystarczającej ilości wody.

ZAPARĆ

3 Podobnie jak reszta naszego ciała stolec składa się głównie z wody. Kiedy przemieszca się do okrężnicy, następuje ponowne wchłanianie wody ze stolca. Ale jeśli organizm jest odwodniony, okrężnica wchłania więcej wody, niż musi, zmniejsza-

CIĄGŁEGO ZMĘCZENIA

IKiedy tracimy więcej płynów, niż ich uzupełniamy, czujemy się zmęczeni i ospali. Nie mamy energii ani motywacji do działania. Według badań opublikowanych w „European Journal of Nutrition”, wśród starszych dorosłych kobiet, te które były bardziej nawodnione, miały lepszą uwagę i szybkość przetwarzania danych w porównaniu z tymi, które piły płynów mniej.

Gdy jesteśmy odwodnieni, spada ciśnienie krwi, co prowadzi do słabego krążenia i zmniejszonego przepływu krwi do mózgu.

Powoduje to uczucie senności. Doświadczamy również spadku objętości płynu w krwi (jest to całkowita ilość płynu w komórkach, w tym w osoczu oraz krwinkach

Liczba

3270

OSÓB

• zachorowało w 2020 r. w Polsce na czerniaka – wynika z najnowszych danych Krajowego Rejestru Nowotworów

Kosmetyk

• **DLA DZIECI.** Balsam Derma Sun Baby/Kids SPF 50 zapewnia ochronę przed promieniami UVA i UVB już od pierwszego dnia życia. To wodoodporny i hipoalergiczny produkt



Ważne pytania

Ile powinniśmy pić wody dziennie?

Nie ma prostej odpowiedzi. Ma na to wpływ kilka czynników, m.in. skład ciała, metabolizm, dieta, klimat, w którym żyjesz i pracujesz, a nawet ubranie.

Ogólnie zalecane dzienne spożycie płynów wynosi od 2,1 do 2,6 l dla dorosłych i od 1 do 1,6 l dla dzieci. Zalecane całkowite dzienne spożycie, które obejmuje

płyny z pożywienia, wynosi od 2,8 do 3,4 l dla dorosłych i od 1,4 do 2,2 l dla dzieci.

Wszystkie płyny wliczają się do dziennej sumy (nawet te pochodzące z jedzenia, herbaty i kawy), ale eksperci zalecają picie dużej ilości wody i ograniczenie napojów z dodatkiem cukru i alkoholu.

Wszystko jest kwestią równowagi. Im więcej wo-

dy zużywasz lub tracisz, tym teoretycznie więcej wody powinieneś uzupełniać, aby zachować wodną równowagę. Pamiętaj, że jeśli ćwiczysz, tracisz więcej płynów i powinieneś je uzupełniać przez kilka następnych godzin. Dzieje się tak dlatego, że przez pewien czas tracisz płyn przez pocenie się i oddawanie moczu po treningu. ●

TYLKO ZDROWIE



FOT. IAN KRUK / SHUTTERSTOCK

jąc masę kału przechowywanego w okrężnicy. Oznacza to, że przejście stolca przez okrężnicę zajmuje dużo więcej czasu. Jeśli zaparcia trwają zbyt długo, w jelicie grubym zaczyna się gromadzić nadmiar bakterii. Zalegający stolec może powodować, że okrężnica zaczyna wchłaniać odpady metaboliczne, których organizm próbuje się pozbyć.

SKURCZY MIĘŚNI

Ćwiczenia i pocenie się bez uzupełniania utraconych płynów to przepis na katarstrofę. Krew musi pobierać płyny z innych części ciała, gdy woda nie jest ponownie wprowadzana do organizmu. To sprawia, że jest gęstsza, a organizm ma mniejsze szanse na prawidłowe funkcjonowanie. Wolno poruszająca się krew może nie być w stanie dotrzeć do mięśni na czas, powodując skurcze. Sportowcy, którzy uprawiają sporty w ciepłe dni, powinni szczególnie uważać, bo są najbardziej narażeni na odwodnienie.

RZADKIEGO ODDAWANIA MOCZU I KAMIENI NERKOWYCH

Im mniej wody pijesz, tym mniej siusiasz. A im mniej siusiasz, tym bardziej prawdopodobne jest, że rozwiną się u ciebie kamienie nerkowe. Kamienie nerkowe to nagromadzenie minerałów w moczu

spowodowane odwodnieniem i przyspieszone przez spożycie kofeiny i sodu. Są bolesne przy wydalaniu i można temu zapobiec jedynie poprzez zmianę diety i odpowiednią podaż wody. Najłatwiej jest sprawdzić poziom nawodnienia, oglądając własny mocz. Jeśli jest jasny, wszystko jest w porządku. Ale jeśli jest ciemny, zwiększ spożycie wody.

SUCHOŚCI W USTACH I NIEŚWIEŻEGO ODDECHU

Kiedy jesteś stale odwodniony, twoje usta nie wytwarzają wystarczającej ilości śliny. Ślina ma właściwości antybak-

teryjne i może zabijać bakterie będące przyczyną nieświeżego oddechu. Jeśli nie produkujesz wystarczającej ilości śliny w jamie ustnej, możesz doprowadzić do przerostu bakterii, a jedną z reakcji ubocznych jest nieświeży oddech spowodowany przewlekłym odwodnieniem.

ZABURZEŃ CZYNNOŚCI WĄTROBY

Zadaniem wątroby jest m.in. filtrowanie toksyn we krwi. Wątroba przesiewa je z krwi, a następnie organizm wydalają je przez nerki. Badania pokazują, że odwodnienie powoduje gromadzenie się toksyn w wątrobie, ponieważ krew staje się zbyt

Jeśli jesteśmy przewlekle odwodnieni, możemy z czasem „wyhodować” sobie chorobę wątroby, jelit i inne problemy zdrowotne

gęsta, aby wątroba mogła ją odpowiednio przefiltrować. Jeśli jesteśmy przewlekle odwodnieni, możemy z czasem „wyhodować” sobie chorobę wątroby, jelit i inne problemy zdrowotne. Poza tym, kiedy jesteś odwodniony, wątroba nie może wchłonąć wystarczającej ilości wody, aby uwolnić glikogen i inne części zapasów energii, co powoduje, że czujesz głód. Co gorsza, pokarmy, na które masz ochotę, często zawierają sód lub kofeinę, które mogą pogorszyć stan odwodnienia.

MGLY MÓZGOWEJ

Badania pokazują, że wystarczy odwodnić się o 1 proc., aby doświadczyć 5 proc. spadku funkcji poznawczych. Spadek nawodnienia mózgu o 2 proc. może spowodować krótkotrwałą utratę pamięci i problemy z obliczeniami matematycznymi. Psychiczne objawy odwodnienia mogą obejmować depresję, popołudniowe zmęczenie, problemy ze snem, niezdolność do skupienia się i brak jasności umysłu, czasami określane jako mgła mózgowa. Woda daje mózgowi energię do funkcjonowania, w tym do procesów myślowych i pamięciowych. Jest również potrzebna do produkcji hormonów i neuroprzekazników w mózgu. Ponieważ mózg nie może magazynować wody, a stale tracimy ją poprzez pocenie się i inne funkcje organizmu, ważne jest, abyśmy stale się nawadniali.

KOŁATANIA SERCA

Serce nieustannie pompuje krew przez ciało. Bijąc średnio 72 razy na minutę, codziennie pompuje około 7600 l krwi. Dobre nawodnienie pomaga sercu wykonywać swoją pracę i łatwiej pompować krew przez naczynia krwionośne do mięśni. To z kolei pomaga im pracować wydajniej. Jeśli jesteś odwodniony, serce będzie próbowało zrekompensować niedobór odpowiedniej ilości krwi, bijąc szybciej. To je obciąża, ponieważ musi pracować ciężiej niż zwykle. W niektórych przypadkach odwodnienie może również powodować zaburzenia równowagi elektrolitowej, wywołując kołatanie serca. Ciężkie odwodnienie skutkuje spadkiem ciśnienia krwi. Kiedy ciało nie może zapewnić odpowiedniego przepływu krwi i tlenu do narządów, możesz doznać tzw. wstrząsu hipowolemicznego. Jest to jedno z najpoważniejszych, czasem zagrażających życiu powikłań odwodnienia. ●

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 1070/21 toczy się postępowanie z wniosku SKOK „Ślask” w Rudzie Śląskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Iwonie Dacą córcę Mirosława i Aleksandry, zmarłej w dniu 27 marca 2021r. w Inowrocławiu, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu przy ul. Gronowej 15 w Inowrocławiu. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Inowrocławiu i udowodnili swoje prawa do spadku w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263829

W Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu Wydział VII Cywilny pod sygnaturą VII Ns 139/22 toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – II Oddział w Poznaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Zielińskim synu Czesława Kazimierza i Wiesławy Wandy z domu Jakrzewska, którego zwłoki znaleziono dnia 05 czerwca 2020 w Biedrusku, ostatnio stale zamieszkałym w Biedrusku. Sąd wzywa zainteresowanych, tj. spadkobierców Piotra Zielińskiego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263934



INFORMACJA
o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości

Zgodnie z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344) Starosta Chelmski podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 77/1 położonej w obrębie Podgórze, gmina Chelm.

W związku z powyższym wzywa się właścicieli bądź ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Chelmie (22-100 Chelm, pl. Niepodległości 1, pok. 161, tel. 82 562-75-23).

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do przedmiotowej nieruchomości skutkować będzie wszczęciem postępowania wywłaszczeniowego.

OGŁOSZENIE 34263881

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny w sprawie XVIII Ns 453/22 toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej ul. Marynarska 11/17A w Łodzi przy udziale Marka Pietrzykowskiego i Gminy Miasta Łódź o stwierdzenie nabycia spadku po Przemysławie Pietrzykowskim, zmarłym w dniu 28 maja 2021 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi. Sąd wzywa niniejszym wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34263471

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławku toczy się sprawa z wniosku Wandy Kruszczyńskiej, z udziałem Małgorzaty Kruszczyńskiej, Jerzego Wiewióry, Piotra Augustyniaka, sygn. I Ns 468/22, o zasiedzenie nieruchomości zabudowanej położonej w Brześciu Kujawskim, stanowiącej działkę nr 204 o pow. 0,0124 ha, dla której nie można stwierdzić, czy jest urządzona księga wieczysta lub zbiór dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili swe prawa do nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE
34263889.n

**Syndyk oferuje do sprzedaży
2 pakiety wierzytelności:**

1. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **144.478,31 zł. Sygn.akt-XII GUP 33/15**
2. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **110.065,00 zł.Sygn.akt-XII Gup 2/14**

Oferty składać należy do dnia 28.07.2023r na ręce syndyka (71-450 Szczecin, ul. Chopina 22) z podaniem odpowiedniej sygnatury akt i dopiskiem- oferta zakupu wierzytelności.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 7 dni od upływu terminu ich składania, a nadto cena sprzedaży musi zostać uiszczona najpóźniej przy zawarciu umowy ich sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.

Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży dostępne są w siedzibie syndyka Tel. 798970044 (w godz.9-15) adres e-mail: rf.syndyk@gmail.com

www.infopublikator.pl

34263885.n

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 402/22 toczy się postępowanie z wniosku Grażyny Komar z udziałem Marianny Strzeleckiej, Bogusława Spychały, Elżbiety Dąbrowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Lesińskiej, z domu Spychała, córce Józefa i Janiny, urodzonej 8 kwietnia 1946 r. w Ořeńskiej, zmarłej 21 marca 2022 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Broniewskiego 24A m. 146.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34263738.n

W Sądzie Rejonowym w Kwidzynie pod sygn. akt I Ns 324/23 toczy się sprawa z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Pryciak, s. Henryka i Marianny, urodzonym w dniu 03 maja 1966 r. w Morągu, zmarłym w dniu 28 września 2021 r. w Nowinach, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu była miejscowość Nowiny w gminie Dzierżgoń.

W skład spadku wchodzi wierzytelność z tytułu niespłaconej umowy nr 87102017780000249600499863 zawartej przez spadkodawcę w dniu 05 września 2016 r. z Powszechną Kasą Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie, przy czym wysokość zadłużenia z tytułu wyżej wskazanej umowy na dzień 18 kwietnia 2023 r. wynosiła 41.779,50 zł (czterdzieści jeden tysięcy siedemset siedemdziesiąt dziewięć złotych 50/100).

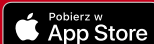
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, w szczególności dziazków spadkodawcy i ich zstępnych, aby w terminie trzymiesięcznym zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kwidzynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34263838.n



APLIKACJA
WYBORCZEJ

Wygodnie
i zawsze
pod ręką



34264148.z

**Syndyk masy upadłości spółki Grupa Saternus Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą
w Chorzowie ogłasza przetarg nieograniczone na sprzedaż:**

1. prawa użytkowania wieczystego gruntu wraz z prawem własności zabudowanej nieruchomości położonej w Chorzowie przy ul. Nowej 10 i 32, o łącznej powierzchni 4 356,00 m² (KW nr **KA1C/19083/5**, działki nr 1865/153 oraz 1869/167) oraz
2. prawa użytkowania wieczystego gruntu wraz z prawem własności zabudowanej nieruchomości położonej w Chorzowie przy ul. Nowej 30, o łącznej powierzchni 6 042,00 m², (KW nr **KA1C/20551/7**, działki nr 1864/153 oraz 1868/167).

Łączna cena wywoławcza wynosi **7 773 666, 26 zł netto**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane w regulaminie przetargu najpóźniej do dnia **18 sierpnia 2023 r.** do godz. **14.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka).

Z regulaminem przetargu można zapoznać się w biurze syndyka od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00. Dodatkowe informacje i warunki zakupu są dostępne pod adresem e-mail syndyk-przetarg@wp.pl lub nr tel. **32 750 62 69, 32 733 37 46, 501 667 006**.

34263925

**Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
Prezydent Miasta Ruda Śląska**

**Ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych
w Rudzie Śląskiej – Bielszowicach przy ulicy Edmunda Kokota,
z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska.**

Przetargi, które odbyły się w dniach 30.09.2022 r. i 6.03.2023 r. zakończyły się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze trzeciego ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska będą stanowiące całość gospodarczą niezabudowane nieruchomości gruntowe własności Gminy Miasta Ruda Śląska o łącznej powierzchni **3066 m²**, położone w Rudzie Śląskiej – Bielszowicach przy ulicy Edmunda Kokota, obejmujące działki oznaczone numerami geodezyjnymi:

- **4184/287** o powierzchni **785 m²**, zapisana w KW nr GL1S/00015875/0,
- **4192/369** o powierzchni **31 m²** zapisaną w księdze wieczystej KW GL1S/00020107/4,
- **2356/280** o powierzchni **143 m²** i **3004/282** o powierzchni **2107 m²** zapisane w KW nr GL1S/00028995/1.

Opisane powyżej działki zapisane są na karcie mapy 4 w obrębie Bielszowice oraz w podanych wyżej księgach wieczystych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej.

Działy III i IV tych ksiąg są wolne od wpisów.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska zatwierdzonego Uchwałą Nr PR.0007.93.2021 Rady Miasta Ruda Śląska z dnia 15.07.2021 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2021 r. poz. 5110, nieruchomości stanowią teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (symbol planu 32MW) oraz fragmentarycznie drogi publicznej klasy „dojazdowej” (symbol planu 39KDD) – działka nr 4184/287. Na działce o oznaczeniu geodezyjnym 4184/287 wyznaczona jest nieprzekraczalna linia zabudowy. Zbywane nieruchomości są niezagospodarowane, zatrawione, położone w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej i handlowej. Działka nr 4184/287 posiada bezpośredni dostęp do dróg publicznych ulic Edmunda Kokota i Karola Wideckiego, jednak w opinii Wydziału Dróg i Mostów Urzędu Miasta Ruda Śląską dojazd do działek o Nr: 4184/287, 2356/280, 4192/369, 3004/282, będzie możliwy od strony ulicy Karola Wideckiego jedynie w przypadku lokalizacji zjazdu indywidualnego.

Zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o drogach publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 1376 z późn. zm.) obiekty budowlane na zbywanym terenie powinny być usytuowane w odległości, co najmniej 6,00 m od zewnętrznej krawędzi jezdni ulicy Karola Wideckiego.

Cena wywoławcza (netto) do przetargu wynosi 577.000,00 zł.

Cena nieruchomości ustalona na przetargu zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług i jest płatna w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.09.2023 r. o godz. 10⁰⁰ w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczoną na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta www.rudaslaska.bip.info.pl (zakładka nieruchomości) i w terminie **do dnia 19.09.2023 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości: 28.900,00 zł**, z dopiskiem „wadium – ul. Edmunda Kokota” przelewem na konto: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) lub w kasie tut. Urzędu pok. nr 13 i 14 w godzinach: poniedziałek – środa 8⁰⁰-16⁰⁰, czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰, piątek 8⁰⁰-14⁰⁰ oraz przedłożyć przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zawarcie aktu notarialnego nastąpi w terminie do 30 dni od dnia przetargu. Wygrywający przetarg ponosić będzie wszelkie opłaty i podatki związane z zawarciem aktu notarialnego. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. nr 32-248-75-63.

34263473

Zarządca masy sanacyjnej MB sp.j. J.Ignasiak, W.Ignasiak Spółka jawna

oferuje do sprzedaży prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynków i urządzeń składającej się z działki nr 400/1, o pow. 0,9261 ha, położonej przy ul. Piłsudskiego 14 w Mroczy, dla której Sąd Rejonowy w Nakle n/Notecią prowadzi księgę wieczystą BY1N/00008222/7 - poz. 2.3 spisu inwentarza - w trybie przetargu nieograniczonego prowadzonego przez zarządcę wg poniższych warunków:

„I.PRZEDMIOT SPRZEDAŻY. Prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynków i urządzeń składającej się z działki nr 400/1, o pow. 0,9261 ha, położonej przy ul. Piłsu-dskiego 14 w Mroczy, dla której Sąd Rejonowy w Nakle n/Notecią prowadzi księgę wieczystą BY1N/00008222/7.

II. WARUNKI PRZETARGU:

- 1) Cena wywoławcza przedmiotu przetargu: 5.605 500,00 zł. (słownie: pięć milionów sześćset pięć tysięcy pięćset złotych) netto
 - 2) Złożenie w języku polskim pisemnej oferty w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie opatrzonej napisem – „Oferta przetargowa na „Prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynków i urządzeń składającej się z działki nr 400/1, o pow. 0,9261 ha, położonej przy ul. Piłsudskiego 14 w Mroczy, dla której Sąd Rejonowy w Nakle n/Notecią prowadzi księgę wieczystą BY1N/00008222/7” z dopiskiem „Nie otwierać”, w terminie do dnia 28 lipca 2023r..., do godz. 13 za pośrednictwem poczty na adres Biuro Syndyka ul. Raczkowskiego 8, Bydgoszcz – przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie z adresem Biura Syndyka. Decyduje data i godzina wpływu przesyłki na podany wyżej adres.
 - 3) Wpłacenie do dnia 28 lipca 2023 r. wadium na rachunek bankowy syndyka masy upadłości Bank Spółdzielczy w Nakle 96 8179 0009 0012 3389 2000 0010, w kwocie 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy zł), przy czym decyduje data wpływu wadium na podany rachunek bankowy masy upadłości.
- III. OFERTY POWINNY ZAWIERAĆ:**
1. w przypadku osób fizycznych imię i nazwisko, dokładny adres, nr telefonu oraz nr PESEL,
 2. w przypadku innych podmiotów niż osoba fizyczna: nazwę oferenta z podaniem jego siedziby, formy organizacyjno- prawnej oraz podpisy osób upoważnionych do składania oświadczeń w imieniu oferenta wraz z dokumentem wykazującym umocowanie tych osób, dokładny adres, numer telefonu oraz numery NIP i REGON,
 3. oferowaną cenę nabycia w PLN, której wysokość nie może być niższa niż cena wywoławcza,
 4. aktualny odpis z właściwego rejestru bądź ewidencji dotyczący oferenta (wygenerowany nie później niż na 7 dni przed dniem złożenia oferty),
 5. dowód potwierdzający wpłatę wadium w oryginale,
 6. w przypadku podmiotu zagranicznego zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na zakup nieruchomości bądź oświadczenie, że zachodzą wymogi określone w art. 8 ustawą z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004r. Nr 167, poz. 1758 ze zm.),
 7. oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i fizycznym przedmiotu przetargu i nie wnosi do nich zastrzeżeń,
 8. zobowiązanie w formie oświadczenia do pokrycia wszelkich kosztów i podatków związanych z zawarciem umów sprzedaży,
 9. wskazanie numeru rachunku bankowego oferenta, na który ma być zwrócone wadium w przypadku nieprzyjęcia oferty,
 10. oświadczenie oferenta o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w ramach czynności podejmowanych w procedurze przetargowej.

IV. POSTĘPOWANIE Z OFERTAMI I ZAWARCIE UMOWY SPRZEDAŻY:

1. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 31 lipca 2023r. w Biurze Syndyka (ul. Raczkowskiego 8, Bydgoszcz) o godz. 10:00. W otwarciu ofert mogą brać udział oferenci. Oferenci mogą być reprezentowani przez pełnomocników posiadających oryginał udzielonego pełnomocnictwa lub też poświadczony przez notariusza za zgodność z oryginałem odpis pełnomocnictwa. W przypadku osób prawnych oprócz pełnomocnictwa pełnomocnik winien okazać aktualny odpis z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego.
2. Przetarg prowadzi zarządca, wyboru oferty dokonuje zarządca.
3. Z przebiegu otwarcia ofert i wyboru oferty zarządca sporządza protokół.
4. Oferent, którego oferta zostanie przyjęta jest zobowiązany do:
 - a) podpisania umowy w formie aktu notarialnego w terminie czterech miesięcy, od dnia dokonania wyboru oferty przez zarządcę;
 - b) poniesienia wszelkich kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
4. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została wybrana, będzie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym zaś oferentom zostanie zwrócone na wskazany rachunek bankowy w terminie tygodnia od dnia stwierdzenia wyboru oferty albo stwierdzenia przez zarządcę, że w wyniku braku ofert przetarg nie doszedł do skutku.
5. Nieprzyjęcie oferty nie daje prawa do naliczania odsetek od wpłaconego wadium;
6. Wadium przepada na rzecz masy upadłości, jeżeli:
 - a) wybrany oferent uchylił się od zawarcia umowy sprzedaży w terminie czterech miesięcy od dnia stwierdzenia wyboru oferty,
 - b) oferent zamieścił w złożonej ofercie nieprawdziwe dane,
 - c) wybrany oferent nie uiścił ceny najpóźniej w dniu poprzedzającym zawarcie umowy przenoszącej prawa do przedmiotu przetargu.
7. Umowa sprzedaży lub przedwstępna umowa sprzedaży zostanie zawarta w kancelarii notarialnej wskazanej przez zarządcę masy sanacyjnej.
8. Wszelkie koszty sprzedaży (w tym taksy notarialne, koszty skarbowe i sądowe, również koszty wykreślenia hipotek) ponosi nabywca (wygrywający oferent).
9. Treść umowy sprzedaży nie podlega negocjacji.

V. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Zastrzega się prawo zarządcy masy sanacyjnej do odmowy dokonania wyboru oferty bez podania przyczyny, a także prawo zarządcy masy sanacyjnej do wyboru oferty najkorzystniejszej według jego uznania dla masy upadłości w razie zaofferowania tej samej ceny nabycia przez co najmniej dwóch oferentów oraz podjęcia dodatkowych negocjacji z oferentami, którzy zaofferowali tę samą, najwyższą cenę nabycia;
2. Ogłoszenie oraz warunki przetargu mogą zostać zmienione bądź odwołane;
3. Oferty posiadające braki formalne zostaną pozostawione bez rozpoznania;
4. Z opisem przedmiotu przetargu oraz jego stanem prawnym i fizycznym można zapoznać się poprzez wgląd do sporządzonego oszacowania majątku w biurze MB Sp. j. w Nakle n/Notecią oraz poprzez wizję lokalną nieruchomości (po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod nr 696 363 808, oraz 695 384 192), informacji na temat przetargu udziela zarządca;
5. W sprawach nieuregulowanych w warunkach przetargu zastosowanie znajdują przepisy prawa polskiego, w szczególności ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2017r., poz. 459 ze zm.) oraz ustawa z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne (tekst jedn. Dz. U. z 2022r., poz. 2309 ze zm.).”

34263887.n

Dlaczego Paweł Kopec zmarł pod szczytem Nanga Parbat

– Paweł Kopec zmarł 3 lipca o 3.19 rano na moich rękach – mówi w Explorersweb.com Litwin Saulius Damulevicius. – Pomoc z obozu 4. i żądana butla z tlenem z obozu 3. nigdy nie nadeszły – dodaje.

Radosław Leniarski

Tragiczne okoliczności wejścia na Nanga Parbat grupy wspinaczy, wśród nich Polaków, opisuje specjalistyczny portal Explorersweb.com w relacji zatytułowanej „Chaos podczas wspinaczki...”.

Podczas zejścia z ośmiotysięcznika zmarł Paweł Kopec, o czym pisaliśmy w „Wyborczej” 3 lipca. Świadcami jego śmierci byli trzej wspinacze: Litwin Saulius Damulevicius, Ukrainiec Wołodimir Lanko i Azer Israfil Ashurly. Damulevicius szczegółowo opisał na swoim koncie facebookowym tragiczne chwile w obozie 4., a także sugeruje zaniechania Polaków i Włochów. Włosi nie mają sobie nic do zarzucenia.

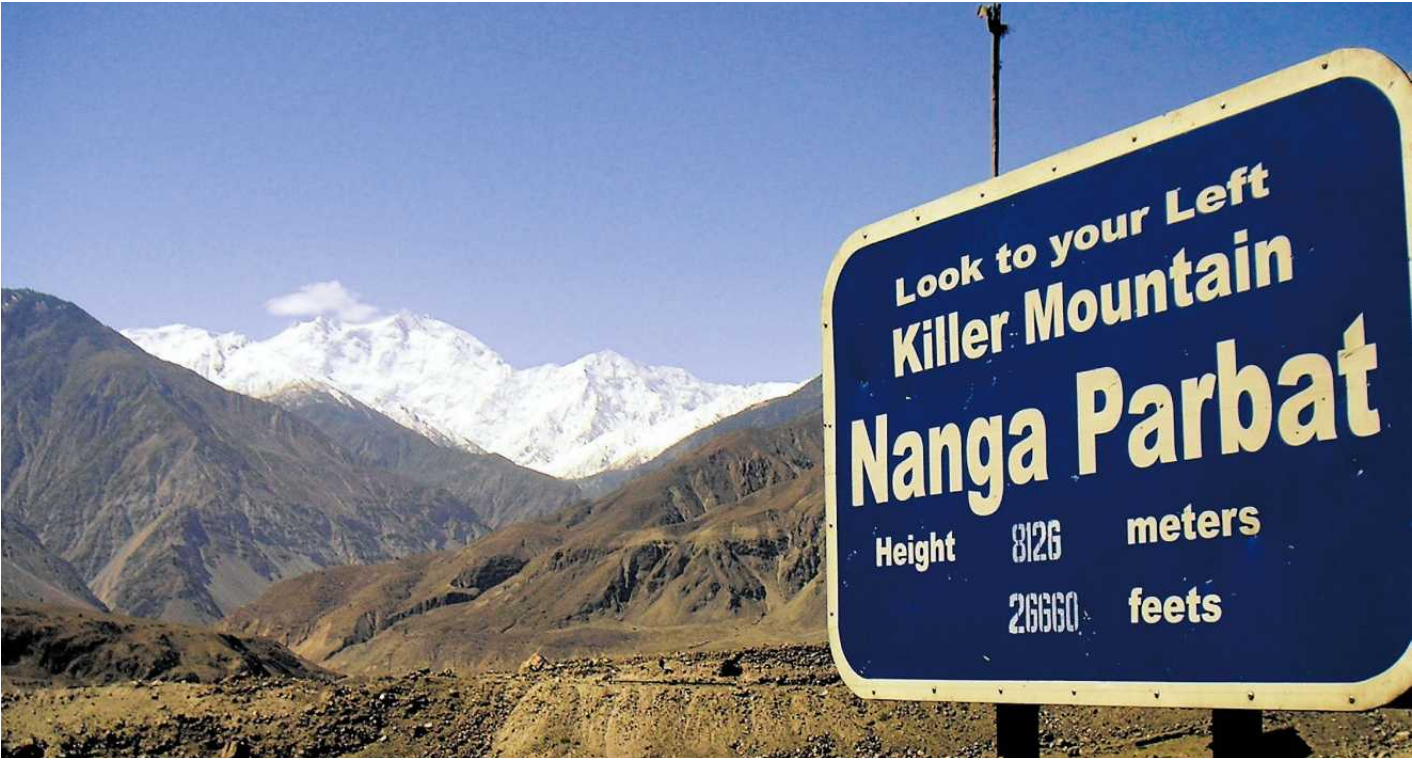
Brak kontaktu z Polakami

Jak często bywa w ekstremalnych sytuacjach w wysokich górach, bardzo trudno o szczegółową weryfikację faktów. Wspinacze, którzy byli najbliżej Kopcia – Waldemar Kowalewski i Piotr Krzyżowski – wciąż są w górach, podobnie Włosi (a także Litwin i Ukrainiec). Próby kontaktu z nimi były nieskuteczne, również te wykonane przez dziennikarzy Explorersweb.com.

Fakty są następujące: 1 lipca z obozu 3. (6750 m n.p.m.) Polacy – choć korzystając ze wspólnego zezwolenia, permitu, to wspinali się niezależnie – wyszli w kierunku szczytu. Kowalewski (jedyne z własnym zezwoleniem) ruszył najpóźniej, około północy. Trójka zgłosiła w różnych godzinach osiągnięcie wierzchołka Nanga Parbat (8125 m) następnego dnia 2 lipca późnym popołudniem. Pierwszy był członek GOPR Beskidy, doświadczony wspinacz Krzyżowski, na końcu Kowalewski, dla którego był to dzieło ośmiotysięcznik.

Podczas zejścia Kowalewski dogonił Kopcia. Później napisał w notce na Facebooku: „Po drodze ze szczytu holowałem Pawła, blisko 5 godzin na krótkim odcinku powyżej później założonej czwórki. Niestety, Pawłowi się nie udało i został na wieczne wspinanie”. Również Niemka Anja Blacha twierdzi, że asystowała umierającemu Polakowi (przy czym jedno nie wyklucza drugiego), informując przy okazji niejako mimochodem, że po prostu potem poszła w dół, a Kopciowi pomogli inni.

Tu trzeba dodać, że Polacy szli na szczyt z pominięciem obozu 4. Zależało im na czasie i liczyli, że ktoś przetrze szlak. Taka taktyka była stosunkowo rzadko stosowana, ale zdaje się, że dziś zyskuje na popularności nawet na bardzo obszernym ośmiotysięczniku, jakim jest Nanga Parbat. Drastycznie utrudniło zadanie Polakom to, że nie korzystali z dodatkowego tlenu, w odróżnieniu od licznych klientów firm trekkingowych. Droga z obozu 3. na szczyt i z powrotem bez dodatkowego tlenu (i bez pozostawienia gdzieś po drodze depozytu – zapasowej butli z tlenem) to wielkie wyzwanie i ryzyko. Dodatkowo wyprawą partnerską nikt nie zarządzał. – To jest nieszczęście, taki rodzaj wyprawy. Brak wyznaczonej funkcji lidera, brak partnerów, brak odpowiedzialności. W takich okoliczno-



ściach wzrasta ryzyko – komentuje dla „Wyborczej” Piotr Pustelnik, zdobywca 14 ośmiotysięczników, wiceszef PZA.

Według Pustelnika polscy himalaiści napisali raport z wydarzeń, wysłali go do rodziny Kopcia i zdecydowali, że nie będą się wypowiadać.

Opis Damuleviciusa

Znacznie więcej niż Kowalewski (i Blacha) mówi Damulevicius, z którym rozmawiał Explorersweb.

W pewnym momencie w nocy z 2 na 3 lipca, siedząc w namiocie w obozie 4. na wysokości ok. 7200-7350 m n.p.m. na Silver Plateau – relacjonuje Litwin – on, Lanko i Ashurli (byli jedną z dwóch ekip, które postawiły tam namioty) usłyszeli w radiu dramatyczne komunikaty z bazy. Wspinacze, którzy poszli na szczyt, mają poważne kłopoty. Litwin przytacza je: „Walci zgubił się, nie wie, gdzie jest, potrzebuje pomocy w drodze w dół”, „Paweł ma chorobę wysokościową, nie wie, jak się nazywa”, „Mariusz [Szczechowicz, jeszcze jeden Polak, który szedł razem z Kopciem i Krzyżowskim, byli też Ali Olszański i Jarosław Łukaszewski, ale żaden nie doszedł na szczyt – r1] błąka się z powodu halucynacji”, „Csaba [Varga, węgierski wspinacz niezależny] ma odmrożenia, zgubił rękawiczki”. Uznali, że w tych okolicznościach z ataku na szczyt nici. I faktycznie tak było, gdy – jak mówi Litwin – przez ich namiot przetoczyła się kawkalkada wspinaczy.

Trzeba tu dodać, że już wtedy w okolicy szczytu była zła pogoda: śnieżycy i wichura. Damulevicius mówi, że przez bazę wezwał wspinaczy w obozie 3., żeby dostarczyli butle z tlenem do obozu 4., bo z pewnością będą potrzebne. To samo zrobił w obozie 3. wyczerpany ponad 24-godzinną wędrówką Piotr Krzyżowski, zaznaczając, że zapłaci za podrzucenie butli. Ale nie znalazł się żaden ochotnik, by pójść z tlenem w górę. Według wspinanie.pl jeden z pakistańskich przewodników chciał pójść w górę z butlami, ale musiał poprosić o zgodę swojego klienta Marco Confortolę. Włoch miał odmówić.

Około godz. . w nocy 3 lipca Damulevicius usłyszał – jak sam mówi – Kowalewskiego zmierzającego w dół do obozu 3. w swojej 25. godzinie wędrówki. Miał powiedzieć Damuleviciusowi, Lanko i Ashurliemu tylko tyle, że Kopec jest niedaleko

• **Zabójcza góra Nanga Parbat – napisano na tabliczce wskazującej na szczyt** FOT. MUSAF ZAMAN KAZMI/AP / AP

To jest nieszczęście, taki rodzaj wyprawy. Brak wyznaczonej funkcji lidera, brak partnerów, brak odpowiedzialności. W takich okolicznościach wzrasta ryzyko

PIOTR PUSTELNIK

zdobycwca 14 ośmiotysięczników, wiceszef Polskiego Związku Alpinizmu

obozu 4., potrzebuje pomocy, a on idzie w dół do obozu 3. Faktycznie doszedł do niego około 3.30, po 28,5 godzinach od wyjścia w górę.

Dalej Damulevicius opisuje, jak próbował z Lanko uratować Kopcia. Nie wspomina o Ashurli, który napisał własną heroiczną historię – zaraz potem sprowadził w dół oślepionego pakistańskiego wspinacza Asifa Bahtiego, rezygnując z własnych ambicji.

Pierwszy znalazł Kopcia Ukrainiec około 200 m od namiotu. Damulevicius, który dołączył do Lanko, wrócił po liny i matę, żeby ściągnąć w dół Polaka. Wpadł do sąsiedniego namiotu, gdzie siedzieli trzej Włosi, Argentynczyk i przewodnik pakistański szykujący się do ataku szczytowego, z prośbą, żeby ktoś pomógł im ratować Kopcia. Od siebie wziął termos z gorącą wodą i dołączył do Polaka i Ukrainca. Już wtedy, jak mówi Litwin, było z Kopciem bardzo źle. Napoił go. Próbowali go podnieść, ale jego nogi były bezwładne.

– Paweł leży spokojnie w ramionach Wołodimyra, który siedzi obok niego – opowiadał w Explorersweb.com Damulevicius. – Nalewam Pawłowi filiżankę gorącej wody. Wołodimir pyta, czy chce więcej, i za jego apro-

batą nalewa jeszcze pół szklanki. Cały czas rozmawiamy z Pawłem, dodając mu otuchy i mówiąc, że trzeba dotrzeć do namiotu. Zdając sobie sprawę, że możemy nie otrzymać żadnej pomocy, próbujemy ponownie podnieść Pawła i pociągnąć go w dół [do obozu 4.]. Wołodimir i ja od razu patrzymy na siebie, bo obaj jednocześnie wyczuwamy, że coś jest nie tak. Paweł nie oddycha. Próbuje nim wstrząsnąć i ożywić, ale na próżno. Paweł Kopec zmarł w moich ramionach 3 lipca o 3.19 rano. Pomoc z obozu 4. i żądana butla z tlenem z obozu 3. nigdy nie nadeszły – do końca życia Damulevicius.

Wersja włoska

Federico Bernardi, prowadzący facebookowy profil Montagna Magica, dotarł do Włochów, których Explorersweb.com oskarża nie tylko o nieudzielenie pomocy Kopciowi na wezwanie Damuleviciusa, ale też o pozostawienie poza namiotem ich tragarza. Włoski temu zaprzeczają. Twierdzą, że zaproponowali lekarstwo na chorobę wysokościową, ale dowiedzieli się, że Kopec już je dostał, butli z tlenem nie mieli. A nie wyszli po niego, gdyż ubieranie trwa długo w jednym trzyosobowym namiocie na pięciu chłopów z plecakami i sprzętem, a oni szykowali się do wyjścia w górę. Kiedy wyszedł ich tragarz Muhammad Hussain, który przygotował się jako pierwszy, wrócił z informacją, że Kopec już zmarł.

W Explorersweb.com różni wspinacze krytykują decyzję o pójściu na szczyt bez dodatkowego tlenu z pominięciem obozu 4. Na Nanga Parbat zrobili tak nie tylko Polacy, ale i wielu innych wspinaczy, klientów wielkich firm trekkingowych korzystających z wielu butli tlenowych (co powoduje, że marsz jest szybszy). W sumie 2 lipca na szczyt weszło około 50 osób. Tłok. Bo to, co kiedyś było wielkim wyzwaniem, dziś – dzięki ultraprofesjonalnym przewodnikom z Nepalu i Pakistanu, poręczującym, wycinającym szlak swoim klientom – jest po prostu wymagającą wspinaczką dla coraz szerszego grona niekoniecznie dobrze przygotowanych do tego ludzi, którzy na dodatek się spieszą. Na Nanga Parbat robi się tłoczno, góra jest stosunkowo przystępna, a to wszystko zaczyna przypominać Everest kilka-kilkanaście lat temu i niewykluczone, że zmierza to do tego, co dzieje się dziś pod najwyższą górą Ziemi. Czyli do himalajskiej patologii. ●



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów



**SUPER
OFERTA**

Kup rower Cube
ODBIERZ 10%*
wartości roweru
w akcesoriach
i odzieży rowerowej

* Oferta promocyjna na zakup akcesoriów i odzieży rowerowej marki Cube i RFR obowiązuje do dnia 31.07.2023. Promocja nie obejmuje rowerów hybrydowych oraz rowerów z serii Nuroad. Regulamin promocji w kasach sklepów i na skiteam.pl



NASZE SKLEPY STACJONARNE SĄ OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00** | Wszystkie Niedziele **11:00 - 18:00**



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **POZNAŃ:** ul. Bułgarska 117a

WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)